

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynczo we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Naród organizować, czy państwo?

Gdy my mówimy o konieczności organizowania narodu, to nasi przeciwnicy prawią o potrzebie tworzenia państwa.

Różnica ta odpowiada w znacznej mierze tej, która istniała czasu wojny. Myśmy głosili wówczas, że przedewszystkiem należy dążyć do zjednoczenia narodu i ziemi, choćby w zależności od Rosji, oni natomiast twierdzili, że rzeczą ważniejszą jest zdobycie własnego państwa, choćby podległego Niemcom i obejmującego tylko część polskiego terytorium.

Rodzi się pytanie, czy — jak niegdyś zjednoczenie i niepodległość, tak obecnie organizacja narodu i organizacja państwa są dążeniami sprzecznymi i przeciwnymi? Odpowiedzi damy: mogą być, ale nie muszą.

Oczywiście, że w ciągu naszej niewoli, nie można było organizować narodu inaczej, niż przeciwstawiając się państwu i rozbijając je. A także odwrotnie — ci, którzy na ziemiach naszych organizowali i utrzymywali państwo musieli, czyniąc to, przeciwstawiać się narodowi, musieli go dezorganizować i rozproszkować.

Temu stuletniemu przeszło doświadczeniu należy przypisać siłę i głębokość tkwiącego u nas — już nie tylko w świadomości powszechnej, ale i w pierwotnych odczuciach — przekonania, że naród organizuje się w opozycji do państwa, a państwo — w opozycji do narodu.

Przeciwstawianie jednak sobie państwa i narodu nie jest u nas wyłącznie dziedzictwem stuletniej walki o niepodległość. Wynika ono również z pewnych teorii, z pewnych poglądów na cel i istotę państwa. Wynika z wszystkich tych teorii, z wszystkich tych poglądów, które w państwie widzą coś innego lub coś więcej, niż formę, będącą funkcją życia organizowanej w niej ludności.

Każde państwo jest organizacją ludności, która zamieszkuje trwale jego terytorium. Ale nie w każdym państwie — organizacja ta jest funkcją życia swej ludności. A w takim jedynie państwie nie jest ono czemś mniej lub bardziej obcym dla ludności, czemś czemby ona różnie w różnych swych grupach, silniej lub słabiej nie przeciwstawiała się, nie usiłowała wytargować czy zdobyć na niem takich lub innych korzyści, nie starała się niem ovladnąć, aby je uczynić narzędziem swej przewagi i dobrobytu kosztem innych grup. Kiedy więc między organizowaniem państwa i narodu (czyli organizowaniem ludności w naród) przeciwieństwa nie będzie? Wówczas, gdy organizując państwo, będzie się dążyć do uczynienia z całej i wszystkiej jego ludności kulturalnej, politycznej i gospodarczej jednostki i całości; gdy państwo będzie funkcją organizacyjną swej ludności, stającej się narodem, a naród — funkcją organizacyjną państwa, stającego się państwem narodowym.

ZAKOPANE

Hotel-Pensjonat „BRISTOL“

zbudowany na wzór hoteli szwajcarskich.
Słoneczne pokoje. — Wykwintna kuchnia.
Luksus — — — — — Komfort — — — — — Wygoda
Restauracja, Sala bankietowa, Salony recepcyjne
Stale Koncerty i dancingi. 2178
Paryski Instytut de Beauté. Fryzjer damski i męski.

Za kulisami rokowań genewskich.

Niemiec i zabieg o restytucję kolonii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (G.). Jak donoszą z Genewy, ponieważ polityka niemiecka wszystkie sprawy łączy z kwestią restytucji kolonii niemieckich, w szczególności ewakuację Nadrenji, rokowania handlowe z Francją, a nawet gwarancje granic wschodnich Niemiec.

Chamberlain zawezwał do siebie korespondentów głównych pism angielskich i upoważnił ich do stwierdzenia, że pomiędzy nim a Stresemannem nie było mowy o zwrocie niektórych niemieckich kolonii.

—o—

Anglia i „wschodnie Locarno“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (G.). Jak donoszą z Wiednia, genewski korespondent „Danziger Neuste Nachrichten“ przypisuje środowej konferencji min. Zaleskiego z min. Stresemannem doniosłe znaczenie i oświadcza, że rokowania polsko-niemieckie, prowadzone w Genewie pozostają obecnie pod silnym naciskiem ze strony państw sojuszników. Główną rolę odgrywa Anglia, która ma w obecnym okresie trzy cele na oku: Odprężenie położenia na polskiej granicy zachodniej, zakończenie wojny gospodarczej polsko-niemieckiej i przywrócenie normalnych stosunków między Polską a Niemcami.

Dla osiągnięcia tych celów Anglia, jak się zdaje, nalega na wznowienie rokowań polsko-niemieckich o pakt gwarancyjny na wschodzie. Mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń nie ulega żadnej wątpliwości, że sojusznicy

stawiają obecnie zagadnienie opróżnienia Nadrenji w najściślejszym związku z niemiecką gwarancją bezpieczeństwa dla Polski.

Taktyka rządu angielskiego, popierana przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, zdaje się zmniejszać do tego, aby z jednej strony wytworzyć w europejskiej opinii publicznej atmosferę przychylną dla powszechnego porozumienia europejskiego, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na Niemcy, w kierunku zapewnienia Polsce gwarancji bezpieczeństwa. Z drugiej strony Anglia grozi trudnościami w sprawie opróżnienia Nadrenji, gdyby Niemcy nie uławnili w tej sprawie ustępliwości. Dyskusja na temat porozumienia europejskiego ma przygotować grunt do wystąpienia w odpowiednim czasie z żądaniem gwarancji bezpieczeństwa dla Polski.

Raport o szkołach na Górnym Śląsku przyjęty przez Radę Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (G.). Jak donoszą z Genewy, opracowany przez komisję „trzech“ raport o szkołach górnośląskich zawiera bezstronny historyczny opis przebiegu wypadków, tycających się zapisów, otwierania i zamykania szkół.

W powziętej w ostatecznym projekcie rezolucji, akceptowanej przez stronę niemiecką, Polska uzyskuje uznanie zasady, że dzieci polskie tylko do szkół polskich mogą chodzić, w zakresie zaś kontroli, której władze polskie były pozbawione przez zawartą w swoim czasie konwencję genewską, u-

zyskuje neutralny czynnik kontroli, którym będzie pedagog szwajcarski, powoływany przez Radę Ligi w wypadkach kontrwersji i kwestionowania możliwości uczęszczania do szkół mniejszościowych dzieci dwujęzycznych.

Teza polska, że dzieci co do których przyjęto do szkół niemieckich, została bez zastrzeżeń zatwierdzona. Co do innych kategorii dzieci, Rada Ligi postanowiła, aby na życzenie polskich władz szkolnych podlegały one egzaminom z języka niemieckiego przez

CEMENT PORTLANDZKI

ZWIĄZKOWYCH FABRYK
DOSTARCZAJĄ

WAGONOWO I DETALICZNIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH

BRACIA MUND

LWÓW — SYKSTUSKA 23.
237

JÓZEF DUDEK

Pierwszorzędna pracownia
dla Pań i Panów
Lwów, KOPERNIKA 1. Telef. 9-33.
Dogodne warunki. 2391

neutralnych rzeczoznawców, w celu stwierdzenia, czy będą w stanie rozumieć naukę niemiecką. Przy wyniku ujemnym będą przekazywane do szkół polskich.

Przemówienie ministra Zaleskiego.

Genewa, 12 marca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów raport komitetu trzech w sprawie niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku został odczytany przez przedstawiciela Kolumbii.

Z kolei przemawiał min. Stresemann wnosząc zastrzeżenia natury prawnej co do interpretacji konwencji.

Następnie wygłosił mowę minister Zaleski. Minister podkreślił, że w dążeniu do usunięcia nadużyć w zakresie ochrony mniejszości w sprawach szkolnictwa rząd polski nie jest bynajmniej odosobniony, bo właśnie w sejmie pruskim na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1923 poseł Mühlberg w drodze interpelacji zwrócił uwagę rządu pruskiego na tę okoliczność, że mniejszość duńska na terytorium niemieckiego Szwezwigu zapemocą wywierania wpływu ekonomicznego oraz działalności dobroczynnej przyciągało do swych szkół duńskich pewną liczbę dzieci niemieckich, nie znających języka duńskiego. Odpowiadając na tę interpelację, premier pruski Braun oświadczył, że takie taktyki uważa za nadużywanie prawa ochrony mniejszości. Otóż rząd polski nie żąda niczego więcej, jak tylko takiego samego prawa niedopuszczania do nadużywania praw ochrony mniejszości.

Dowcipy Stresemanna.

Po mowie min. Zaleskiego ponownie zabrał głos Stresemann, przyczem replikował dowcipem, że rząd polski dla obrony swej tezy czerpie argumenty z życia parlamentu pruskiego, co najliepiej świadczy o poprawie stosunków polsko-niemieckich.

Po dyskusji raport komitetu trzech został przyjęty.

W SPRAWIE GEN. ROZWADOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Jak już donosiliśmy, czynnik miarodajny uznany, że do ukończenia śledztwa w sprawie gen. Rozwadowskiego potrzebne jest przesłuchanie jednego z oficerów, bawiących obecnie we Francji. Dla odebrania zeznań od tego oficera wyjeżdża jutro do Francji major WP. Zieliński.

SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Konferencja prezydium komitetu sprowadzenia zwłok J. Słowackiego powzięła postanowienie, aby zwłoki wieszczą pochować na wzgórzu wawelskim w specjalnie zbudowanym mauzoleum.

CZY BĘDĄ W POLSCE KREMATORJA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Dowiadujemy się, że projekt ustawy o wprowadzeniu w Polsce krematorjów jest już uzgodniony pomiędzy poszczególnymi ministrami i wkrótce ma wejść na Radę ministrów. Nie jest jednak wykluczone, że w ostatniej chwili ustawa ta będzie wycofana z powodu interwencji władz kościelnych. Przeciw wprowadzeniu krematorjów występują również rabini żydowscy.

AKCJA PRZEDWYBORCZA PIASTA.

Grudziądz, 12 marca. (AW.). Piast przystępuje w bież. mies. do intensywnej akcji przedwyborczej. Z kół zbliżonych do stronnictwa komunikują iż w najbliższą niedzielę odbędzie się na całym Pomorzu kilkanaście zebrań politycznych, na których przemawiać będą działacze parlamentarni Piasta. Dotychczas odbyły się już podobne zebrania w pow. kościerzńskim, wejherowskim i puckim.

NOWY DOWÓDCA OK. POZNAŃ?

Warszawa, 12 marca. (AW.). Ze sfer miarodajnych donoszą, że dotychczasowy dowódca OK. III. Grodno. gen. dyw. Dzierżanowski ma objąć w najbliższym czasie dowództwo OK. VII. Poznań.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). W sobotę odbyły się w Warszawie demonstracje bezrobotnych. Kilku set bezrobotnych zebrało się pod ministerstwem pracy i stamtąd udało się w pochodzie pod gmach prezydium Rady min., gdzie policja pociągła oręż. Ekscesów żadnych nie było.

MOŻLIWOŚĆ OBNIŻENIA OPŁAT PASZPORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Wśród rezolucyj, głosowanych w Senacie przyjęto rezolucję domagającą się zniesienia opłat za paszporty normalne przynajmniej do połowy.

W rozmowie z senatorami min. Czechowicz oświadczył, że rezolucję tę ma zamiar wziąć w najbliższym czasie pod uwagę i przystosować się do niej.

PAŃSTWOWA RADA ELETRYCZNA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). W „Monitorze” z 12 bm. ogłoszono rozporządzenie o utworzeniu przy min. robót publ. Państwowej rady elektrycznej.

KTO WYGRAŁ 40.000 DOLARÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G.). „Kurier Czerwony” podaje, że wczoraj w południe zgłosił się do wydziału dewiz jakiś skromnie ubrany mężczyzna w towarzystwie dziewczynki przedstawiając 1 dolarówkę Nr. 241.464, na którą w ostatnim losowaniu padła główna wygrana 40.000 dolarów. Wygrana będzie mu wkrótce wypłacona. Szczęśliwym tym jest urzędnik kolejowy z okolic Łodzi 55 letni Franciszek K. Pan K. prosił aby nie ujawniać jego nazwiska.

DAMSKI FRYZJER „SEWERYN”

ŁWÓW, PL. MARJACKI L. 4. (Hotel Europejski)

zawiadamia Szan. Klientki, że po rozwiązaniu Spółki i przeprowadzeniu generalnej rekonstrukcji lokalu

praca około wytwornego fryzjerstwa damskiego prowadzona jest nadal pod kierownictwem jedynego właściciela salonu fryzjerskiego SEWERYNA

oraz przez zespół świeżo sprowadzonych najwybitniejszych sił warszawskich. Specjalnością firmy „SEWERYN” jest farbowanie włosów „Oreal Henne” na wszystkie możliwe kolory i odcienia. Strzyżenie i ondulowanie włosów po cenach przystępnych. 2387n

Interwencja rządu w strajku łódzkim okazała się bezskuteczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Przedstawiciele ministerstwa pracy Kłott i Ulanowski przybyli w sobotę rano do Łodzi. Po odbyciu konferencji z wojewodą Jaszczordem rozpoczęła się w południe w gmachu województwa pod przewodnictwem wicewojewody Lewickiego konferencja przedstawicieli rządu z przemysłowcami.

Przemysłowcy utrzymywali, że podwyżki mogą udzielić tylko tym robotnikom, którzy zarabiają mniej niż 5 zł. dziennie. Przedstawiciele rządu stara-

li się wpłynąć na przemysłowców, wskazując na ciężkie położenie robotników i na możliwość przeprowadzenia w fabrykach oszczędności nie drogą obcinania zarobków robotniczych, lecz wprowadzenia nowoczesnych urządzeń technicznych.

Wobec stwierdzenia nieustępliwości przemysłowców po trzygodzinnym obradach konferencja została przerwana i przedstawiciele rządu powrócili do Warszawy, uznając w tych warunkach swą interwencję za bezcelową.

Możliwość strajku tramwajarzy i piekarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G.). Jak donoszą z Łodzi, zarząd związku tramwajarzy postanowił zwrócić się do dyrektora, żądając uregulowania płac w terminie natychmiastowym do 15 marca. Dziś rano odbył się wiec pracowników pie-

karskich, który postanowił wystąpić z żądaniem podwyżki płac o 30 procent. wprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy i zniesienia pracy nocnej. W razie nieuwzględnienia tych żądań do 13 marca piekarze grożą strajkiem.

Kompromis w sprawie Zagłębia Saary Ewakuacja wojsk francuskich do 3 miesięcy.

Nowe wojska ochronne tylko „w sprawach wyjątkowej wagi”.

Genewa, 12 marca. (PAT.). W ciągu dzisiejszego ostatniego dnia bieżącej sesji Rady Ligi Narodów dominującym zagadnieniem, którym zajmowała się Rada, była sprawa Zagłębia Saary. Sprawozdawca Scialoja złożył raport w tej sprawie, nie stawiając żadnych wniosków.

Stresemann wystąpił z następującymi konkretnymi wnioskami:

Aby już teraz została dokładnie ustalona data wycofania z okręgu Saary wojsk francuskich, dalej aby straż kolejowa wynosiła nie więcej na kilkadziesiąt osób, przyczem formacja straży musiałaby istotnie mieć międzynarodowy charakter oraz sposób posługiwania się strażą musiałaby być ujęty w specjalny regulamin.

Warszawa, 12 marca. (G.). Z Genewy donosi PAT., że po przemówieniu

Stresemanna zabrał głos Briand, który odrzucił tezę Stresemanna, stojąc ściśle na gruncie Traktatu Wersalskiego i obowiązków, jakie ciążyą na Lidze Nar. w stosunku do Z. Saary.

W rezultacie dyskusji Rada Ligi przyjęła jednomyślnie propozycję kompromisowej komisji rządzącej Z. Saary przedstawionej przez jej przewodniczącego Stephensa. — Stresemann zaakceptował kompromis.

Rada Ligi postanowiła dodać do raportu Scialoja deklarację zawierającą postanowienie, że ewakuacja wojsk okupacyjnych Z. Saary i wprowadzenie w życie nowego systemu ochrony tamtejszych linii kolejowych nastąpi w ciągu 3 miesięcy. Nowe wojska ochronne, których stan liczebny nie będzie przekraczał 800 ludzi będą mogły być użyte tylko w sprawach wyjątkowej wagi

Nowy wywiad z min. Zaleskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G.). Z Berlina donosi PAT., iż w rozmowie z genewskim korespondentem „Taegliche Rundschau” min. Zaleski w następujący sposób określił stosunek Polski do państw sąsiednich:

Rozwój pokojowych stosunków z naszymi sąsiadami przyświeca nam jak gwiazda przewodnia w naszej polityce i dlatego właśnie jest naszym życzeniem, aby stosunki gospodarcze z naszymi sąsiadami, rozumie się również i z Niemcami, stały się ożywione i nie uległy zakłóceniu. Niemcy są w tym zapewne także zainteresowane, dlaczegożbyśmy więc nie mogli porozumieć się między sobą, nawet w tym wypadku, gdyby chwilowo stosunki te zostały zakłócone.

Na punkcie tego życzenia ostatnio

nastąpiło spotkanie między mną a dr. Stresemannem. Spodziewam się, że to w każdym razie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji, umożliwiając nam krok za krokiem porozumienie się naprzód na tej drodze, którą sobie rząd polski wyznaczył. Wzajemne zrozumienie interesów gospodarczych z drugiej strony powinno stać się podstawą dalszych rozmów, w czasie których całokształt zasad przyszłego traktatu handlowego mógłby być szczegółowo rozpatrywany.

Przypisuję wielkie znaczenie, aby doszło do wznowienia wzajemnego zaufania między Niemcami a Polską. Próby w tym kierunku, moim zdaniem, powinny być podjęte równocześnie na różnych drogach i to nie tylko w zakresie spraw gospodar-

czych, lecz i kulturalnych.

Na zapytanie korespondenta o obecny stosunek Polski do Sowietów w związku z pogłoskami o rzekomych zabiegach ze strony Anglii utworzenia frontu przeciw Sowietom, min. Zaleski w tonie stanowczym odpowiedział, że Anglia nigdy nie podejmie takiego kroku ani też temu podobnego. Rząd angielski dobrze wie, że życzeniem naszym jest żyć w spokoju z Rosją. Tak jest w istocie i mogę pąs ponadto oświadczyć, że rząd angielski życzenie to pochwała. Z uwagi na Sowietów wchodzi tu w rachubę ze względu na ich stosunek do Polski jeszcze jeden moment zasadniczy, a mianowicie obawa przed bolszewizmem. Należałoby przypuszczać, że kraj położony najbliżej Rosji powinienby najsilniej odczuwać niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Rzecz jednak przedstawia się odwrotnie. Agitacja rosyjska w państwach z Rosją bezpośrednio sąsiadujących, okazuje się najmniej skuteczna. Europa patrzy dziś w licznych wypadkach na niebezpieczeństwo bolszewizmu przez szkła powiększające.

Konferencja Zaleskiego z Stresemannem.

Genewa, 12 marca. (PAT.). O godzinie 6 wieczorem min. Zaleski odbył konferencję ze Stresemannem. Mini-strowie w dalszym ciągu rozpatrywali różnorakie sprawy polsko-niemieckie, przyczem sprecyzowano plan ich załatwienia.

INCYDENT MIĘDZY VANDELVELDEM A STRESEMANNEM.

Genewa, 12 marca. (AW.). Pomiędzy prem. belgijskim p. Vanderveldem i min. Stresemannem zaszedł incydent. Vandervelde wystosował do Stresemanna list, w którym zarzuca rządowi niemieckiemu niedotrzymanie słowa. Chodzi tu o sprawę morderstwa dokonanego na osobie belgijskiego porucznika Graefa. Rząd niemiecki po zwolnieniu w swoim czasie 4 oskarżonych o to morderstwo Niemców obiecał równocześnie, że prawdziwych morderców, którzy stawili się dobrowolnie pociągnie do odpowiedzialności. Vandervelde w liście, swym stwierdza, że rząd niemiecki dotychczas przyrzeczenia swego nie dotrzymał.

Berlin, 12 marca. (AW.). W związku z zarzutami postawionymi przez Belgie rząd niemiecki tłumaczy się, że obwinieni o zamordowanie por. Graefa skazani zostali na karę śmierci ale w drodze łaski zamieniono im karę na 10 lat ciężkiego więzienia. Pisma berlińskie podnoszą, że w Niemczech stosuje się stale łaskę przy tego rodzaju przestępstwach.

AWA NIEUŁA

Z OSTATNIEJ CHWILI.

RADA LIGI ZAKOŃCZYŁA OBRADY

Genewa, 12 marca. (PAT.). Rada Ligi wybrała powtórnie wszystkich członków komisji rządzącej Zagłębiem Saary, poczem przewodniczący minister Stresemann zamknął 44-tą sesję Rady Ligi Narodów.

PODJĘCIE ROKOWAŃ NIEMIECKO - FRANCUSKICH.

Paryż, 12 marca. (PAT.). Rokowania handlowe francusko-niemieckie zostały nanowo podjęte.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Pogoda mglista, miejscami z drobnymi deszczem. Nocą lekkie przymrozki, na całym obszarze kraju. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Ekspose ministra Czechowicza na posiedzeniu Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (zo) Senat przystąpił w sobotę do głosowania nad budżetem. Na początku posiedzenia wygłosił obszernie przemówienie minister skarbu p. Czechowicz.

Min. Czechowicz stwierdził, że o ile nie ma słuszności ten odłam opinii publicznej, który żąda obniżenia istniejących ciężarów podatkowych, zapominając o spadku kursu pieniądza, o tyle nie można odmówić słuszności

tym głosom, które twierdzą, że redukcja potrzeb państwowych na swoją granicę i, że rząd powinien znaleźć środki na polepszenie bytu pracowników państwowych. Potrzebne środki się znajdą, jeżeli będziemy planowo i konsekwentnie wykonywali program, zmierzający do stworzenia pomyślniejszych warunków gospodarczych.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Widzimy dużo poprawy w zakresie kredytu krótkoterminowego, lecz w dalszym ciągu nie istnieje u nas prawie zupełnie kredyt długoterminowy. Kredyt długoterminowy zależy od możliwości umieszczenia listów zastawnych, i rozwinie się dopiero wtedy,

kiedy nagromadzimy dostateczne oszczędności. Nareszcie musimy szukać rynków zagranicznych dla ulokowania listów zastawnych, aby w tej drodze przyjąć z pomocą nieodzownym potrzebom.

KONIECZNOŚĆ INWESTYCYJ.

Poza kwestią odbudowy kredytu długoterminowego, konieczne są znaczne inwestycje o charakterze państwowym. Jest rzeczą niecierpiącą zwłoki budowa linii Katowice-Gdynia. Koniecznym byłoby połączenie kanałem Zagłębia węglowego z basenem

rzeki Wisły. Do inwestycji najbardziej potrzebnych zalicza się budowę linii Śląsk-Kiwerce, która przecięłaby najbogatsze okolice i stanowiłaby drogę tranzytową z zachodniej Europy do Rosji.

BILANS HANDLOWY I URODZAJ.

Mówiąc o bilansie handlowym stwierdził min. Czechowicz, że rząd nie może gwarantować aktywności jego w poszczególnych miesiącach,

decyduje bowiem o tem okres roczny. Bilans handlowy czynny lub bierny roku bieżącego zależeć będzie od urodzaju.

UTRZYMANIE KURSU WALUTY.

W dalszym ciągu przemówienia min. Czechowicz wypowiada twierdzenie, że choćby urodzaj nie dopisał, kurs waluty będzie utrzymany,

gdyż pokrycie kruszcowe i lewizowe, o ile chodzi o utrzymanie obecnego kursu, przewyższa 100 proc.

WALORYZACJA CEL.

Co do waloryzacji cel, to zdaniem ministra należy jej unikać, zarówno

ze względu na drożyznę, jak i na stosunki handlowe z innymi państwami.

STABILIZACJA ZŁOTEGO.

Interesującym był ustęp przemówienia o ustawowej stabilizacji złotego. Przed powzięciem decyzji co do tego należy się zastanowić czy potrafimy utrzymać równowagę budżetu i czy gotowi jesteśmy do ofiar, jakich interes państwa może od nas wymagać. Jeżeli mamy pod tym względem wątpliwości, to należy zaniechać re-

formy, ale wtedy trudno wymagać, aby bankierzy zagraniczni mieli do nas więcej zaufania, niż my sami.

Odpowiadając na obawy, podnoszone z różnych stron, że rząd zamierza ustabilizować złotego na parytecie 5'18, minister oświadcza, że za właściwy uważa poziom nie wywołujący żadnych wstrząsów gospodarczych.

Jakie zmiany przeprowadził Senat w budżecie.

Po przemówieniu min. Czechowicza przystąpiono do głosowania, — przy budżecie min. spraw zagranicznych upadła poprawka komisji, przywracająca kwotę 100.000 zł. na utrzymanie p. Sokala w Genewie. Przyjęto wniosek podwyższający pozycję na walkę z gruźlicą o 100.000 zł.

Z ważniejszych wniosków przyjęto zwiększenie pozycji na oświatę pozaszkolną o 100.000 zł. i na szkoły samo rządowe o 400.000 zł. Dalej przyjęto wniosek o wstawienie w związku z nowelą o równowadze budżetowej sumę 2.852.000 zł., na uposażenie nauczycieli.

Wydatki min. skarbu podwyższono o 15.000 zł. Wydatki min. spraw podwyższono o 395.000 złotych.

W budżecie ministerstwa przemysłu i handlu podwyższono ogółem o 36.532 zł.

Budżet min. rolnictwa na ogół w wydatkach podwyższono o półtora miliona zł.

Przyjęto rezolucję domagającą się przyspieszenia stabilizacji urzędników wniesienia ustawy o funduszu obrony narodowej, przeprowadzenia wyborów do rad gminnych i miejskich w Małopolsce, udzielenia subwencji na Targi Wschodnie we Lwowie i na wystawy ruchome.

W dziedzinie min. oświaty przyjęto rezolucję domagającą się, aby rząd za przestał zwłania szkół polskich na kresach oraz rezolucję sen. Sicińskiego (ZLN.) w sprawie złączenia gimnazjów polskich z ruskimi w gimnazja dwujęzyczne we Lwowie, Przemyślu, Kołomyżach, Stanisławowie i Tarnopolu od 1 sierpnia br.

Przy budżecie min. pracy przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby znówelizował przepisy o czasie pracy na podstawie zasad konwencji waszyngtońskiej (48 godz. tygodniowo), oraz rezolucję w sprawie niestosowania przepisów o 8—9 dniu pracy do sezonowych robót budowlanych.

Przyjęto rezolucję w sprawie noweli do ust. o Kasach Chorych, aby świadczenia nie przekraczały możliwości finansowej płatnika.

Z odrzuconych rezolucyj należy wymienić rezolucję, domagającą się zorganizowania podsekretariatu stanu — dla lotnictwa cywilnego.

Nad rezolucją socjalistów, domagającą się zniesienia okólnika o praktykach religijnych w szkołach głosowano na wniosek sen. Zdanowskiego imiennie. Za rezolucję głosowały tylko PPS., Wyzwolenie i mniejszości

Dobry wieczór



KREM
CO GODZINE
ELIDA

uczyni Cię piękną

Najważniejszy czynnik przy toalecie wieczorowej. Nadaje skórze matowy odcień alabastru, tak niezmiennie ważny przy sztucznym świetle.

Nie błyszczy, nie tłuszczy, nie lep się.

Stale skuteczny, lecz niewidoczny. Do użycia o każdej porze dnia — jest niewyjaśnioną tajemnicą niejednej, powszechnie podziwianej cery.

ELIDA TO DROGA DO PIĘKNA

narodowe, oraz sen. Wysłuch z klubu pracy. Reszta wstrzymała się od

głosowania. Rezolucję odrzucono 46 gł. przeciw 17.

Marsz. Rataj konferuje z klubami w sprawie zmiany w ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (zo) Marszałek Sejmu rozpoczął w sobotę rozmowy z przedstawicielami klubów sejmowych w celu zbliżenia rozbieżnych poglądów co do zmian w ordynacji wyborczej. Przedpołudniem odbył p. marszałek dłuższą naradę z prezesem ZLN. Głabińskim i prezesem NPR. Popielem. Ponadto odbył krótką rozmowę z posłem Niedziałkowskim, w czasie której ustalono, że w niedzielę odbędzie p. marszałek na

radę z przedstawicielami klubów lewicowych.

W poniedziałek odbędzie się prawdopodobnie u p. marszałka wspólna konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, poświęcona sprawie zmian w ordynacji wyborczej.

W kuluarach sejmowych pogłębia się przekonanie, że akcja p. marszałka nie pozostanie bez wyników.

==o==

Kurs złotego i nieurodzaj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. (zo). W związku z oświadczeniem min. Czechowicza w Senacie, że nawet w razie nieurodzaju w r. 1927 i biernego bilansu handl., kurs waluty będzie utrzymany, korespondent nasz miał sposobność rozmawiać z pewnym wybitnym finansistą, który twierdzi, że pogląd p. ministra jest zupełnie niezrozumiały.

O ile bowiem takie państwo, jak Anglia ma bilans handlowy bierny, to waluta jej opiera się w znacznej części na złocie, a instytucje emisyjne mają poważny dopływ walut z operacji z koloniami i zagranicą. Bilans płatniczy nie jest przytem tak związany z bil. handlowym, jak u nas.

My złota mamy nie wiele, a waluty na pokrycie obiegu złotego osiągamy jedynie z eksportu. W razie nieurodzaju waluty nie napływają do Polski nie będą, natomiast importerzy muszą wa-

luty z Polski czerpać. Stąd utrzymanie kursu złotego nawet w razie nieurodzaju możliwe jest tylko przy wydatnych restrykcjach importowych.

Z OPERETKI

Lwów, 13 marca.

Wczorajsza premiera nowej operetki „Król Kawy” lwowskiego kompozytora A. T. Müllera odniosła pełny sukces. Muzyka bardzo melodyjna i zgrabna aczkolwiek niezbyt oryginalna podobała się ogólnie. Libretto dość dwuplane. Aktorzy grali bardzo dobrze. Publiczność wypełniająca po brzezi teatr, urządziła owację autorowi, wielokrotnie wywoływana. „Króla Kawy” można nazwać pierwszą operetką polską. Obszerna recenzja podana w najbliższym czasie.

Przegląd prasy.

„Czas” jest zaskoczony wystąpieniem posła Głabińskiego z własnym projektem zmiany ordynacji wyborczej i wyraża obawę, że droga obrona przez posła Głabińskiego, referenta komisji konstytucyjnej nie jest „najwłaściwszą do przyspieszenia sprawy ordynacji wyborczej”. Omawiając sam projekt posła Głabińskiego „Czas” oświadcza.

Uważamy za trafną myśl zmniejszenia ogólnej liczby posłów i senatorów, przy zachowaniu dzisiejszej cyfry posłów z pięciu miast głównych. Uważamy dalej trafny rozdział mandatów wedle cyfry istotnie głosujących, a nie wedle cyfry niekorzystających z głosu; zapewni to bowiem należyty wpływ obywatelom politycznie aktywnym. Jest to zresztą zarządzenie znane już kilku ordynacjom wyborczym europejskim. Uważamy następnie za rzecz godną namysłu i wypróbowania wprowadzenie do kilku województw kresowych, katastru narodowego, co zapewni należyta ilość mandatów, zarówno Polakom, jak Rusinom bez majoryzowania jednych przez drugich i z uniknięciem gwałtów hajdamackich podczas wyborów. A przedewszystkiem uważamy za rzecz trafną postanowienie art. I. projektu, wskutek którego obecna „najlepsza w Europie” ordynacja wyborcza mogłaby być na podstawie pełnomocnictwa zmianiona drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Natomiast nie zgadza się „Czas” „za dużą miarą” „na tak pożądaną dla klik partyjnych, pozostawienie list państwo wych”, i chce jak najostrejsze się rozprawić z tendencją ograniczenia całej reformy tylko do zmian art. 4, 6 i 9 ordynacji i wreszcie „Czas” nie wyobraża sobie powierzenia rządowi pełnomocnictw bez zmiany uprzedniej art. 11, 12, 13 i 36 konstytucji. Albowiem zmiana ordynacji wyborczej musi być o wiele bardziej rozległa i gruntowniejsza, niż „to sobie wyobraża” referent komisji.

Krytykując projekt posła Głabińskiego „Czas” twierdzi, że projekt ten oburzył na siebie mniejszości narodowe, które dopatrują w nim chęci uposzczenia Rusinów i Żydów: ci ostatni zarzucają mu, że przez niewy-

odrębnienie drobnych miasteczek z pośród okręgu wyborczego niemal że uniemożliwia wybór Żydów do parlamentu. Oburzył także projekt posła Głabińskiego całą lewicę, która wogóle żadnej reformy ani skromnej, ani daleko idącej nie chce, bo „obecna ordynacja daje jej maksimum korzyści wyborczych. A więc i lewicy poseł Głabiński nie przebiegał”. Także i elektorat konserwatywnych w społeczeństwie jego projekt nie zadowala. Oprócz wskazanych już powyżej jego braków (utrzymanie głosowania na numery, zbyt niska granica wieku, odrzucenie pluralności, zbyt nieregularny przed zmianą konstytucji) należy podnieść, że projekt nie porusza wcale kwestji zasadniczych zmian co do wyboru do senatu. Jeśli nie wprowadził się dla wyborów senackich całkiem odmiennych zasad wyborczych (zastępstwo ciał samorządowych i korporacji gospodarczych), to senat będzie i nadal, tak jak jest, bratem sjamskim sejmu. A warunkiem jego uzdrowienia jest przecież to, aby miał skład odmienny.

„Robotnikowi” trudno znaleźć słowo parlamentarne dla należytego skwalifikowania projektu posła Głabińskiego i po długich namysłach decyduje się na słowo „skandal”. A następnie pisze, że poseł Głabiński

chce przedewszystkiem zmniejszenia liczby posłów z 444 do 300, aby w ten sposób (podnosząc znacznie dzielnik) osłabić reprezentację robotników i radykalnych partyj chłopskich. Nic nowego; to już znamy.

Uderza dalej z niesłychaną siłą w mniejszości narodowe. W ten właśnie tkwi cała głęboka „państwowa” mądrość wniosków.

Uderza przedewszystkiem w ten sposób, iż proponuje Prezydentowi, któremu daje pełnomocnictwa do zmiany ordynacji, aby obliczał liczbę mandatów w poszczególnych okręgach „na podstawie liczby głosów, oddanych w ostatnich wyborach” i w stosunku do tej liczby. Słowem premjum (nagrodę w postaci większej liczby mandatów) mają te okręgi, które liczniej stawily się do urny... w r. 1922. Przypuśćmy, że to słuszne (słuszne to nie jest!). Ale — jak wiadomo — mniejszości wschodnie (Ukraińcy) wówczas bojkotowały wybory!! Wobec tego cyfry u-

działu wyborców w niektórych województwach są nienaturalnie małe. To prawda — odrzeknie prof. G., — ale co mi to obchodzi? To znaczy, że ukraińskie okręgi dostaną mniej mandatów — i już!

Oto „państwowa” etyka i polityka! W r. 1922 przeciętny stosunek liczby wyborców do liczby uprawnionych wynosił w całej Polsce — 67 proc. Ten procent dochodził w województwie poznańskim do 87, w łódzkim — 84, w m. Warszawie — 71 proc. Tymczasem ten procent w Stanisławowskim wynosił tylko — 32 proc.! w Tarnopolskim — 35 pr. Oburza się dalej „Robotnik” na projekt utworzenia w województwach wschodnich dwóch osobnych kurji wyborczych; polskiej i niepolskiej.

To już poprostu szaleństwo! Jakto — „grupa niepoliska”? Ano wspólna dla wszystkich „niepolskich” żywiołów, np. dla Żydów i Ukraińców. Co to znaczy? Prawne ustanowienie 16. bloku mniejszości przeciw Polsce? Stworzenie jakiegoś prawnie ustalonego obozu antypolskiego?

W swem „państwowem” uniesieniu zapominał autor, iż zamyka ów oboz niepoliski na klucz przed oddziaływaniem właśnie — państwowości polskiej! Pod sztandarem PPS. jednoczą się Polacy z chłopami białoruskimi z Polesia, i proletariatem ukraińskim ze wsch. Małopolski. Ale prof. Głabiński woli spetryfikować, utrwalić jakiś warowny oboz antypolski na wschodzie. Niesłychane!

Także i „Epoce” nie przypadł do smaku projekt posła Głabińskiego, który ocenia nie inaczej, niż „Robotnik” pod kątem partyjnego interesu nerwowo obliczając, ile mandatów przy tej ordynacji wyborczej utraciłaby PPS. i inne partie liberalne, a ile nie utraciłby Zw. Lud.-Nar. I wywodzi przewrotnie:

Układ sił społeczno-politycznych w państwie zmienił się od czasu ostatnich wyborów. Parlament oddalił się tem samem od rzeczywistości. Nikt nie wątpi, że wybory nowe, na podstawie tej samej ordynacji dokonane, dałyby inny obraz przedstawicielstwa w Sejmie i Senacie. Dlatego kluby największe, ze Związkiem Ludowo-Narodowym na czele, pragnąc utrzymać dotychczasowy stan posiadania, układają nową geometrię i nową arytmetykę wyborczą. „Wole na-

rodu” można przecież tak przykroć, żeby wypadła po myśli interesu partyjnego. Od czego hasła mile brzmiące w uszach obywateli łatwowiernych i niemądrych?

Powie się im naprzykład: niech będzie mniej posłów. To się spodoba. Iuż to pomyśli, że w mniejszym zgromadzeniu praca ustawodawcza może być sprawniejsza. I na tym wniosku, zasadniczo słusznym, poprzestaną, nie myśląc już, w jaki to sposób będzie się ilość posłów zmniejszała. A sposób jest prosty: przez podniesienie „dzielnika” zmniejszyć ilość posłów wrogiemu obozu. Oto jeden z setek przykładów, przytoczonych przez „Robotnika”: okręg Warszawa podmiejska (Radzymin, Mińsk-Mazowiecki), wszystkich mandatów 5, z czego 1 socjalistyczny, 4 — Zw. Lud.-Nar. Socjaliści otrzymali 14.000 głosów, Zw. Lud.-Nar. — 75.000. Podniemy dzielnik dwukrotnie lub chociażby znacznie mniej i mandat socjalistyczny zniknie. I tak w szeregu okręgów, wszędzie tam, gdzie przeciwnik jest w mniejszości, bowiem obecnie, na całym obszarze państwa, mniejszymi grupami rozsiadani przy sprawiedliwej i demokratycznej ordynacji wychodzi z wyborów, jako siła ilościowo poważna.

W nowych projektach dużo miejsca zajmują kombinacje, mające na celu zmniejszenie przedstawicielstwa mniejszości narodowych na Kresach.

Chcą ci panowie „ulepszyć” parlament, stworzyć fikcyjny obraz stosunków politycznych w kraju, swój stan posiadania oprzeć na politycznem oszustwie, w strusiej mądrości znaleźć wybaczenie. Ale rzeczywistość nie tak łatwo daje się wywodzić w pole. Rozbiła polityczne zwierciadła, które dają jej fałszywe odbicie, kalecząc niejednych odłamkami szkła...

Linoleum Ceraty
Chodniki Rogożki
Ludwik Hoszowski
we Lwowie, ul. Akademicka 3.

PANAIT ISTRATI.

16/

Codine.

przełożyła Irena Łozłiska.

Ciąg dalszy.

Zrobiliśmy to z głupoty tylko, ale to nie jest tem, czem być powinno. On jest taki sam jak inni, — ci wszyscy, którzy boją się mnie, gdyż silny jestem. Gdybym jutro stracił siłę, ci oni by mi w twarz pluęli. Aleksis pierwszy. Wybrałem go na złość, z przekory, z rozpaczy, a także dlatego, że śpiewa ładnie. A on wybrał mnie dla zadowolenia ambicji własnej, tak jak piękna Irena; o, ona bardzo lubi nazywać się kochanką Codine'a, ale gdyby nie bała się go, pierwszej nocy by zdradziła!

Wzniósł głowę, popatrzył w srebrną tarczę księżycy i wykrzyknął z goryczą:

— Przyjacielu Adrianie... Brat krzyża. To zupełnie co innego!.. To coś, co może nie istnieje nawet!.. Brat krzyża, to jest „ktoś przez siebie samego” a nie przez kogoś drugiego. I wtedy miłość jego jest wielka, bezinteresowna i droga sercu naszemu! Widzisz, oddając przysługi, można łatwo zyskać miłość. Ale ja doszedłem dziś do tego, że muszę postawić sobie pytanie: czy ten „ktoś przez siebie samego”, czy on kocha jeszcze miłością prawdziwą?

Codine przesunął ręką po twarzy i zanabł papierosa. Zmieszany był, nie

wiedząc, czy go zrozumiałem. Po chwili zaczął mówić dalej:

— Muszę wytłumaczyć ci, jak to się dzieje pomiędzy ludźmi na świecie. Słyszalesz, że przed dwunastu laty w lasku wierzbowym, naprzeciw Que tchete zabiłem człowieka: on był moim bratem krzyża i to prawdziwym. Zanim staliśmy się śmiertelnymi wrogami, kochaliśmy się... Wtedy po raz pierwszy w życiu czułem, że kocha mnie przyjaciel. Miałem siedemnaście lat, wychodziłem właśnie z okresu dzieciństwa, które spędziłem jak pies ścigany. Jestem synem potworów, nie ludzi!.. Rodzice bili mnie i kazali kraść najrozmaitsze rzeczy: oselkę sera w porcie, albo kurę u sąsiadów. Zamiast serdeczności jakiejś, powtarzali mi ciągle, że jestem tak brzydki, iż na mój widok może poronić ciężarna kobieta. Na ulicy towarzysze moi tak samo odnosili się do mnie. Ale kiedy skończyłem lat trzynaście, o! wtedy zmieniło się wszystko, wtedy ja także zacząłem ich głaskać, ale, na swój sposób. Krew moją zatrzał jad wszystkich węży świata! Tym, którzy ośmielili się mówić o mojej brzydotce, łamałem krzyże... Prawie pewny jestem, że ościec zginął także z mojej ręki. — Wtedy na drodze mego życia ukazał się Tanasse i pokochał mnie odrazu! Był tak piękny jak Aleksis, ale silny i hojny! Mieliliśmy obaj po siedemnaście lat. O! mój mały braciszku! miłość ożłowieka, to cudowne uczucie! Kiedy po raz pierwszy otrzymałem jego przyjacielski pocałunek, świat zmienił barwę swoją w mych oczach! Nie roz-

bijałem już ludzi, znośłem cierpliwie, kiedy mówiono, że brzydki jestem! Więc staliśmy się braćmi krzyża i kochaliśmy się bezinteresownie; nie można było wątpić o tem. — Ale w ośm miesięcy potem zaczął zazdrościć mi siły i zmienił się: Tanasse stał się fałszywym i zazdrośnym. Nie całował mnie już. Nie powiedziałem nic przebaczyłem i chcąc by powrócił do mnie kochałem go jeszcze bardziej i unikałem okazania się silniejszym od niego... Gdyż to było przyczyną jego zazdrości. A jednak, oddałem się odemnie, oddałem coraz bardziej, aż do tego strasznego dnia, w którym wobec wszystkich przyjaciół, wargi, które całowałem nieraz, nazwały mnie małpim pyskiem! Po raz pierwszy w życiu płakałem! Przebaczyłem znowu. Ale Tanasse oddalił się całkiem odemnie. Nikt nie potrafił tak wykić, wyśmiać mojej brzydoty, jak on: aż w końcu pewnego razu chciał mnie obić! — A potem jednej nocy, mój brat Tanasse, w towarzystwie trzech łotrów, wybrał się w gąszcz wierzbowe, by mnie zabić w czasie snu. — Ale ja go zabiłem. A teraz słuchaj; oto sądy ludzkie; uwolniono mnie, choć byłem zbrodniarzem, gdyż byłem galezią z drzewa mogłem ich wszystkich zmusić do ucieczki. Ale ja chciałem — tak, chciałem zabić Tanasse'a i udało mi się! Na odwrót, panowie sędziowie raczyli mnie uznać winnym w dwa lata potem, kiedy zabiłem człowieka w 16ku mego kochanka! A-a! A-a! Wówczas byłbym pozabijał własne dzieci, rodziców! O! bo Bóg źle

radzi światem! Słuchaj Adrianie, ty który nie wiesz jeszcze co to miłość zdradzona, wiedz, że to uczucie gorsze od głodu, który wnętrzości rozrywa, gorsze od oparzenia do czernowoności rozpalonem żelazem — od śmierci gorsze! To mnie zamordowali wówczas i wysłali do więzienia! Zapamiętaj sobie Adrianie na całe życie, zapamiętaj: ludzie nie potrafią kochać, ludzie nie umieją sądzić!..

— Ja mogę kochać cię, Codine! zawołałem. Pragnę zostać twoim bratem krzyża.

Codine gładził moje włosy w jakimś bolesnem zachwyceniu. Po długim milczeniu zaczął mówić:

— I mnie się zdaje Adrianie, że tylko ty mógłbyś kochać zbrodniarza i z kryminalisty uczynić uczciwego człowieka; ale w twoim wieku nie należy wiązać się żadnem słowem. A pozatem widzisz, bracia krzyża robią nożem znak krzyża na lewem ramieniu i piją wzajemnie krew pochodzącą z serca brata. Ja — karzę śmiercią brata, jeżeli zdradzi mnie po wypiciu krwi mojej.

— Codine! wypiję twoją krew i będziesz mógł ukarać mnie śmiercią, jeżeli cię zdradzę kiedy!

Codine skoczył jak zwierzę dziki: aż wysepka nasza zadrżała! Pies zaszczekał. Podniosłem głowę: Codine wznosił ku miemu ramiona tak wysoko, iż zdawało mi się, że księżycy dotknie rękoma. Nagle uderzył się potężnie dłonią w czoło:

(C. d. n.)

Lek Angli przed Mussolinim.

Londyn, w marcu.

Do kategorii najbardziej rozpowszechnionych dziś komunałów należy twierdzenie, że pomiędzy Londynem a Rzymem istnieje porozumienie w poglądach na zasadnicze zagadnienia polityki międzynarodowej. Gorące sympatie dla koncepcji faszystowskiej, który minister skarbu, lord Churchill, publicznie dał niedawno tak dobitny wyraz, świadczą, że rządy Mussoliniego cieszą się wielkiem uznaniem w angielskich sferach miarodajnych.

Tem głębsze przeto wrażenie wywarł artykuł wiernego hasłom konserwatywnym tygodnika „Referee”, bardzo zresztą cenionego w Londynie czasopisma, artykuł, powtarzający wszystkie główne fakty, ogłoszone uprzednio w „Daily Herald”.

Wywody owe zwróciły i z tego względu baczną uwagę całego społeczeństwa, iż autor ich dochodzi do wniosku, że gdyby plany włoskie, które zamierza on szczegółowo jeszcze omówić, doszły do skutku, wówczas „pozwoliłyby one Mussolinimu przeprowadzić podział Imperjum Brytyjskiego, doszczętnie zrujnować handel brytyjski i sprowadzić Wielką Brytanię do poziomu trzeciorzędnego państwa” (sic). Nie wchodząc w ogólne poglądy na osobistość dyktatora, zabarwione zbyt krańcowem uprzedzeniem, przytoczyć warto konkretne przygotowania do wojny, na własne oczy zaobserwowane przez korespondenta zachowawczego „Referee” w czasie jego ostatniej podróży po Włoszech.

„Pomiędzy Genuą a Savoną widziałem budujące się okręty wojenne nowego typu. Arsenal w Rzymie wznowił prace po 9 miesiącach zupełnej bezczynności. Zakłady amunicyjne w Piacenza nie mogą podołać zamówieniom, wobec czego powstają nowe fabryki. Warsztaty tkackie Prato otrzymały zleżenie na milion metrów sukna wojskowego. Wysokie piece hut liguryjskich pali się jasnym ogniem, by dostarczać wielkie ilości surowca do słynnych zakładów „Ansaldo” i „Ilva”. „Breda” wykonać muszą pośpiesznie obstatunek na czołgi oraz na pancerne samoloty mitraljezowe. Specjalna uwaga zwrócona jest na wyszkolenie korpusu oficerskiego i na zorganizowanie sztabu generalnego. Przewidziano powołanie w niedługim czasie kilku roczników jednorazowo. Wzdłuż całej granicy, od Ventimiglii do Modeny, odbywała się bezustanne ćwiczenia wojskowe, dokonywane są dniem i nocą rekonstranse lotnicze etc., etc.”

Autór przypisuje wyjątkowe znaczenie świ-żo zawartemu paktowi włosko-niemieckiemu, przysparzającemu Duce nie tylko finansowe, ale i polityczne poparcie Berlina; — Mediolan i Rzym roją się w chwili obecnej od nie-mieckich bankierów, przemysłowców i kupców. Nad wszystkim zaś czuwa pilnie sam pan Stresemann, „który najzupełniej „przypadkowo” wybrał San Remo, jako miejsce wypoczynku(?)”.

Zdaniem „Referee” nie wolno zapominać, że w zeszłym miesiącu oświadczył Mussolini: „Włochy muszą rozszerzyć swój stan posiadania, w przeciwnym bowiem razie grozi im wy-tuch. Czy można brać nam za złe, że wzrok nasz skierowuje się ku Wschodowi? Włochy posiadają obowiązek zwiększenia swego terytorjum, żaden kraj nie ma prawa sprzeciwić się temu”.

Artykuł kończy się przypuszczeniem, że istotnym przedmiotem ambicji Mussoliniego są kraje, dające się ściślej określić i nawet nazwać. „Tunis przykuwa do siebie spojrzenia włoskie jak-gdyby był gwiazdą przewodnią; Malta, na której od dłuższego już czasu prowadzona jest usilna propaganda, mogłaby zostać łatwo połączona. Grecja, po wypadkach na Korfu, staje się faktycznie coraz bardziej włoską; o Dalmacji stale marzą leaderzy faszystu; Riwiera zaś francuska tworzy

doskonałą odskocznicę dla zdobycia imperjum Afrykańskiego”. Wszystko to są jednak tylko etapy w gigantycznym pochodzie ku właściwemu celowi, którym jest przekształcenie całego Morza Śródziemnego w... „Mare Nostrum”. Ponieważ zaś pierwszy realny krok, zmierzający ku zrealizowaniu tych konkwizadorskich planów, spotkałby się z jaknajenergiczniejszym veto Anglii i Francji, przeto wzywa autor rządu Londynu oraz Paryża do za-pobieżenia zawczasu nowej światowej wojnie na śmierć i życie.

Oczywiście, wypada tego rodzaju

wystąpienia publicystyczne traktować z wyjątkową, konieczną w takich razach, ostrożnością, mimowoli jednak nasuwa się po przeczytaniu powyższego artykułu pewien interesujący dy-lemat. Ponieważ redakcja konserwa-tywnego „Referee” niczem nie zazna-czyła, iż nie solidaryzuje się z poglądami swojego korespondenta, więc na-leży przypuszczać, iż w orientacji po-litycznej rządzących sfer angielskich zaszyły jakieś niemałe zmiany. Pocóż jednak wkraczać w dziedzinę przypu-szczeń, skoro niedaleka przyszłość za-gadkę tę wyjaśnić musi... e. z.

Karykatury.

Jakże inną i daleką od swych inte-lektualnych przodków z przed kilkadzie-sięciu laty — jest usiłująca zorganizować się dzisiaj na nowo stańczykieria krakowska: oto pierwsza, główna re-fleksja, jaką każdemu obiektywnemu obserwatorowi nasuwać się musi przy lekturze „Czasu”, którego kolumny w ostatnich tygodniach wypełnione są wiadomościami o poczynaniach galwa-nizowanej gwałtownie „Prawicy Naro-dowej”. Można być bowiem najbardziej zasadniczym przeciwnikiem ideologii hi-storycznej szkoły krakowskiej, niemniej jednak musi się bezstronnie uznać wy-soką gatunkowy ciężar intelektualnego wysiłku jej twórców, musi się uznać szeroką konstrukcyjną rozpiętość histo-ryzacji politycznej Szujskich, Popielów, Koźmianów, Stanisławów Tarnowskich, Bobrzyńskich i tow., historyzacji, która tak wydatnie a nawet niekiedy głębo-ko kształtowała mentalność polityczną części naszego społeczeństwa, przy po-mocy zresztą ogólnych współczesnych prądów społecznych, politycznych, filo-zoficznych, jak pozytywizm, lojalizm i liberalizm.

Historyzacji tę i wydedukowany z niej realny program polityczny przekre-sliło życie. Wojna przyniosła ze sobą gruntowne, bezapelacyjne bankructwo zasadom szkoły krakowskiej. Nie bez znaczenia będzie, jeśli się doda, że równoległe z bankructwem polityki szko-ły krakowskiej — szło i idzie bankruc-two tych prądów społeczno-polityczno-filozoficznych, z których stańczykieria swój rodowód wyprowadzała i z któ-rych czerpała uzasadnienie w swej pra-ktycznej działalności. Widocznie, że między temi zjawiskami zachodzi ści-sły, organiczny — rzec można — zwią-zek przyczynowy. Zdawało się też przez szereg ostatnich lat, że świadomość tego związku była dosyć wyra-żna u żyjących pogrobowców szkoły krakowskiej. Zewnętrzną oznaką tej świadomości było uznania godne usu-nięcie się przedstawicieli tego zbankru-towanego kierunku z areny działalności publicznej, usunięcie się, które niemog-ło być inaczej rozumiane, jak lojalne uznanie, że szkoła krakowska zapisała ostatnią kartę swej politycznej księgi, położyła kropkę nad i i zamknawszy ją udała się na historycznie zasłużony spo-czynek polityczny. Było to zjawisko najnaturalniejsze w świecie i w dzie-jach. Pewne kierunki myśli doprowa-dzone do swych ostatecznych konsekwencji kończą się, w ich miejsce wy-rastają nowe, zakładające fundamenty pod nowe życie. Działanie przeciw na-turze faktów musi się wyrodzić w gro-teskę, w karykaturę, w której wkle-słem zwierciadło występują jaskrawo wszystkie znamiona degeneracji ana-chronizmów, które siłą-mocą włączane w obraz zmienionej zasadniczo rzeczy-wistości, nadają tej ostatniej cechę, któ-rą w utworze komediowym definiuje się jako „vis comica”.

O ile jednak w do-brej komedii „vis comica” jest walorem twórczym i artystycznie pozytywnym, to akomodowana per fas et nefas życiu politycznemu daje całość niezmiernie śmieszna i niepoważna, w której nieje-dnorodnie składniki, pocieszne ze sobą się kłócą. Jest to — aby na przykła-dzie unaooczyć — coś, co analogicznie

wrażenie wywołuje, jakie wywołałby musiała... garsonna w kryolinie.

Trudno się doprawdy oprzeć wraże-niu, że takie zabawne asocjacje wywo-luje właśnie organizowana gwałtownie „Prawica Narodowa”. Aktualni jej or-ganizatorowie uznali snąć, że szkoła krakowska i konserwatyzm stańczy-kowski w r. 1918 jeszcze zupełnie się nie skończył. Ci „laudatores temporis acti”, z czem im doprawdy w latach o-statnich najbardziej było do twarzy, na-gle ni stąd ni zowąd postanowili je-szcze raz szczęścia spróbować i poli-tycznie się uaktywnić.

Cóż to się takiego stało w Polsce, że ta garsteczka stańczyków uznała, iż można jeszcze powstać z martwych i spróbować cały przedwojenny багаż ideologiczny zbankrutowanej szkoły krakowskiej zaaplikować odrodzonej, niepodległej i zjednoczonej — wbrew po-lytyce smutnej pamięci N. K. N-u — Polsce?

I oto odsłania się pierwsza karta „odrodzonej” szkoły krakowskiej, ale już w wydaniu... karykaturalnem. Na zebraniu „Prawicy Narodowej” w Kra-kowie ks. Eustachy Sapieha bombasty-cznie stwierdza: „Od 8 miesięcy zbu-dziła się Polska z letargu”. Ach taki Wypadki majowe 1926 r., wskrzesiły konserwatywną szkołę krakowską, da-ły jej legitymację, uprawniającą do wznowienia działalności! Jakże to wszy-stko dziwne! Socjaliści, radykali społe-czni przeprowadzili zwycięsko majową rewolucję, aby konserwatyści krakow-scy mogli się odrodzić. Dziwni to ra-dykali, którzy robią rewolucję dla kon-serwatystów i niemniej dziwni konser-watyści, którzy z rewolucji czerpią natchnienie do działalności.

Jakiż jest program „odrodzonej” „Pra-wicy Narodowej”?...

Dru-ga karta karykatury.

Prezes „Prawicy” hr. Zdzisław Tar-nowski deklaruje: „Szczęśliwy jestem, że dzięki wytrwałości i pracy kolegów, wytrzymaliśmy ciężki dla stronnictwa naszego okres i zdołaliśmy przechować szkołę i myśl polityczną naszych oj-ców, która pod zaborem austriackim uratowała dla polskości Galicję — i że dziś tę samą szkołę i myśl polityczną... oddać możemy na usługi całej od-rodzonej Polski”. Szkoła krakowska ura-towała dla polskości Galicję... Tupecik.. idealnie zgodny z naczelną zasadą szko-ły krakowskiej: „bezwzględnej objek-tywności”... jest, to prawda — ale gdzie program?

Katolicyzm — powiada hr. Z. Tar-nowski.

Punkt. Kropka. Pauza.

„Oto nasz program”.

A więc tylko tyle? Tylko tyle zоста-ło potężnemu ongiś stronnictwu polity-cznemu po świetnej schodzie „ojców”? Katolicyzm — którego właściwości tak często gesto „Czas” interpretuje. Kato-licyzm sztywny, zewnętrznie, mecha-nicznie rozumiany, katolicyzm, sprowa-dzony wyłącznie do oschłej liturgii, ze-wnętrznej formalistyki, wyznawany u-stami, schowany w skarbonce szumia-cej jedwabiami pani, robiącej w dobro-czynności?

„Takim jest nasze stronnictwo, uję-te z perspektywy, jako całość” — po-wiada p. Z. Tarnowski.



A pozatem? Pozatem — „zajmujemy stanowisko życiowe wobec rządu marszałka Piłsudskiego”, który — stwierdza p. Tarnowski — nieogłasza programu! Ale on p. Tarnowski wierzy, że jeśli Piłsudski nie ogłasza programu, to ma ku temu „ważne powody”. A więc „Prawica Narodowa” blyszcząca tak bogatym własnym programem, popiera rząd marsz. Piłsudskiego, który jeszcze nieogłosił programu.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. Ubo-giemu w ducha programowego p. Tar-nowskiemu pospieszył w sukurs sekre-tarz stronnictwa, który do katolicyzmu dodał jeszcze liberalizm „Prawicy” w dziedzinie gospodarczej i arystokraty-czne odium stańczyków do egalitary-zmu demokratycznego w dziedzinie po-litycznej. I tu godzenie ognia z wodą, liberalizmu ekonomicznego z antydemo-kratyczną postawą polityczną krzywo rysuje się w lustrze karykatury, z której pobłażliwie śmieje się życie, któ-re nieubłagane zrywa węzły, jakie spajały w ubiegłym wieku to nieuatu-ralne małżeństwo: jeśli się nie jest de-mokratą, niemożna być też i liberałem. Być natomiast liberałem w jednej dzie-dzinie a przeczyć liberalizmowi antyde-mokratyzmem w innej — to sprzeczno-ści, które w treści współczesnej rze-czywistości wyrównać się nie są zdolne.

Problem mniejszości? P. Beaupre nie jest oczywiście zdolny inaczej nań pa-trzeć, jak przez tak drogie krakowskie mu politykowi okulary austriackie: me-chanicznie tworzyć rządowe stronnictwa mniejszościowe, polonofilskie.

Polityka zagraniczna? Wiedeńsko-berlińska tradycja stańczyków zbyt głębokie wyłobla bruzy w mózgach kra-kowskich panów, aby wydobyć się z nich i śmiało spojrzeć w oczy do-cna zmienionej rzeczywistości. I tu pragnie „Prawica Narodowa” „konserwować” stare, utarte ścieżki. Ks. Janusz Radzi-wiłł nie miał nic ważniejszego w progra-mie polityki zagranicznej „Prawicy” do zdeklarowania, jak gorące życzenie, a-by przerwane układy z Niemcami zo-stały wznowione a z Rosją został za-warty pakt o nieagresji. Otwórzmy drzwi Niemcom, uściśnijmy sobie z ni-mi mocno dłonie, odgradźmy się nu-rem chińskim od Rosji, zabezpieczając się od niej gwarancją o nieatakowaniu — oto sens odrodzonej mądrości kra-kowskiej w odniesieniu do stosunków naszych z sąsiadami.

Oto i wszystko, z czem zgalwanizo-wana „Prawica Narodowa” przychodzi do społeczeństwa.

„Cudaki” chodzą czasem nie tylko po scenie. Spotkać ich można także w ży-ciu. Ludzie się im przyglądają, bawią nimi oczy i uszy. Ale chyba nie zmie-szają się z nimi i nie pójda z nimitym samym cudackim szlakiem. Zmysł rze-czywistości obroni się przed aplikowa-niem mu karykatury życia, jako tere-nu politycznej działalności. (J. r.)

Ilość czasopism w Polsce.

Na podstawie rejestrów, prowadzonych przez Min. Spraw Wewn. ogólna liczba czasopism w Polsce, wyliczając Śląsk, skąd dane jeszcze nie nadeszły, wynosiła w dn. 31 grudnia 1926 roku — 1.237.

W ciągu 1926 roku włączniono do rejestru nowozałożonych czasopism 560, wznowiło wydawnictwo 123, nie wydało ani jednego numeru 222. Załem w roku tym wydało co najmniej jeden numer — 1.598 czasopism.

Z tego w Warszawie — 554, Poznaniu — 230, Lwowie — 196, Krakowie — 136 i Łodzi — 100. Na pisma codzienne z pośród wszystkich wydanych w r. b. przypada — 151, 109 na wychodzące 2—3 razy w tygodniu, 443 — na tygodniki, 208 na wychodzące 2—3 miesięcznie i 541 na miesięczniki.

W języku polskim wychodziło 1362 pism, 70 w rusińskim, 14 białoruskim (wszystkie w Wilnie), 63 niemieckim, 111 żydowskim, 17 hebrajskim, 18 rosyjskim, 3 litewskim (w Wilnie), 2 angielskim (Warszawa), 1 czeskim (Wolyn), 1 esperanto (Warszawa), 4 francuskim (Warszawa).

Rozmowa na odległość 8.000 km.

„Times” donosi z Nowego Jorku, że w sobotę 5. marca o godz. 9.5 rano (godzina amerykańska — tj. 17.5 czasu londyńskiego) radiotelefon zdobył nowy rekord odległości. Londyn rozmawiał z San Francisco, a więc na 8.144 kilometrów odległości. Pułkownik Shreeve, londyński przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa telefonów i telegrafów, zawiadzał do telefonu p. Pillsbury, agenta towarzystwa telegraficznego Pacyfiku w San Francisco, mając zaszczyt pierwszy przemówić na tej odległości.

„Allo! Pillsbury? to ja. Shreeve — jak się macie?”

„Cieszę się, że mogę usłyszeć wasz głos, odpowiedział Pillsbury — ostatni raz widzieliśmy się w 1915 r., przy otwarciu linii transkontynentalnej San Francisco — New York — kupa czasu!”

„Pamiętam, odrzekł Shreeve z Londynu”. Głos jego słyszano dobitnie na odległości 8.144 kilometrów.

Nastąpiły potem rozmowy handlowe z Londynem, zamówiona w San Francisco, w liczbie piętnastu. Lecz

większej ich części nie można było zafatwić z przyczyny straszliwej zawieruchy śnieżnej, która tego dnia nawiedziła Nową Anglię i przerywała tak druty telefoniczne jak i pomocniczy obwód, obalając 2.400 słupów telegrafu i telefonu.

Przed końcem tego roku będzie można telefonować również z Anglii do Australii za pomocą fal zbiorowych. Taką przepowiednię ogłosił senator Marconi pewnemu dziennikarzowi australijskiemu. W istocie próby radiowe

anglo-australijskie, systemem fal zbiorowych postępują szybko naprzód. W ostatnich dwóch dniach usłyszano sygnały przez przeciąg dwudziestuczętnych godzin z góry. W ciągu dnia kilkakrotnie można już było otrzymać połączenie radiotelegraficzne w obu kierunkach. W tych dniach w czasie prób średnia wymiana słów wynosiła 60.000 wyrazów dziennie w każdym kierunku. Jest to mniej więcej trzykrotne przekroczenie zawartci z rządem australijskim umowy.

nano w Warszawie z udziałem p. Szymbortówny i polskiej kobiecej policji obyczajowej. Jako propagandowy film jest bardzo dobry; zainteresować się nim powinny czynniki miarodajne. st. II.

Rekord szybkości.

495 km. na godzinę jest to maksymalna szybkość, osiągnięta przez wyścigowe samoloty w czasie ostatnich zawodów awiacyjnych, 31 zaś km. na godzinę stanowi rekord szybkobiegaczy. Porównanie tych dwu cyfr dowodzi najbardziej może poglądowo, jak olbrzymie postępy uczynił człowiek w dziedzinie walki z przestrzenią i czasem, tymi dwoma czynnikami, od których w znacznej mierze zależy nasz byt. Zazwyczaj nie wiemy nawet wcale, lub bardzo niedokładnie, jaką sumę inwencji twórczej, wiedzy ściślej, pracy systematycznej, nężeń fizycznego, odwagi osobistej, a wreszcie i nakładu pieniężnego przedstawia każde takie zwycięstwo.

Oczywiście, człowiek nie zdołał prześcignąć natury, ale w pewnych zakresach — nadawanie fal elektrycznych — wyniki są wprost zdumiewające. Prym należy, przynajmniej jak dotąd do światła, które przebiega fantastyczną przestrzeń 1.080.000.000 km na godzinę, przeciwieństwem czego jest przesuwanie się biegunów ziemskich, wynoszące kilka metrów w ciągu... 25.000 lat.

Ze zwierząt, będących na usługach człowieka, palmę pierwszeństwa oddać wypada gołębiowi pocztowemu o przeciętnej szybkości lotu, równającej się 180 km. na godzinę, czyli o 30 km. więcej od najpotężniejszych sterowców, wybudowanych w Zeppelinowskich stocznich aerostatycznych.

Z lądowych środków lokomocji wymienić trzeba przedewszystkiem samochód, osiągający na małych wprawdzie przestrzeniach, imponujący rekord 295 km. na godzinę, podczas gdy lokomotywa elektryczna przebiega na ximum 200 km. i też tylko na równej drodze. Dobry koń wyścigowy czyniąc 91 km. na godzinę, przegoni zawsze najlepszego rowerzystę, mogącego kołować najwyżej z szybkością 85 km. Jakież żółwim krokiem posuwa się wobec tego zwykły picbur, którego norma jest 6 km. na godzinę! Genjusz wynalazczy człowieka w jednej dziedzinie zwyciężył naturę: istnieją pociski armatnie, biegnące z szybkością 2.500 km. na godzinę, dźwięk natomiast nie przekracza 1.666 km. — Morderczy rekord!

Sztuka i ekran.

Kinoteatr Kopernik i Marysieńka. — „Golem z Pragi”. Wytw.: „Ufa”, Berlin. Reż.: Paweł Wegener. W rolach głównych: P. Wegener, Lidia Salmonowa, Albert Steinrueck.

„Golem” był pierwszym na większą skalę przedsięwzięciem artystycznym kinematografii niemieckiej, z którym zrosło się imię Pawła Wegenera jako reżysera i odtwórcy roli tytułowej. Treść, nie mająca zresztą nic wspólnego oprócz tytułu z powieścią Meyrinka, zaczerpnięta jest ze starych legend żydowskich o rabinie, który stworzył mocą swej czarnej magii monstrum z gliny, ożywiające się i posłuszne rozkazom jego pod wpływem czarnoksięskiego zaklęcia. „Golem” spełnia początkowo wszystkie życzenia swego twórcy, później wszak że wydobywa się z pod jego władzy i szerzy zniszczenie — motyw przypominający nieco „Ucznia czarnoksięskiego”.

Na pierwszy plan wysuwa się zatem problem „Golema”, problem czysto kinowy — ruch bryły sztucznie ożywionej — jak to słusznie podkreślił jeszcze Irzykowski. Reżyseria operuje bardzo umiejętnie efektem zdeformowanej rzeczywistości: owe zanki ghett i stylizowane wnętrza wywołują wrażenie nie realistyczne, a czysto wizyjne, przez co legenda otrzymuje właściwą oprawę. Tej oprawy brak wielu filmom, operującym treścią legendarną, jak np. niektóre momenty „Złodzieja z Bagdadu”; należy ją przeto uznać za poważny plus artystyczny filmu.

Drugi plus — to gra Wegenera. Moment, gdy pod zastygłą maską glinianej kukły budzi się instynkt zniszczenia, gdy pozornie martwa istota zaczyna kochać i nienawidzić, mają w nim niezrównanego odtwórcę. Widziałem „Golema” w wykonaniu żydowskiej „Habiny” i twierdząc, że o ile szczegóły folklorystyczne lepiej być

może wypadły w jej interpretacji, to mistrzowskiej gry Wegenera nic nie zastąpi. Film wykonano ku uczczeniu 25-lecia artysty i zaopatrzone w najnowsze udoskonalenia techniczne, zwłaszcza w scenach, wymagających szczególnie umiejętnego operowania światłem, jak np. scena zaklęć magicznych i wywołanie ducha Asztoreta.

Partnerzy Wegenera częściowo przeciętni (Albert Steinrueck jako rabin Löw), częściowo niemożliwi (Lidia Salmonowa, jako córka rabina i jej partner Ernst Deutsch, o ile się nie myli).

Nadprogramowo doskonała komedia z dziecięcą gwiazdą Baby Peggy. — Świetnym efektem kinowym jest kontrast drobnej postaci dziecka z otoczeniem; pozwała to na takie kapitalne efekty kinowe, jak odnalezienie małej Peggy w walizce Bogu ducha winnego podróżnego etc. Za partnera miała psa, który równie świetnie „grał”.

Pod sensacyjnym tytułem „Krzyżowa droga białych niewolnic” (kino Lew, reż. Jaap Speyer) ukrywa się czysto propagandowy film, bez wysokich aspiracji artystycznych. Mimo to każdy kulturalny i społecznie myślący człowiek winien film ten zobaczyć i zainteresować się losem nieszczęśliwych dziewcząt, wpadających w siła handlarzy żywym towarem (nie wiem, czy to tylko przypadek, że nadano im silnie semickie rysy). Czołowi artyści niemieccy, jak Rudolf Klein Rogge, E. K. Tietz, Mary Kid nie zawahali się ofiarować swych usług na rzecz walki z tym zbrodniczym polipem współczesnego społeczeństwa. — Akcja rozgrywa się w Berlinie, Atenach i Budapeszcie; część zdjęć doko-

STANISŁAW KUPCZYŃSKI.

9)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Monotonja pracy? Ależ ta jest do pewnego stopnia niezbędna, gdyż tylko przez powtarzanie pracy dochodzi robotnik „do niemierzalnej szybkości, która stwarza niskie ceny i wysokie zarobki”. Zresztą i siły intelektualne są dziś bardzo monotonne, — ogromna większość ludzi chce zarabiać na życie bez myślenia i dla nich zadanie, nie wymagające wysiłku myślowego, jest dobrodziejstwem. A kto nie uznaje powyższych argumentów za wystarczające, niech da rozsądną odpowiedź na pytanie: „Jeśli robotnik nie może zarobić swego utrzymania bez pomocy maszyny, jestże dobrodziejstwem dla niego nie dawać mu tej maszyny, bo obsługa jej może być monotonna? I dać mu przynajmniej z głodu? Czy człowiek jest szczęśliwy dlatego, że głoduje?”

Obawa zbytnej specjalizacji jest przy szerokim stosowaniu maszyny bezzasadna. W zakładach Forda, poza niezmiennym procentem zajęć wysoko kwalifikowanych, wymagających dłuższej nauki, przeważająca większość pracy jest tak łatwa, że robotnik wyucza się jej w ciągu kilku godzin, a najwyżej kilku dni. „Sztuka” więc zarabiania na życie nie jest tak skomplikowana, by nie można było zawsze zaryzykować, bez uszczerbku dla egzystencji, zmiany zajęcia.

Rozmłotowany w maszynie, zaprzecza Ford gorąco, jakoby wprowadzanie nowych maszyn pozbawiało pracy robotników. Obawy takie płyną z fałszywego założenia, że suma pracy, jaka jest w świecie do wykonania, stanowi ilość stałą, podczas gdy w rzeczywistości przed ludźmi stoi ogrom pracy nieograniczonej, a w każdym razie jest więcej pracy, niż rąk do pracy. Przeciwnie, maszyna udostępniając człowiekowi wywieranie wpływu na dziedzinę, przedtem dla niego niedostępną, pomnaża zapotrzebowanie rąk roboczych. Ilość pracowników, zajętych przy kolejach żelaznych, jest napewno stokrotnie i tysiącrotnie większa, niż ilość dawnych pocztylonów.

Jest Ford natomiast przeciwnikiem gromadzenia w jednym miejscu wielkiej ilości ludzi, a zwłaszcza mnożenia fabryk w wielkich miastach. Ze wszystkich względów wyżej podanych. Ujemnych stron życia wielkomiejskiego nie równoważą korzyści wielkich miast, okupowane zresztą zbyt drogo.

Ta niechęć do wielkich miast nie jest u Forda czysto platoniczna. Jak każda, przez siebie wypowiedziana zasada, tak również i tę potwierdził Ford czynem, wykazując myślnie powszechnie panującego zapatrywania, jakoby wielki przemysł był nierozłącznie związany z środowiskami wielkomiejskimi. Organizację swoich 88 fabryk oparł Ford na zasadzie decentralizacji, rozrzucając je w wielkim promieniu po wsiach i miasteczkach. W fabrykach tych zatrudnia z zasady tylko ludność okoliczną. Rozrzucenie takie ma liczne dobre strony: 1) przez wyzyskanie lokalnych sił przyrody, zwłaszcza sił wodnych, pozwala produkować tańiej, 2) rozdziela na większy obszar dobrodziejstwa wysokich płac robotniczych, podnosząc dobrobyt lokalny, 3) prowadzi do korzystnego przekształcenia produkcji rolnej.

Jakie oszczędności w produkcji daje metoda decentralizacji, świadczą poniższe przykłady:

W Northville kupił Ford stary młyn, który przekształcił na fabrykę wentyli samochodowych. Budowa takiego wentyla składa się z 21 różnych operacji, przy których ma zatrudnienie 300 ludzi. Podczas gdy w głównej fabryce w Highland Park koszt produkcji wentyla wynosił — co uważano za rekord taniości — na 8 centów za sztukę, fabryka w Northville wyrabia je za... 3 i pół centa. Dzienna produkcja fabryczki wynosi 150 tysięcy wentyli, oszczędność w kosztach produkcji tego drobiazgu — 6.750 dolarów dziennie.

W Phoenix funkcjonuje nad rzeką, dostarczająca siły mechanicznej, fabryka okienek, zatrudniająca 145 kobiet. Meżatki nie są przyjmowane, chyba, że mają rodzinę na utrzymaniu. Robota nie jest trudna i robotnice lubią ją. Polega na wykonaniu 18 różnych chwytów. Płaca — jak zwykle, od 6 dolarów w górę. Fabryka produkuje dziennie 8900 okienek po kosztach 28 centów za sztukę. W Highland Park koszt produkcji wynosił 36 centów.

(C. d. n.)

„Mode Chiny” na widowni.

Komplikacje kryzysu chińskiego.

Kryzys chiński jest interpretowany najczęściej w sensie następującym: obecne konwulsje wewnętrzne w państwie Niebieskiem są wyrazem wywołanej przez gubernatora Kantonu rewolucji, której celem ma być: 1) zapewnienie Chinom niepodległości w stosunku do pewnych wielkich mocarstw, 2) zjednoczenie polityczne Chin na wzór sowiecki. Ruch zjednoczeniowy, oparty głównie na armii kantonńskiej, ma być kierowany przez rewolucjonistów, którym przyswiera wspólny ideał nacjonalistyczny i bolszewicki; dyrektywy zaś ogólne całej akcji miałyby wychodzić od agenta sowieckiego — Borodina.

Analiza dokładna faktów pozwala zachować z wersji powyższej jako prawdę tylko to, co odnosi się do stosunków między Chinami a zagranicą. Nie ulega bowiem kwestii, iż zlikwidowanie koncesji cudzoziemskich jest równie gorąco pożądane przez rząd kantonński, jak rząd pekiński, oraz wielkorządców północy.

Natomiast wersja wyżej przytoczona nie zgadza się i nie tłumaczy obiektywnie rzeczywistości takiej, jaką ona jest na tle nieporozumień i rywalizacji przywódców obozu północnego oraz sytuacji w obozie kantonńskim, o ile chodzi o obiekty walki zbrojnej.

Rzeczywiście propagandyści rewolucji chińskiej proklamują jako swój cel i hasło zjednoczenie Chin siłą słowa i broni. Ale jest to cel ostateczny, bieżące zaś i bezpośrednie obiekty dążeń rządu kantonńskiego wydają się być celami o charakterze nie tak absolutnym. Korzystając z wydatnej pomocy przedstawicieli Sowietów — rewolucjonści południa zdolali dotrzeć do brzegów Jang-Tse i zawiadnąć bogatymi prowincjami Chin środkowych. — Ale czemużby mieli posuwać się dalej na północ? Czy mają dostateczne środki finansowe i militarne po temu? Czy nie ryzykowaliby zbyt angażując się w kierunku północnym?

Dla Kantonczyków, bez względu na ich ideologię, Chiny północne są obcym krajem. Wiedzą oni dobrze, że za pędzący się na północ, zgubiliby się w bezmiarze obszarów, odcinając się od swej bazy operacyjnej. Mogą więc oni tylko zyskać, nie posuwając się dalej na północ, tembardziej, iż Czang-Tso-Linowi nie śpieszy się do zajęcia Kantonu, równie jak Czang-Kai-Szekowi do usadowienia się w Pekinie. Najlepszym tego dowodem jest obojętność Czanga dla losów Szanghaju. Nawet w opinii północy nie chce Czang uchodzić za obrońcę „imperjalizmu europejskiego”.

Wreszcie obóz południa też jest rozdarty wewnętrznie. Z ożywiającej początkowo ten obóz jedności zostało się bardzo mało. Przedłużenie się operacji wojennych wpłynęło rozkładowo na jednolitość poglądów i kierownictwa. Niektórzy wielkorządcy południa, jak Chen-Che i Sion-Tho-Taun, którzy przyłączyli się do ruchu rewolucyjnego dla celów osobistych patrzą się krzywo na przewagę wpływów obcych ich całej psychologii i orientacji i żalują już zysków, któreby winny się znaleźć w ich ręku w wyniku osiągniętych dotychczas zwycięstw. Można wierzyć w zapal i lojalizm ludu zjednanego dla sprawy Kantonczyków, trudno jednak uwierzyć w lojalizm i dobrą wiarę niektórych wodzów obozu kantonńskiego.

Nieporozumienia dzielące obóz kantonński ujawniają się w dziedzinie polityki między Czang-Khai-Tchakiem a E. Czen z jednej strony, Borodinem z drugiej. Tak więc E. Chen zaakceptował propozycję złożoną mu przez przedstawiciela Anglii, O'Malleya, a uczynił to wbrew naleganiom Borodina, który walczył zacięcie o utrzymanie swego wpływu wśród przywódców Południa.

Tak więc sytuacja w Chinach przed

Kapelusze damskie najnowsze modele

poleca

2341n

SZELIGA

Gmach hotelu George'a
od ul. Sienkiewicza.
CENY NISKIE.

stawia się dość skomplikowanie, walka wewnętrzna toczy się bowiem już nie między wielkimi feodami chińskimi, lecz między obozem młodych Chin, a obozem Chin feudalnych.

Ernest Outrey
poseł Kocinchiny do Izby francuskiej.
Delegat Kambodży w Wyższej Radzie Kolonialnej.
Copyright by P. A. P.

JANINA KROLIŃSKA

POLSKA.

*O, nie mówcie tak często i tak wiele o niej,
nie wzywajcie imienia tego nadaremno...
zamknijcie je w dusz swoich świątynię tajemną,
niech jeno serce wasze tem imieniem dzwoni...*

*A jeśli z warg wam spłynie to najświętsze słowo,
jeżeli jej imieniem usta wam rozkwitną —
niech się roztoczy w morza dalekość błękitną
i niech się błyskawicą pali purpurową!*

*A wyrzekłszy jej imię — w górę wzniescie głowy,
pełni głębokiej wiary i rycerskiej dumy:
oto w niem słychać skrzydeł husarskich poszumy —
i szcęk grunwaldzkich mieczów — i śpiew Zyguntowy...*

*I może kiedyś wreszcie jej imię powiecie
z taką mocą, tak dumnie, tak bardzo donośnie —
że to słowo w krzyk wielki jak w piorun urośnie,
by usłyszeli wszyscy — i na całym świecie:*

— POLSKA! —

Dokoła wycieczki parlamentarzystów polskich.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Paryż, 9 marca.

Delegacja Sejmu i Senatu polskiego hawi od 10 dni we Francji. Odwiedzili Strasburg, Verdun, Reims, spędzili 3 dni w Paryżu, objechali departamenty centralne, Bourges, Orléans, zatrzymali się w Bordeaux, zwiedzili Francję Południową.

Wszędzie spotyka ich przyjęcie, ze strony władz, przedstawicieli ludności miejscowej i znacznej większości prasy bardzo serdeczne, a wogóle bardzo poprawne.

Ewentualne obawy nasuwać mogła systematyczna i intensywna kampanja prowadzona tu przeciwko Polsce, przez różne „Ligi”, od czasu... Locarna zwłaszcza.

Za przykład takiej kampanji może służyć np. wiec, zwołany niedawno w sali Stowarzyszenia Ogrodnictwa przeciwko: „faszystowskiemu terrorowi w Polsce”. Na zebraniu tem jeden z mówców powiedział np.: „Polska to dwa rewolwery, jeden skierowany przeciwko Rosji, drugi przeciwko Niemcom”.

Można też zwrócić uwagę na odezwanie się niektórych parlamentarzystów francuskich o kryzysie parlamentarzystów w Polsce.

Podobnie pewne pisma nie objawiły taktownego zainteresowania się wizytą delegacji polskiej.

Nic one nie odejmą jednak z wrażenia, że Francja nie zmieniła swych sympatii i właściwego sądu o swych interesach tak jak tego by życzyli sobie wszyscy liczni, prowadzący na gruncie tutejszym antypolską propagandę.

Kto był obecny na śniadaniu wydanym przez grupę Parlamentarną Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, nie mógł nie odczuć głęboko atmosfery

prawdziwej, szczerzej serdeczności, sympatii i siły, zwłaszcza w wspólnie owocnej zgotowanej marszałkowi Fochowi również obecności.

Nastroj ten również udzielił się przyjeździe i obiadowi wydanemu na cześć parlamentarzystów polskich przez grupę parlamentarną francusko - polską i znalazł wyraz w świetnie sformułowanym toaście wznieśionym przez p. Wequina, prezydenta grupy: „za zdrowie znakomitych kolegów z Parlamentu Polskiego, za ich dalszą szczęśliwą podróż po Francji, za ścisłą solidarność obu Narodów, za pomysłność Rzeczypospolitej Polskiej, czujnego stróża prawa i pokoju”.

Należy podkreślić z całym naciskiem właściwe i taktowne stanowisko delegatów polskich.

Każdy się znajdował na właściwym posterunku. P. Thugutt jadł śniadanie z p. V. Bavhem, z „Ligi Praw Człowieka”. P. Niedziałkowski odwiedzał redakcję „Populaire’a” (red. nac. p. Blum). Część delegacji polskiej odwiedziła w Reims kardynała Luçon. Pp. Lieberman i Pączek mają urządzić szereg wieców dla robotników francuskich.

Wszyscy robią wszelkie wysiłki ażeby wyobrazić Polskę inaczej niż jako „dwa rewolwery”. W przemówieniach wszystkich przewija się jedna myśl: Francja jest potrzebna Polsce, ale Polska jest potrzebna Francji w tym samym stopniu. Jednym słowem cały arsenał środków do walki, nielatwej, z masą bzdur o Polsce, niestrzymujących się kupy, które puszczone są tu w kurs obfite.

Prezes Izby Handlowej w Bordeaux, p. Barres zwracając się do posłów i senatorów polskich, powiedział, że

mieszkańcy Bordeaux dużo się nauczyli o Polsce, widząc liczne statki z węglem polskim napływające do portu.

Niewątpliwie znaczna większość mieszkańców Bordeaux dowiedziała się dopiero przy tej okazji coś więcej o Polsce, a niektórzy zmodyfikowali swój sąd o niej.

Taki sposób uczenia o Polsce jest znacznie lepszy od demonstrowania w kinach raz na rok około Wielkiej Nocy bosonogich strojów ludowych z Polśia czy Podlasia.

Na wrażenie z ogólnego rezultatu wycieczki polskiej czekać należy jeszcze do ostatnich dni w Paryżu.

N.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Sześćset tysięcy
600.000 zł.**

może każdy osiągnąć kto zakupi los I. klasy w kantorze Loterii Państwowej

**„RUNO” Rawicz i Ska,
Lwów, Akademicka 3.**

Ogólną sumę wygranych podwyższono na 16 milion. złotych

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, dołączając nasz blankiet P. K. O.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

Karta zamówień.

Do firmy 22 4

**„RUNO” Rawicz i Ska,
Lwów, Akademicka 3.**

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej

losów całych po zł. 40,

połówek po zł. 20,

ćwiartek po zł. 10. Należność zł.

iszczyć po otrzymaniu losów. W tym celu proszę o przesłanie blankietu P. K. O.

Imię i nazwisko

Adres

**ZOSOSIE, WĘGORZE, ŚLEDZIE
PIRLINGI, SARDYNKI, BYCZ-**

Ki itp. tylko u 1952n

TELICZKOWE

Lwów, ul. Akademicka Nr. 6.

NOWOŚCI WIOSENNE

na płaszcze, suknie i kostjomy

po umiarkowanych cenach

poleca firma

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI

Lwów, Rynek 32. 12252

Zawiadomienie.

Zawiadamiam P. T. Interesowanych, że przeniosłem swój koncesjonowany zakład mechaniczny na ul. Lindego 2, tel. 28-70 i rozszerzając go znacznie urządziłem na wzór zagraniczny, zaopatrzony w najnowsze maszyny i narzędzia. Pierwszorzędni mechanicy pod fachowym kierownictwem wykonują precyzyjnie konstrukcje, naprawy i czyszczenia maszyn biurowych, roboty tokarskie i wszelkie inne prace mechaniczne. Równocześnie polecam swój skład maszyn do pisania ul. Sienkiewicza 9, tel. 28-70. **JULIAN ŁOMAGA.** 1227

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

INNATOWICZ — LWÓW. 1592n

Magazyn Mody **„CHIC PARISIEN”**

Lwów, ul. Akademicka 5, Telef. 33-22

poleca w wielkim wyborze kapelusze sportowe i wizytowe i przyjmuje wszelkie zamówienia oraz przeróbki. 1604n

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w. marcu.

Z życia organizacyjnego Obozu Wielkiej Polski. Organizacja O. W. P. postępuje tu stale naprzód. Przeprowadzono organizację nowego ośrodka w Kołomyi, gdzie w ub. niedzielę 6. marca odbyło się zebranie organizacyjne. Sale Domu T. S. L. były przepełnione, zebranie otworzył oboźny powiat. Dr. Milewski. W zebraniu wzięli udział sekretarz dzielnicowy p. Blaike, oraz oboźny okręgowy ze Stanisławowa prof. Jasiński, którzy wygłosili dłuższe przemówienia, określające cel, charakter i organizację O. W. P. — Przemówienia delegatów przyjęto z ogromnym aplauzem, czego najlepszym dowodem gremjalne przystąpienie obecnych na członków O. W. P. Społeczeństwo polskie w Kołomyi, znane ze swojej inicjatywy w pracy polityczno - społecznej i tym razem nie zawiodło i mamy dlatego niepokonaną nadzieję, że idea O. W. P. nie tylko w Kołomyi ogarnie szerokie masy polskiego elementu, ale pójdzie stąd na zapadłe powiaty górskie.

Z Rady Miejskiej. W środę dnia 2. bm. odbyło się posiedzenie Rady miasta pod przewodnictwem p. Chowańca. Załatwiono szereg spraw administracyjnych i personalnych, uchwalono złożyć kwotę 5.000 zł. na cele odbudowy spalonego Sokoła - Macierzy; dłuż. dyskusję wywołała sprawa inżynierstwa Korfisi Adm. Miejskiej Kasy Oszczędności, którą Urząd Wojewódzki powołał wbrew odmiennemu brzmieniu statutu Kasy Oszczędności; przewidującemu wybór przez Radę Miejską. Na wniosek p. Kochańskiego przyjęto następującą rezolucję: Rada miejska wzywa Magistrat, aby przygotował w jaknajkrótszym czasie sprawę wyborów Wydziału Kasy Oszczędności i przedstawił ją do załatwienia Radzie miasta na jednym z najbliższych posiedzeń. Rezolucję powyższą przyjęto jednogłośnie.

Walne Zgromadzenie członków Banku Ziemi Stanisławowskiej odbędzie się w niedzielę 13. marca o godz. 10.30 w sali Rady Powiatowej. Na porządku dziennym sprawy zmiany statutu. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji, wybór członków Rady Nadzorczej.

Na cele akcji „Komitetu chleb głodnym dzieciom” odbędzie się w kawiarni „Unio” w niedzielę 13. bm. herbatka. Początek o godz. 7-mej wiecz.

Z teatru. Powodzenie teatru im. Fredry stale wzrasta. Dzięki umiejętnej inicjatywie Dyrekcji oraz doborowi od powiedniego lekkiego nie bez artystycznych jednak walorów repertuaru, jak „Chata za wsią” oraz cieszącego się rekordem powodzeniem wodevillu „Polacy w Ameryce”, sala teatru naszego jest stale przepełniona. Związkiem ostatnia rzecz, dzięki wprowadzonym inowacjom, wśród których wymienić należy przede wszystkim balet pod umiejętnym kierownictwem p. Dawidowicza, ma jeszcze na długo zapewnione powodzenie. Lwią część zasługi dźwiga na sobie przedewszystkiem niezrównana trójka, złożona z p. Chudzikiewiczowej, rozporządzającej doskonałym głosem i dobrimi warunkami zewnętrznymi, oraz z p. Hudeczonej i Korczowskiego, grających z brawurą, jakiej stołeczne talenty śmiało pozazdrościłyby mogły. P. Sawka jako najlepszy solista w zespole zasłużył sobie na specjalne uznanie. Reszta zespołu jak pp. Adam, Wostrowska, Diehlkówna, Hudec, Ostropolski, Hrudówna, Borowniakówna, Łukasiewicz, Wędrzyńska i inni zasłużyli na nieminiejszą wdzięczność, że tak ofiarnie i skutecznie dźwierzają sztandar żywego słowa na scenie stanisławowskiej.

Z sali sądowej. Niejaki Jarosław Solar, lat 19, poddany czecho - słowacki przekroczył w listopadzie nielegalnie granicę. Przyłapany w Tatarowie usiłował przekupić posterunkowego kwotą 40 zł., jednak bez skutku. Po

FIRMA „ŚWIAT POŃCZOCH” BERTA STARK

przeniósł się na czas rekonstrukcji lokalu
do magazynu mód męskich

„ANDRÉ” PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje
z opustem 10% z dotychczasowych już zniżonych cen.

sprowadzeniu pomyslowego Solara na posterunek, przystąpiono do rewizji, której Solar stawiał czynny opór z bronią w ręku. Czupurnego jednak skuto w kajdany i odesłano do Stanisławo-

wa. Dnia 22. zasiał na ławie oskarżonych; rozprawie przewodniczył s.o. Krupka, który skazał Solara na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór pieśni polskiej.

W młej sali Kasyna liter-art. odbył się w ubiegły czwartek bardzo interesujący i poparcia godny koncert „Echa-Macierzy” z łaskawym współudziałem śpiewaczki p. Felicji Misky, p. Janiny Illasiewicz - Stojalowskiej i prof. L. Jaworskiego. Z przyjemnością konstatujemy, iż wieczór ten osiągnął bardzo liczną, doborową publiczność, która ze skupieniem przysłuchiwała się artystycznym produkcjom z zapalem pracującej, karnej drużyny śpiewackiej „Echa”, której jak zawsze przewodził rutynowany, spokojny, nadzwyczaj zrównoważony kierownik artystyczny dyr. Jan Rangl. Usłyszeliśmy więc dzieła kompozytorów tak zasłużonych dla rozwoju polskiej pieśni chóralnej jak: Moniuszko, Żeleński, Niewiadomski, Maszyński, Świerzyń-

ski, Nowowiejski i Gall, który tak wielkie dla Lwowa położył zasługi, z młodszej generacji: Walewski, A. Soltys, Lipski, Lahmann i wielu innych.

Za udane, pełne wyrazu wykonanie całego szeregu polskich pieśni szczerze oklaskiwano, zmuszając do naddatków p. Felicję Miskę — młodą, utalentowaną śpiewaczkę znaną już z estradowych występów. Akompaniowała muzykalnie p. Illasiewicz-Stojalowska.

Słowo wstępne przed koncertem wy powiedział prof. Lesław Jaworski, który w ładnej literackiej formie podał krótki zarys rozwoju naszej twórczości pieśniarskiej od Chopina aż do — Szymanowskiego.

Witold Friemann.

Z sądu rabinackiego.

MĄŻ, ŻONA I OFICER.

Sąd rabinacki w Warszawie trudni się przede wszystkim rozwiązywaniem nieporozumień małżeńskich, godząc po waśnionych małżonków żydowskich, lub udzielając im rozwodu. Przed sądem rabinackim toczą się nieraz sprawy nadzwyczaj tragicomiczne, które mogłyby być wdzięcznym tematem farsowym. Żydowski „Nasz Przegląd” opowiada o jednej takiej sprawie rozwodowej, która toczy się obecnie przed sądem rabinackim w Warszawie, co następuje:

On nazywa się... Edward, choć wcale nie jest gojmem, ma lat 29, jest zawodu wolnego, a więc zapewne kupcem. Ona ma imię... Heleny, liczy lat 24 i jest córką przemysłowca. Już same te zapożyczone od gojów imiona świadczą, że oboje małżonkowie należą do „lepszej” sfery.

Pewnego wieczora Helena zwróciła się do swojego męża:

— Mężulku — chciałabym dzisiaj pójść do Opery. Dają „Aidę”.

On: Niestety, moja droga, nie mogę, mam dzisiaj bardzo ważne zebranie.

Helena: Szkoda. Chciałabym jednak bardzo pójść.

Edward: Idź sobie, po przedstawieniu przyjdź do „Royala”, będę tam czekał, zjemy kolację i razem wrócimy do domu.

Poszła tedy p. Helena, a p. Edward o godz. 11 wieczorem czekał w restauracji.

Minęła godzina, a p. Heleny nie było. P. Edward wyszedł przed restaurację i czekał...

Po kilku minutach zajeżdża dorożka samochodowa... Wysiadła elegancki oficer i wsparta na jego ramieniu p. Helena...

Spostrzegłszy męża p. Helena z uśmiechem przedstawiła mu swego towarzysza.

— Oto mój mąż, panie poruczniku. A oto p. porucznik, znajomy mój z dawnych czasów. Spotkaliśmy się w O-

perze. Pan porucznik był o tyle uprzejmy, że raczył mnie odprowadzić.

Edward: Serdecznie dziękuję panu za opiekę. Bardzo mi przytem miło poznać dobrego znajomego mojej żony.

Całe towarzystwo miało już razem wejść na kolację, kiedy pan porucznik przypomniał sobie, że auto jeszcze czeka; sięgnął więc po portfel, by zapłacić. Pan Edward powstrzymał go:

— Przepraszam panie poruczniku — rzekł. — Przecież nie pozwolę, by pan płacił za auto, którem przywiózł mi pan żonę.

— Ależ to drobiazg.

Sprzeciali się tak długo, aż p. Edward wyjął 2 złotych i wręczył je szoferowi.

— Ile mi pan daje? — zapytał szofer — należy się 8 zł. 60 gr.

— Ile???

— Zł. 8.60!

Edward: Z opery na Chmielną 8 zł. 60 gr.? Czyś pan oszalał?

Szofer: Zmiał się pan. Co też pan mówi... A czy nie czekałem przeszło 2 godziny przed... hotelem...

Łatwo sobie wyobrazić miny całego towarzystwa. Porucznik zbliżył się do Edwarda. P. Edward wogóle nie był Edwardem, a pod panją Heleną zadrżały piękne kolana.

Doszłoby napewno do skandalu, gdy by nie to, że pani Helena, jak przystało w podobnej sytuacji... zemściła... P. porucznik zajął się cuceniem jej, a p. Edward wstał do dorożki i odjechał.

Epilog: P. Helena nie wróciła więcej do męża; zamieszkała u rodziców. Porucznik na razie znikł z horyzontu. P. Edward wszczął oczywiście kroki rozwodowe. W tych dniach sprawę rozstrzygnąć ma rabinat.

Zabawna ta sprawa jest wynownym dowodem, że żydówki warszawskie nie są bynajmniej antymilitarystami.

Emigracja, reemigracja i repatrjacja w latach 1918-25.

Emigracja z Polski zamorska wyniosła w latach 1918-1925 ogółem 347.177 osób. Do najwyższych cyfr dochodziła w r. 1921 — (107.449), następnie w r. 1920 (74.121), 1923 — (55.401) i w 1925 — (38.449). Kontynentalna natomiast dosięgała sumy 222.082 z czego największa przypada na 1923 (72.020), 1924 r. — (52.082) i w 1925 — (42.769).

Reemigracja zamorska w omawianym okresie doszła do 106.583 osób. Największa przypada na 1921 rok (50.205), 1920 — (26.328), a w roku 1925 wynosiła 25.362, z czego w roku 1925 — 17.131 osób.

Repatriacja, głównie z Rosji i Niemiec, osiągnęła sumę 1.264.731 osób. Najwięcej powróciło do kraju osób w roku 1921 (482.320), w 1919 (286.350) i 1922 — (278.750).

Z sali wykładowej Polskiego Towarzystwa Higienicznego.

Dwa ostatnie poranki higieniczne w kinie „Marysieńka” poświęcone były wielkim kłeskom społecznym, a to alkoholizmowi i chorobom wenerycznym. Pierwszy wykład miał znany popularyzator i propagator walki z alkoholizmem dyr. dr. Duchowicz, ilustrując prelekcję demonstracjami z dziedziny chemii alkoholu, tudzież przeżyciami i grafikonami. W szeregu znakomitych wykresów — z których wiele jest już sporządzonych w Polsce przez naszych uczonych — widzieliśmy doskonały diagram przedstawiający losy chorobowe potomstwa alkoholików (według dr. Puławskiego), również zajmujący tegoż autora wykres śmiertelności z różnych chorób u alkoholików. Interesujące były doświadczenia z piwem lwowskim, z białkiem jaja itd. Szkoda, że ilość słuchaczy była zbyt skromna.

Szczelnie zato wypełniła publiczność, zwłaszcza młodzież męska, salę kinoteatru „Marysieńka” na drugim wykładzie dra Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych”. Doskonały prelegent rozwinął w bardzo treściwym wykładzie ponury obraz przebiegu i skutków tych chorób, ilustrując treść licznymi przeżyciami. Przed stawiając następną chorobę wenerycznych indywidualne i społeczne, omówił prelegent sposoby, w jakich jednostka ulec może zakażeniu się i położył nacisk na zapobieganie ich szerzeniu się przez zanieczyszczenie możliwości zakażeń jednostek. Abstynencja płciowa w świetle obecnej nauki nie tylko nie jest szkodliwa, ale jest wogóle jedynym pewnym środkiem uchronienia się od zakażenia. Zaznaczywszy możliwość przetwarzania energii materialnej w inne rodzaje energii, a nawet w wartości duchowe stwierdził prelegent, że zdrowie fizyczne jest podstawą szczęścia jednostki, a teżynny i odporności narodu. Te względy powinna mieć na oku każda uświadomiona jednostka tak w sprawie alkoholizmu, jak i chorób wenerycznych, a przedewszystkiem nasza młodzież, jeżeli chcemy ostać się jako naród, zwłaszcza w tak niekorzystnych warunkach geograficznych i politycznych.

Dziś w niedzielę, dnia 13 marca, będzie wyświetlony, poraz pierwszy w Polsce, film 3-aktowy pt. „Szczur i jego życie”. Film ten objaśniony będzie wykładem naukowym pt. „Plaga szczurów ze stanowiska zdrowotnego i gospodarczego”.

Dentysta

Prof. Dr. T. BOHOSIEWICZ

ordynuje od 12-4 2121n

Pasaż Mikołajacha Schody I, 3. piętro.

Fryzjer damski

A. PREVENDAR

właśc. Instytutu kosmetycznego
i damskiego salonu fryzjerskiego

„OTTO”

Lwów, ul. Czarnieckiego (obok Hotelu Warszawskiego) pl. Bernardyński 5. — Nr. Telefonu 32-83.

wykonuje artystyczne fryzury, trwałą emulację włosów, strzyżenie i czesanie włosów, tak, że stwarza każdej damie kreację artystyczną, dostosowaną do indywidualności jej twarzy. — Jako nadzwyczajną specjałność swaj firmy poleca farbowanie włosów oryginalną „Henną” i paryską nowość: kosmetyczne masaż twarzy. Manicure wykonują najlepsze siły fachowe. Firma pozyskała dla salonu pierwszorzędne ukwalifikowane siły zagraniczne i krajowe. Ceny nader umiarkowane, przystępne dla szerokiego kół. Na składzie stałe najprzedniejsze perfumy, pudry, barwiki itp.

23979

Z ruchu wydawniczego.

* Ludwik Ehrlich: Prawo Narodów. Lwów, 1927. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego, str. XXVII+596, duże 8-o.

Książka powyższa, z końcem lutego br. wydana, a uwzględniająca nowe fakty i literaturę aż po koniec roku 1926, powstała z wykładów autora jako profesora w Uniwersytecie lwowskim i ma służyć jako podręcznik tego przedmiotu dla młodzieży prawniczej. Ze względu na część dydaktycznych, a po części praktycznych — jak podkreśla autor w przedmowie — uwzględnia ona, prócz właściwego prawa narodów, także niektóre dziedziny, leżące na pograniczu nauki tego prawa i innych nauk, oraz pewne zagadnienia specjalnie polskie. W nagłówkach rozdziałów wskazano literaturę, głównie powojenną, dostępną uczniom wszechszkolnym lwowskiej, dzięki autorowi dość dobrze pod tym względem zapoznać; o dziełach dzisiejszych wspomina autor tylko, jeśli z nich szczególnie korzystał, lub jeśli ich znaczenie jest jeszcze wielkie; po obszerniejsze spisy literatury odsyła czytelnika słusznie do dzieł, wskazanych w książce.

Z nowszych umów międzynarodowych uwzględnił nie tylko już ratyfikowane, ale także i takie, co do których zachodzi jeszcze prawdopodobieństwo ratyfikacji; przy omowach, zawartych przez Polskę, przytacza wszędzie pozycje Dziennika Ustaw, lub Dziennika Urzędowego M. S. Z., jeśli w nich umowę ogłoszono.

Książka składa się z 52 rozdziałów, z których na część ogólną przypada 37, na część szczegółową 15 rozdziałów. Część ogólna obejmuje 4 działy: pierwszy o prawie narodów i nauce prawa narodów (11 rozdziałów: I. Wstęp, II. Co to jest prawo narodów? III. Prawo narodów a etyka, IV. Prawo narodów a inne działy prawa, V. Pogląd na rozwój prawa narodów, VI. Pogląd na rozwój nauki prawa narodów, VII. Źródła prawa narodów, VIII. Literatura, IX. Nauki pomocnicze, X. Sprzeczne prądy w prawie narodów, XI. Teoria a praktyka); dział drugi o podmiotach prawa narodów (5 rozdziałów: XII. Charakter podmiotu prawa narodów, XIII. O państwach z punktu widzenia prawa narodów, XIV. O t. zw. zasadniczych prawach państwa, XV. O powstaniu, uznaniu i zaginięciu państwa, XVI. Stolica Apostolska jako podmiot prawa narodów); dział trzeci o organach podmiotów prawa narodów (7 rozdziałów: XVII. O organach podmiotów prawa narodów w ogólności, XVIII. Nowa Państwa, XIX. Ministerstwo spraw zagranicznych, XX. Zastępstwo państwa zagranicą, XXI. Przedstawicielstwo dyplomatyczne, XXII. Świata przedstawiciela dyplomatycznego, XXIII. Konsul i konsulat); czwarty o stosunkach między podmiotami prawa narodów (14 rozdziałów z opuszczeniem przez omyłkę nr. XXIV., naprawionem przez A. i B. przy nr. XXXI.: XXV. Porozumiewanie się organów różnych podmiotów, XXVI. Kongresy i konferencje międzynarodowe, XXVII. O umowach prawa narodów, XXVIII. Stosunki między podmiotami prawa narodów odnośnie do ich terytorium, XXIX. Stosunki odnośnie do terytorium, nie podlegających suwerenności żadnego państwa, XXX. Wzajemne stosunki podmiotów prawa narodów odnośnie do ludności, XXXI. A. Współdziałanie międzynarodowe, XXXI. B. Liga Narodów, XXXII. Odpowiedzialność podmiotu prawa narodów, XXXIII. O konfliktach międzynarodowych, XXXIV. Rozkazy dyplomatyczne, XXXV. Sądownictwo międzynarodowe, XXXVI. O presji w celu załatwienia sporu międzynarodowego, XXXVII. O wojnie w ogólności).

Część szczegółowa obejmuje również 4 działy: pierwszy o współdziałaniu w zakresie zdobywania dóbr przyrody i pokonywania odległości (2 rozdziały: XXXVIII. Ułatwianie zdobywania dóbr przyrody, XXXIX. Komunikacja i tranzyt); dział drugi o współdziałaniu w staraniach o rozwój dóbr duchowych (3 rozdziały: XL. Praca umysłowa i prawo prywatne, XLI. Praca fizyczna, XLII. Wynikana wydawnictw i ujednolicenie sprawdzianów); dział trzeci o współdziałaniu w walce z chorobami oraz z namiętnościami i przestępstwami (2 rozdziały: XLIII. Ochrona zdrowia, XLIV. Walka z namiętnościami i przestępstwami); wreszcie dział czwarty o normach umownych dotyczących wojny (8 rozdziałów: XLV. Konwencje, dotyczące prawa wojny, XLVI. Rozpoczęcie kroków wojennych, XLVII. Walka orężna, XLVIII. Jeńcy, XLIX. Ranni i chorzy, L. Okupacja, LI. Walka ekonomiczna, LII. Neutralność).

Rozdziały podzielone są na paragrafy, których jest ogółem 424. Mniej ważne szczegóły i objaśnienia podane są w poszczególnych paragrafach drobniejszym pi-

smem, wpiecionem w tekst główny. Książkę poprzedza dokładny wykaz skrótów, używanych w przytaczaniu literatury, kończy ją zaś na 14 stronach bardzo obszerny skorowidz alfabetyczny, obejmujący zarówno nazwy geograficzne i nazwiska cytowanych mężów stanu, autorów lub interesentów w głośnych sporach międzynarodowych, jakoteż rzeczowe nazwy omawianych przedmiotów; po nim zaś nastę-

pują jeszcze 2 strony sprostowań i uzupełnień.

Jako najgruntowniejszy i najobszerniejszy polski podręcznik prawa narodów, książka ta jest bardzo poważnym wzbogaceniem naszej literatury naukowej i przynosi zaszczyt zarówno niestrudzonemu w pracy autorowi, jak i zasłużonej firmie nakładowej, która dzieło nadała bardzo staranną szatę zewnętrzną. Z. P.

Sprawy szkolne w budżecie gminnym.

Mówił o nich na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej r. Kwiatkowski, który stwierdził, że suma 1,150.000 zł., przeznaczona w budżecie gminy na r. 1927-8 na sprawy szkolne, imo że stanowi 8 procent całego budżetu, jest wobec zdeprecjonowania złotego zbyt mała.

W dziedzinie potrzeb powszechnego szkolnictwa lwowskiego na pierwszym miejscu wymienić należy brak budynków szkolnych, wskutek czego 63 oddziałów, liczących 2 tysiące kilkaset dzieci, musi pracować w godzinach popołudniowych. Jest to uciążliwe dla dzieci i niekorzystne pod względem moralnym, zwłaszcza o ile chodzi o starszą młodzież żeńską, zmuszoną wracać do domu, na przedmieściach, późną godziną wieczorną. Dlatego należy jaknajrychlej przystąpić do budowy budynków szkolnych. Kwota 300 tysięcy zł., wstawiona na ten cel do budżetu nadzwyczajnego, zależy od wątpliwego jeszcze otrzymania 3 milionowej pożyczki przez gminę. Nasuwa się więc obawa, że wykonanie sprawy znowu się odroczy.

Szkoły we Lwowie nie wszędzie są równomiernie rozmieszczone. W śródmieściu jest bardzo wiele szkół, które muszą służyć działwie dalszych dzielnic, podobnie i na Żółkiewskim. Odbi ministerstwo chciało przydzielać okręgi terytorjalne dla każdej szkoły, byłoby to u nas niemożliwe. Mówca domaga się wyszukania w okolicy Nowego Świata kilku ubikacji na cele szkolne dla odciążenia obu szkół Marii Magdaleny.

W dziedzinie higieny szkolnej wielkie usługi oddali lekarze szkolni i higienistki. W 1925 r. na 17.566 dzieci szkolnych, ponad 11 tysięcy dzieci zbadali lekarze szkolni i to bardzo szczegółowo. Badania te dały następujące cyfry: 59,8 proc. dzieci okazało się zupełnie zdrowymi, 33,6 proc. chorowitych, 1,8 proc. wyniszczonych, 4,8 proc. z wybitnymi wadami organicznymi, 28 proc. dzieci brudnych, 25 proc. dzieci bardzo trudnych. Do Poradni odesłano 2.091 dzieci, doraźnej pomocy udzielono w 964 przypadkach, zawiadomiono opiekę domową w 2.024 przypadkach. Stwierdzono, że prawie 40 procent dzieci jest zagrożonych gruźlicą. Higienistki oglądały każde dziecko przeciętnie pięć razy w roku.

Rezultaty badań pomogły w wielu wypadkach do usunięcia zła, względnie zapobieżenia chorobom, choćby wspomnieć o tym, że stwierdzono w tym czasie 457 wypadków zaraźliwego świerzb, 526 wypadków jaglicy i innych niebezpiecznych chorób ocznych, 106 wypadków odry itd. Po cofnięciu kredytów na lekarzy i higienistki szkolne, nadzór zdrowotny nad działalnością otrzymali we Lwowie lekarze miejscy, mający wiele innej pracy. W pierwszym półroczu 1926-7 na 17.549 dzieci, zbadali oni 55 oddziałów, obejmujących ledwie 12 proc. dzieci, i to dość pobieżnie (gdym na kilka godzin wypadało około 400 dzieci). W tym czasie z Poradni korzystało tylko 810 dzieci, czyli około 5 procent. Natomiast w 5 żydowskich szkołach, w których izraelska gmina wyznaniowa własnym kosztem zatrzymała nadal 3 higienistki, odesłano do Poradni internistycznej, okulistyckiej i dentystrycznej 859 dzieci na ogólną liczbę 2.500 dzieci tych szkół, t. j. przeszło 31 procent. Cyfry powyższe ilustrują dobitnie wielkie korzyści odrębnej instytucji lekarzy szkolnych i higienistek. — Koszt utrzymania 3 lekarzy szkolnych i 15 higienistek jest nieduży, bo wynosi rocznie 38.500 zł., dlatego należy wrócić do tej formy opieki zdrowotnej.

Ponadto podkreślił r. Kwiatkowski kwestię kąpiel szkolnych, boisk ćwiczebnych, subwencji na dożywianie dzieci, na odzież, oraz podręczniki i przybory szkolne dla działalności najuboższej. Omówił sprawę uruchomienia kursów dla analfabetów i utrzymania nadal 9 szkół freblowskich, które mają w swej pieczy około 600 dzieci w wieku przedszkolnym, a którym obecnie grozi zwinienie z powodu tego, że rząd zamierza nanczyć tych szkół wycofać i przenieść do szkół powszechnych. Mówca postawił trzy rezolucje:

- 1) wzywa się Magistrat, by w porozumieniu z Radą szkolną miejską poczynił kroki u rządu olem restytuowania lekarzy szkolnych i higienistek,
- 2) wzywa się Magistrat, by porozumiał się z rządem, co do dalszego utrzymania freblówek przy szkołach miejskich,
- 3) wzywa się Magistrat, by przedłożył Radzie miejskiej projekt urządzenia parku zabawowego dla dzieci za Żelazną Wodą oraz podwórzy i boisk szkolnych.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 13 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 13 bm. o 3 po poł. „Jaś i Małgosia”, ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, 13 bm. o 7.30 „Między nocą a brzaskiem”.Poniedziałek, 14 bm. „Legenda Bałtyku”.
Wtorek, 15 bm. „Tosca”, występ p. Michała Hołyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 13 bm., o 3.30 po poł. „Cały dzień bez kłamstwa”, ceny niższe popoł.
Niedziela, 13 bm., o 7.30 wiecz. „Król Kawy”.Poniedziałek, 14 bm. „Ję Chłopczyk”.
Wtorek, 15 bm. „Pan Pięk na audjencji” burleska w 3 akt. Gózków, premiera.

TEATR MAŁY.

Niedziela, o 4 po poł. „Dom warjatów”, ceny popularne.
Niedziela, o 7.30 „Dom warjatów”.
Poniedziałek, o 7.30 „Dom warjatów”.
Wtorek, o 7.30 „Dom warjatów”.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego)

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem, — Wstęp od osoby 1 zł.

— „Cudaki Lwowskie”, 3 akty piętej satyry piora „Pięciu Ziośliwych”, pędzla K. Kostynowicza, dziś, godz. 8 wiecz., w Kasyne miejskiej.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzieluszyńskich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Sienzińskiego i W. Wasowicza.

Oszczędna gospodyni używa
tylko
mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

— Najbliższy występ Michała Hołyńskiego, świetnego tenora bohaterskiego, od będzie się we wtorek, 15 bm., w ulubionej operze G. Puccini’ego „Tosca”.

— „Król Kawy”, najnowsza operetka A. T. Mueliera powtórzona będzie dziś po raz drugi.

— „Potęga reklamy”. Nowa ta farsa amerykańska, którą uliczny już niehawem w Teatrze Małym, ma jako tło świat kupiecki, jego troski i radości, oraz cały, wielce skomplikowany mechanizm olbrzymich interesów, w których Ameryka celuje. Komizm, typowo amerykański, polega na starciu dwu światów kupieckich starego i nowego i na niezwykle dowcipnej intrydze między ojcem a synem.

— Osiarności czytelników polecamy dwie staruszki córki bojownika o wolność Polski z 1848 r., znajdujące się w skrajnej nędzy. Składki przyjmuje administracja naszego pisma pod „Dwie staruszki”.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty wykład z serii „Parlamentaryzm współczesny” prof. Uniy. dra Stanisława Grabskiego p. t. „Stosunek parlamentu do władzy wykonawczej” odbędzie się dziś, w niedzielę, 13 bm., o godz. 5-tej po poł. w sali Kopernika, w gmachu Uniy., ul. Marszałkowska 1.

— Z Akademickiego Koła Lit.-Artystycznego. Recital poetycki twórczości własnej odbędzie się dziś, w niedzielę, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz. w Czytelni Akademickiej. Wstęp wolny. Wszyskich członków i sympatyków Koła uprasza się o przybycie.

— Zarząd Dzielnicowy Małopolski Wschodniej Organizacji Muzycznej we Lwowie zawiadamia swych członków i sympatyków, że z dniem 1 marca br. Sekretariat urzęduje w lokalu przy ul. Jabłonowskich 2, II. p., od 11—13 i od 15—18 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Oddział fotograficzny firmy „Radio-Kino” we Lwowie przy ul. 3-go Maja 11a Tel. 34—26, donosi, że z powodu wzmocnienia ruchu fotograficznego, zaangażował długoletniego współpracownika firmy krakowskiej, p. Rudolfa Grinhausera. Wybitna fachowość nowego współpracownika daje należyty rękojmię, że młodzież adeptów sztuki fotograficznej, oraz dumni jej zwolennicy znajdą zawsze chętną obsługę, pomieć i radę. 2404

— Poranek deklamacyjno-wokalny odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed poł. w sali Stow. Chrześc.-Narod. Nauczycieli przy ul. Zimorowicza 17, staraniem grona nauczycielskiego szkoły męskiej im. św. Józef we Lwowie, z uroczalonym programem. Dochód przeznaczony na zakupno książek do biblioteki dla młodzieży szkolnej.

— Walne zgromadzenie członków Koła TSL im. Emilii Plater odbędzie się dziś, w niedzielę, 13 bm., o godz. 11 przed poł., w lokalu Związku Okręg. TSL, przy ul. Fredry 3, II. p.

— Ze „Sceny Gwiazdy”. W niedzielę, 13 bm., staraniem i na dochód Klubu Sport. Drukarzy Lw. „GrafiKa”, powtórzoną zostanie w sali Stow. „Gwiazda” (ul. Franciszka 7) dramat w 8 obrazach J. Korzeniowskiego p. t. „Karpacy Górale”. Początek o godz. 7 wiecz.

— „Rozwój”. Dyrekcja Okręgowa na Wschodnią Małopolskę zwołuje na dzień 10 kwietnia br. doroczny okręgowy zjazd delegatów do Lwowa, gmach Sokoła-Majdery, ul. Zimorowicza 8, I. p. w sali zwanej „Langówka”, na godzinę 11 przed południem.

— Świetny wieczór pełen radoskich przynęt gotuje nam komitet Stowarzyszenia „Chleb Dzieciom”. Na wieczór ten złożą się: 3-aktowa komedia Wilda „Smerry”.

WIERSZEM.

Sylwetki artystów teatru.

TATRZAŃSKI.

Szuminka wesela barwi usta
Cyganów teatralnych prymas,
Aczkolwiek nieraz brak zaliczki
Twarz mu wykrzywia w gorzki grymas.

I wtedy zda się mówić wszystkim
Showem, gestami i tą twarzą:
Śmieć się pajacu, choć nie płacą,
Śmieć się pajacu, bo ci każą.

W grze wygadany, jak przekupka,
Z natłuszczenia i z urzędu komik,
Gdy zdejmie maskę w garderobie,
Niemy i smutny jest, jak chomik.

Bo posiada jedną wielką prawdę,
Nieznana widzów jego setkom. —
Bo wie, bo wie najlepiej o tein:
Życie jest smętną operetką.

Lecz kto go w każdej widzi roli,
Może czasami też zawoła:
Coprawa to i operetka
Także niezawsze jest wesola...

Janek.

w wykonaniu trupy amat. (popisywała się ona dwukrotnie z wielkim powodzeniem), oraz żywe obrazy „Chopin u Radziwiłła” i „Apoteoza Fredry” przy współudziale kilkunastu pań i panów z najszerzych sfer Lwowa. „Apoteoza” nader pomysłowo i artystycznie zaplanowana i ułożona przez prof. Batowskiego. W antrakcie otwarty będzie bufet w oświetlonej a głośno fajerwerkami, który atrakcyjnym przedsięwzięciem udzielił wyjątkowo gościnny. Początek punktualnie o godz. 10-tej. Cel rzeczy mówi chyba sam za siebie i każde słowo zachęty byłoby tutaj zbędne. Toż nie wątpimy, że apel gorliwych aranżerek znajdzie żywy oddźwięk, a bilety oddane już do kasy teatralnej znikną błyskawicznie.

— Kurs społeczny. Urządza Narodowa Organizacja Kobiet od 17 marca do 6 kwietnia br. z następującym programem: 1) O pracy społecznej kobiet. 2) Ustrój państwowy. 3) Samorządy. 4) Stan gospodarczy Polski. 5) Zasadnicze ustawy opieki społecznej, ustawodawstwo robotnicze, Związki zawodowe. 6) Ustawa alkoholowa i alkohol jako źródło zła. 7) Gospodarcze kształcenie kobiet. 8) Metody organizacji pogadanek popularnych i przygotowanie się do nich. Wykłady na kursie odbywać się będą co drugi dzień w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Wpisy na kurs przyjmuje i informację udziela codziennie od 5 do 7 Zdzisław N. O. K. Kurs jest bezpłatny i w dogodnych godzinach; mamy nadzieję, że cieszyć się będzie liczną frekwencją tych jednostek, które w dzisiejszych ciężkich dla Państwa chwilach poczuwają się do służby społecznej i chciałyby uzupełnić swe przygotowanie.

— Z wystawy Bronisławy Rychter Janowskiej oraz Siendzińskiego i Wasowicza. Jak było do przewidzenia, wystawa ta o budziła olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiej sfery miłośników sztuki polskiej. Już w pierwszym dniu otwarcia sprzedano kilkanaście obrazów znakomitej artystki a na resztę napływają codziennie zgłoszenia. W ubiegłą niedzielę zwidziło wystawę po nad 1000 osób. Wielkie zainteresowanie budzi również Siendziński, jeden z bardzo ciekawych artystów młodego pokolenia, oraz Wasowicz. W nadchodzącą niedzielę sale Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wypełnią się znów napewno tłumami wykwintnej publiczności. Dla orientacji zbieraczy zwracamy uwagę, że Rychter Janowska bawi w Lwowie i osobiście jest na swojej wystawie w godzinach popołudniowych.

— Sokół IV. Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się 28 marca br. o godz. 6 wiecz. w sali gimnastycznej męskiej szkoły im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, a w razie braku wymaganych statutu kompletu, tego samego dnia o godz. 7 wiecz. przy jakikolwiek udziale członków.

— Z Młodzieży Wszechnicy. Dziś, o godz. 10.30 rano referat dr. Wacława Meybaum p. t. „Problem młodości słowiańskiej”. Obecność wszystkich członków Koła konieczna. Goście mile widziani.

— O książki dla kresów. Z Brześcia zwrócono się do nas z prośbą o przysłanie książek dla czytelników ludowych na Polesiu, gdzie brak oświaty i rozmyślania się w języku ojczystym daje się w szerokiej warstwie tamtejszego społeczeństwa mocno odczuwać. W każdym domu znajdują się nieużywane już podręczniki języka polskiego i historii, oraz różne roczniki pism periodycznych i utwory beletrystyczne.

Tylko dla dorosłych.

Wyświetla dziś i codziennie Kino „L E W”

Z ZA KULIS NIERZĄDU

(Krzyżowa droga białych niewolnic).

Ofiary międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem, z udziałem policji polskiej, niemieckiej, węgierskiej, greckiej i tureckiej. Dziś początek o godzinie 3-ciej popołudniu.

2382

Rabunek w ulicy Leona Sapiehy.

Szynki w dzielnicy gródeckiej po większej części są wylegarniami zbrodniczych występów gnieźdzących się w nich szumowin podmiejskich, które korzystają z każdej sposobności, by w kolizji z paragrafem karnym pozyskać środki do hulastycznego życia. Potworzyły się całe szajki, które najczęściej przy pomocy koryntjanki zarzucają zręcznie sieć na przygodnych gości.

Tak było i onegdaj w szynku Opata przy ul. Chocimskiej. Do szynku tego przybył Jan Bielec, majster zewszki a zasiadłszy za stołem począł zakrapiać się obficie. Niebawem do pana mojstra przysiadła się niejaka Marja Tabak, koryntjanka, która przedtem przebywała w towarzystwie znanych złodziei i nożowców. Bielec wkrótce zawieruszył sobie głowę i bawił się dalej w towarzystwie Tabakówny.

Szajka działa...

Po pewnym czasie wyjął Bielec plik banknotów a wyrównawszy rachunek zabierał się do wyjścia. Tabakówna, widząc, że gość ma dużo pieniędzy przy sobie, postanowiła skorzystać ze sposobności i obrabować przygodnego znajomego. Porozumiała się tedy z dobraćnymi swymi znajomymi, Michałem Śmietaną i Stanisławem Jarema, obu notowanymi złodziejami i nożowcami i tak wszyscy w czworo opuścili szynk.

które bezzwrotnie leżą po szafach i półkach. Prosimy gorąco choćby o jedną-dwie książki, a zbierze się ich pokaźna ilość, którą zasilimy czytelnie kresowe, by spełniły doniosłą misję zaznajomienia z naszymi dziełami i kulturą. Książki przyjmują i wyszle do Brześcia Narodowa Organizacja Kobiet, ul. Ossolińskich 11, I p. w podwórzu, codzień między 5—7 po poł.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Jan Skomorowski z Bitkowa, Michał Janowski z Horkowa, Bedrich Fischel z Iwanowic, A. Olsberg z Warszawy, Lucja Czempińska z Warszawy, Aleksander Samuły z Borysławia, dr. Józef Lieberman z Wiednia, Bronisław Rappaport z Wiednia, Władysław Rajchman z Łodzi, S. Landau z Warszawy, Samuel Burstein z Berlina, Czesław Pawłowski z Dąbrowy Górniczej, Kazimierz Moszkowicz z Warszawy, dr. Erich Lupul z Czerniowiec, A. Francus z Warszawy.

Hotel Krakowski: William Harold Dietrich z Londynu, Harold Ferber z Nowego Jorku, Franciszek Wrona z Zawisznia, kpt. Szt. Gen. Tadeusz Daniec z Warszawy, Otto Erler z Grandschutzen, Jan Iwiliw ze Stanisławowa, Krystian Rollauer z Poznania, Maurycy Hofmann z Krakowa, Stanisław Kisielewski z Jarosławia, dr. Bernard Goldfinger z Żurawna, Bronisław Banjelski z Warszawy, William Zimlin z Wiednia, Jan Silberstein z Warszawy, ppłk. Szt. Gen. Stefan Osika z Warszawy, Max Seigall z Dorohoi, Ludwik Hubicki z Krakowa, Bolesław J. Dobrzycki z Warszawy.

==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za marzec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==

— Płatnikom podatku gruntowego przypominamy, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 rok winna być uiszczoną w terminie ustawowym, t. j. w czasie od 15 lutego do 15 marca r. b. Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nie tylko Skarbu Państwa, lecz przede wszystkim samych płatników: niezwłocznie bo-

Tylko dla dorosłych.

Po drodze koryntjanka przedstawiła Bielcowi Śmietanę jako swego brata a Jarema jako szwagra i prosiła go, aby zabawił się w ich towarzystwie. — Podchmielony majster nie odmówił i tak szli we czworo ul. Sapiehy.

Po drodze Tabakówna usiłowała Bielcowi wyciągnąć pieniądze z kieszeni, ale Bielec zauważył złodziejski ruch i odepchnął koryntjankę tak silnie, iż zatoczywszy się upadł w błoto. To mgnienie wykorzystał Śmietana, uderzył Bielca po głowie a wyciągnął mu pieniądze z kieszeni szybko zemknął wraz z Jaremą ul. Karpińskiego.

Ich troje znalazło się pod kluczem.

Bielec nazajutrz po burzliwej nocy zawiadomił o zajściu policję i podał jej dynie rysopisy sprawców, których bliżej nie znał zupełnie. Wywiadowcy w niedługim czasie przystawili Śmietanę, Jarema i Tabakówną do komisariatu, gdzie podczas konfrontacji Bielec hultajsko-złodziejską trójkę rozpoznał. Śmietana przesłuchany początkowo starał się wykazać swe alibi, ale widząc, że gładko z tem nie pójdzie, przyznał się, że tylko ukradł Bielcowi pieniądze, ale wcale go nie obrabował.

Złodziejska trójka odstawiona została w dniu wczorajszym do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

==

— Zamach samobójczy elektromontera. W dniu wczorajszym targnął się na życie Karol Chadał, 41 lat liczący elektromonter, zamieszkały przy ul. św. Mikołaja 1. 5 i w tym zamiarze wypił znaczną ilość kwasu solnego. Pogotowie Ratunkowe w stanie groźnym przewiozło go do szpitala powszechnego. — Powodem miał być rozstrój nerwowy.

— Aresztowanie włamywacza-awanturnika. Do aresztów policyjnych przystawiony został wczoraj Franciszek Janiszewski, który podczas przesłuchania odmówił podania swych generaljów, pod zarzutem włamania się do wystawy sklepowej w składzie wódek N. Sterna przy pl. Strzeleckim 1. 12, skąd zdołał skraść flaszkę wódki. Włamywacz, przytrzymany wkrótce potem przez posterunkowego, w drodze do komisariatu uderzył go pięścią w twarz, a następnie rzuciwszy się na bruk wywołał wielkie zbiegowisko.

— Trzy włamania. Do magazynu kolonialnego Krajowej Spółki handlowej przy ul. Boczkowskiego 17 włamał się wczorajszej nocy jakiś sprawca i skradł trzy worki siarowej kawy, przedstawiającej wartość 1250 zł. — Policja aresztowała niebawem sprawcę, którym był Władysław Pańczak, liczący 21 lat, zamieszkały przy ul. Głowińskiego 24. — Do mieszkania Michała Bałakima, profesora ruskiego gimnazjum, przy ul. św. Teresy 20, włamał się wczoraj jakiś złodziej i skradł 700 zł. w gotówce. — Jakis złodziej dostał się wczoraj na strych Zakładu starców przy ul. Wronowskich 1. 2 i skradł 60 kg. ryżu, znaczną ilość fasoli i pecaku.

— Z kroniki kradzieży. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Edward Langer za kradzież ryb na pl. Rybim na szkodę Emanuela Josefa. — Za usiłowaną kradzież

kieszonkową na szkodę Antoniego Zaleskiego aresztowany został Edward Steil, zamieszkały przy ul. Żródlanej 1. 47. — Wreszcie osadzony został w areszcie Józef Pałega, robotnik kolejowy, który w czasie pracy w magazynie kradł towary spożywcze.

— Awanturnik przytrzymany. Policja aresztowała wczoraj Jana Białego, liczącego 17 lat i pozostającego bez zająca i miejsca zamieszkania, za wywołanie awantury w pasażu Mikolascha i pobicie łaską Mariana Snesera. Podczas eskortowania do komisariatu Biały awanturował się w niesłychany sposób i stawiał czynny opór posterunkowemu.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano w drodze do szkoły Jan Sajdak, 9-letni chłopak, zamieszkały w Zamarstynowie, znalazł zapalnik granatu na śmietniku przydrożnym i manipulował nim tak nieostrożnie, iż spowodował eksplozję, w której utracił cztery palce u ręki.

Grafologini „Sarmen”

na życzenie licznej klienteli przedłuża swój pobyt do dnia 15-go b. m. Hotel Krakowski, pl. Cernadyński 1. 1. p. przyjmuje od 11 — 1 i od 5 — 8.

2080pk

Kronika przemyska.

Przemyśl, 9 marca.

Hold zasłudze. Ub. niedzieli odbyła się w domu pp. Leonardów Tarnawskich serdecznie miła uroczystość. — Oto sokolstwo okręgu lwowskiego wręczało w tym dniu dr. Leonardowi Tarnawskiemu dyplom honorowego członka dzielnicy lwowskiej. Chciano tej uroczystości nadać więcej wspólności, lecz dostoyny senior pracy na polu wychowania fizycznego wyraził się od publicznych holdów, mówiąc, że wystarczą na to ściany własnego pokoju. Czyniąc więc za dość prośbie zjawił się w niedzielę dnia 28 lutego w mieszkaniu pp. Tarnawskich prezes dzielnicy lwowskiej dr. Czarnik oraz prezes gniazda przemyskiego J. Kostrzewski z kilku członkami wydziału i wręczyli dyplom, składając szczerze życzenia licznych lat życia przy czystym zdrowiu. Po odpowiedzi dr. Tarnawskiego potoczyła się pogawędka o pracy w Sokole niegdys a dzisiaj.

Z teatru. Koło dramatyczne Sokół po raz drugi odegrało w niedzielę znakomitą komedię Kleczyńskiego: Zabawę w miłość. Pomijając pewne wady w obsadzie ról, sztukę przetykaną z lekkimi aluzjami do współczesnych stosunków politycznych (nieposzanowanie Konstytucji), przygotowano bardzo starannie. Zawdzięczyć to należy zapewne p. Kamelskiej „artyście teatrów warszawskich”, jak głosi afisz, która przebywając okolicznościowo w Przemyślu podjęła się reżyserii sztuki i odegrania roli p. Zabierańskiego z czego się wywiązała znakomicie. Naprawdę dobrym był p. Konopka w roli pośła Zabierańskiego, a inni partnerzy jak p. Nowakowa, p. Staronłowa oraz pp. Łazor i Malarkiewicz dotrzymywali ich kroku. — Publiczności było mało, a szkoda, gdyż wieczór, mimo długich przerw, minął bardzo mile.

Akademja żałobna. Grono nauczycielskie i młodzież Szkoły Zaw. żeńskiej TSL. w Przemyślu urządziły w niedzielę uroczystość żałobną ku czci śp. Kuratora Sobińskiego i śp. dr. E. Adama, prezesa TSL. „Akademię” zagaił dyr. szkoły p. Żukowski, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne młodzieży i przemówienia prof. Bielawskiego o śp. Kur. Sobińskim i prof. Tutka o śp. Ernestie Adamie. — Całość, chociaż skromna, była wyrazem rzetelnej i prawdziwej pamięci o dwu mężach zasłużonych dla szkolnictwa i ogólnej kultury oświatowej narodu.

Przed dzisiejszym koncertem w Ognisku Oficerskim.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dowiaduję się, że Lila Zaleska (późniejsza p. Dorożyńska), autorka „Ostatniej placówki” będzie dziś deklamować na koncercie, który pp. patronesy urządzają dziś w Ognisku oficerskim na dzieci św. Winc. a Paulo.

Chory jestem, wychodzić mi nie wolno i jestem wprost w rozpacz, iż raz jeszcze w życiu nie posłyszę tej, której tyle zawdzięczam, która ducha mego wskrzesiła i podniosła w jednej z cięższych chwil, jakie przeżyłem. Było to w Płoskirowie lat temu parę. Straszna łuna zawisła nad Podolem. Dwory były spalone i z ziemią zrównane. Książę Roman Sangusko zginął już śmiercią męczeńską. Rodziny Zaleskich, Skibniewskich, Minkiewiczów, wymordowane. Najstraszniejsze dwa pułki bolszewickie, pawłogradcy, których oręż ociekał krwią polską i czehryńcy, którzy się szczyli tem, iż każdy żołnierz nosił piętno „katorżnika”, połączyli się w Płoskirowie, dokąd schronili się ci wszyscy, którzy uniknęli rzezi i pogromów. Płanę żołdactwo przeciągało po ulicach.

Przygnębienie było straszne.

Naczelny wódz Komitetu rewolucyjnego, młody chłopak 19-letni, zajął nasz salon i tam wraz ze swoją dąklografką, prześliczną Moskwką, ukrywał się za kotarami.

Dwa pancerniki automobilowe, stojące pod balkonem, miejscami jeszcze kulemi kulomiotów dodawały odważy „naczalstwu” oraz pokrywały ryki pijanego żołdactwa i rozpaczliwe jęki śmiertelnych żydziaków.

Zjawia się u nas n. s. proboszcz Nowoselski, późniejszy infułat, działacz społeczny.

„Przyjechała Lila Zaleska. Proszę wszystkich do teatru”. Nie dodaje, iż to on ją sprowadził, a może i przywiózł. W godzinę potem wszystko co było z inteligencji polskiej, tłoczyło się w teatrze czy w sali szkoły Kościuszkowskiej — nie pamiętam. Serca, umysły, dusze, zawisły u ust tej szczupłej, delikatnej blondyneczki, późniejszej autorki „Ostatniej Placówki”. Deklamowała, a raczej mówiła prześlicznie, poruszając najgłębsze struny wzniosłego, ofiarnego usque ad mortem patriotyzmu. Odyśmy po północy wrócili do domu, okna od balkonu były na oścież otwarte, pancernych automobilów ani śladu, a rewolucyjne naczalstwo ułotniło się, zostawiając po sobie rozrzucone po stołach szminki, peruki, wasy i nieznosny zapach perfum rozlewanych obficie.

Jan Narkiewicz Jodko.

godzinach południowych następuje zwiedzenie osobliwości miasta i okolicy. Dalsza marszruta obejmuje: Pragę czeską, Lipsk, Berlin i Amsterdam, jako ostatni „przystanek” kontynentalny, poczem następuje powrót do Londynu.

Długość całej drogi powietrznej wynosi 2.500 mil ang.; koszt takiej przejażdżki po Europie około 1.500 złotych. Podróż odbywać się będzie wyłącznie w porze dziennej, przy korzystaniu z usług linii lotniczych czterech państw: W. Brytanii, Szwajcarii, Polski i Niemiec.

Zamordowanie dziewczyny przez obłąkanego.

W bestjański sposób poćwiartował ją w kawały.

SANOK. (Tel. wł.) We wsi Czeremsze, w tutejszym powiecie, wydarzył się w dniu wczorajszym rano okropny wypadek morderstwa.

Zamieszkały w tej wsi Semen Kormanicki zabiegał o rękę Otęny Bigas, która jednakowoż była nieczułą na te zabiegi, wiedziała bowiem, że Kormanicki cierpi na chorobę umysłową

i dostaje od czasu do czasu ataków szału. Gdy onegdaj w stanowczy sposób odmówiła mu ręki, Kormanicki udał się do swej chaty, a po chwili powróciwszy rzucił się z siekierą w rękę na Bigasówną i pociął ją w bestjański sposób niemal na sztuki. — Sprawca został aresztowany.

Listy z kraju.

□ ZUBRZEC. Kurs gospodarstwa wiejskiego. W dniu 27 lutego zakończył się w naszym powiecie kurs gospodarczy dla dziewcząt wiejskich, zorganizowany przez Okr. Tow. Gospodarcze. Na kurs, który trwał przez dwa miesiące uczęszczało 22 dziewcząt przeważnie z kolonii polskich w Sorokach i Zubrzcu. Uczestnicy końcowego popisu podziwiali śliczną wystawę robót ręcznych wykonanych w czasie kursu, oraz słuchali trafnych odpowiedzi kursistek zarówno z dziedziny gospodarstwa wiejskiego jak też i historii i geografii polskiej. Podziwiać należy energię młodzieńskich PP. Kierowniczek kursu, a to Pielówny Wandę, Ritterówny Anny i Romerówny Anny, które wołały czas karnawałowy spędzić na cichej, a tak owocnej pracy. Szczera podzięką należy się wszystkim tym, którzy do urządzenia kursu się przyczynili, a w pierwszym rzędzie PP. hr. Badenim za finansowe poparcie i PP. Karczmarczykom za staropolską gościnę.

□ GLINIANY. Z działalności Koła TSL. Zmarła tu. Koło TSL. ożywiło się w całej pełni dzięki ruchliwości Koła TSL, z prezesem Blumiczem na czele. Wyrazem ożywienia jest gmach Tow., który jest już na wykończeniu, stanął on na wykupionem z rąk niepolitek miejscu w rynku naprzeciw kościoła. Koszt budowy sięga 60.000 zł. Lwią część tej kwoty zebrano dzięki ofiarności miejscowych Polaków. Dużą salę gmachu otwarto uroczystie wspólnym opłatkiem jeszcze w styczniu br. W krótki czas potem w dniu 19 ub. m. amatorowie Koła pod kierownictwem p. Dąbrowskiego wystawili niezwykle udatnie sztukę Kamińskiego pt. „Skalmierzanka”. Sala okazała się za małą, gdyż wypełnili ją szczególnie Polacy miejscowi i okoliczni — dochód ze występów wyniósł prawie 600 zł. Wszyscy amatorzy z ról swych wywiązali się nader chlubnie, doskonale odegrali swe role p. Etterlówna, Sobotówna, p. Ratuszyńska i pp. Kuchta i Hawlicki. Ważne zebranie Koła TSL, urządzone onegdaj, które ponownie wybrało tych samych dzielnych pracowników do zarządu — miało możliwość przekonać się dobitnie o owoce pracy Zarządu, który wydobyl z ofiarności miejscowych Polaków kwotę prawie 20.000 zł. w r. z. na budowę gmachu. W czasie karnawału urządzono trzy wieczorki taneczne, które w zupełności się udały i Tow. znaczny przysporzyły dochód. Ze wielkimi Polacy zdobyli się na dotychczasowe powyższe dzieło — zasługa zgodnej harmonijnej współpracy wszystkich Polaków miejscowych, a w szczególności prezydium Koła pp. Blumicza, zastępcy prezesa Etterlego, sekretarza Hawlickiego, skarbnika Ratuszyńskiego, p. Dąbrowskiego, Wbnego ks. Szlezaka, ks. Kalinowskiego i wszystkich członków zarządu. Oby

tak zgodna, harmonijna, owocna współpraca wszystkich Polaków trwała zawsze i wszędzie!

□ BUCZACZ. Walne zgromadzenie Koła TSL. odbyte w dniu 24 lutego przy licznych udziałach szczególnie nauczycielstwa wykazało, że z wyjątkiem dwu zakładów, które Koło prowadzi, a to Bursy i Seminarjum żeńskie. — praca oświatowa jeszcze ciągle nie jest prowadzona z należytych skutkiem. W przemówieniu swoim przewodniczący p. dr. Kozakiewicz wykazał, że liczba odczytów, przedstawień i zgromadzeń odbytych przez rusinów i żydów w r. 1926, znacznie przewyższa ilość podobnych imprez ludności polskiej tutejszego powiatu. Może nowy wydział zdola rozbudzić w tym kierunku silniejsze poczucie obowiązku wśród miejscowej Polonii! Nie sądzimy jednak, aby na poprawę stosunków wpłynąć mogło stawianie interesów prywatnych przez niektórych członków Koła, ponad interesami ogólnymi.

Narodowa Organizacja Kobiet urządziła kilka przedstawień i zorganizowała kilka amatorskich miejscowej młodzieży mieszczańskiej, oraz chór prowadzony przez p. Marię Przeworską. Jeśli dodamy jeszcze urządzoną w karnawale zabawę w Sokole, bibliotekę, kursy szycia, kurs dla analfabetów itd. — to podziwiać musimy naprawdę ofiarną pracę przewodniczącej NOK, p. Zofii Lewartowskiej.

Elektrownia miejska. Dzięki energii, oraz zdolnościom gospodarczym obecnego komisarza miasta p. W. Prusaka, uzyskała nasze miasto w najbliższym czasie nową elektrownię, która zastąpi dotychczasowe „wojenne” urządzenie światła elektrycznego. Naprawione chodniki, założona w ubiegłym roku częściowa sieć wodociągowa świadczą bardzo dodatnio o pracy zarówno p. komisarza, jako też obecnej rady przybocznej. Gdyby tak jednak p. komisarzowi udało się jeszcze w wiosnę br. przeprowadzić gruntowne oczyszczenie miasta i gdyby tak choćby w drakoński sposób zdołał wreszcie odciążyć miejscową ludność od wyrzucania śmiecia i wylewania potnyj bezpośrednio na ulicę — to istotnie zapisałby sobie złotą kartę w dziejach naszego miasta.

□ MIAŁKOWCE. Jeszcze o lipach i ich niszczytelach. W związku z naszą korespondencją o lipach w Miałkowcach pisze nam inż. Zygmunt Pałka ze Stanisławowa, którego głos uchodzić musi za głos fachowca: „Z prawdziwą przykrością dowiaduję się o barbarzyńskim zniekształceniu alei lipowej na drodze państwowej z Tyśmienicy ku Horodyszczu i Markowcom, i zamierzam podkresaniem wspaniałych 100-letnich lip w km. 9 koło dworca w Markowcach. Znam ten odcinek drogi dobrze. Wszelkimi siłami należy przeszkodzić tej niepożądanej robocie. Kon-

serwator dr. Piotrowski mógłby zabrać decydujący głos i uznać te drzewa jako nietykalne. — Z punktu widzenia inżynierskiego nie widzę, aby to cięcie było koniecznem — rowy są tam dość głębokie i droga może być porządnie utrzymywana nawet przy tych wspaniałych lipach. Korzystać z gałęzi, które pójdą dróżnikowi na opał, lub będą sprzedane chłopom, nie wyrówna niepozwetowanej szkody dla krajobrazu, wyrażonej przez wycięcie lub podkrzesanie odwiecznych lip”.

□ DROHOBYCZ. Zebranie Komitetu Pow. LOPP. Pod przewodnictwem starosty Porembalskiego odbyło się w dniu 28. lutego br. bardzo liczne Ogólne Zebranie delegatów Kół LOPP, należących do Komitetu Powiatowego LOPP. Sprawozdanie, które imieniem Zarządu złożył zebrany Dr. Knopł wykazało, że w powiecie zorganizowanych jest 42 Kół LOPP. 33 Kół Przyjaciół LOPP, a liczba członków dochodzi do 4.000. — Fundusze z wkładów wynoszą w ub. roku około 10.000 złotych.

Sprawozdanie to przyjęło Ogólne Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając gorące podziękowanie p. staroście Porembalskiemu, oraz p. Dr. Knopłowi i uznając za ich pracę. — Z kolei zebranie zajmowało się rozszerzeniem działalności na wieś, sprawą modelarstwa lotniczego i kursów lotniczych. — Podkreślić należy, że w zebraniu brali udział reprezentanci zagłębia naftowego, dyrektorowie firm, jak p. Dr. Wyszyński, dyr. Piotrowski, p. Malinowski, p. Mazanek i reprezentanci Kół LOPP. w Borysławiu, inż. Mościcki, inż. Postępski, p. Leszczyńska, dyr. Godowski, p. Zrogowski i inni.

Z ogólnym uznaniem przyjęli zebrani do wiadomości oświadczenie reprezentantów Firm „Premier”, „Galicja” zawiadamiające o powstaniu Kół L. O. P. P. w tych firmach, których liczba członków dochodzi do cyfry 1050.

Do Zarządu na rok następny wybrano przez aklamację p. starostę Porembalskiego jako przewodniczącego, p. Dr. Knopła jako sekretarza, dyr. Wyszyńskiego i dyr. Piotrowskiego jako zastępców przewodniczącego, dyr. Iskrę jako skarbnika. W skład zarządu weszli reprezentanci wszystkich warstw, oraz wybitni kierownicy życia społecznego jak inż. Reut, inż. W. Kobak i inni.

□ BRZOZDOWCE. Zgon kierownika szkoły. W dniu 4. bm. okoliczne nauczycielstwo oddało ostatnią posługę zwłokom śp. Władysława Loebla, kierownika szkoły powszechnej w Bryńcach zagórnych w powiecie bórreckim. Śp. Władysław zmarł w roku 49-tych życia a 25 roku służby na niewie oświaty, zawsze szlachetny, skromny i niezmordowany w pracy, młodzień milujący.

□ SKOMOROCZY STARE. (woj. Stanisławów). Ratujmy polskość na kresach. W czasie wojny trzy wioski należące do tutejszej parafii zostały całkowicie zrównane z ziemią, taki sam los spotkał i kościół, który dotychczas nie został odbudowany z braku funduszy. Dlatego my tutejsi Polacy zwracamy się z apelem do wszystkich, o datki na budowę kościoła. — Datki prosimy składać do Administracji „Słowa Polskiego” lub pod adresem: Ks. Paweł Styszek, Skomorochy stare p. Podzumińce.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY

Ostatnie nowości
na wiosnę i lato dla Pań
do firmy

Antoni Uwiery
Lwów — ul. Hallika 10.
Do filii w Tarnopolu — Drohobyczu
i w Stryju również n1548

Wycieczka samolotem po Europie.

„Daily Mail” donosi, że Brytyjski Związek Towarzystw Samolotowych postanowił urządzić w r. b. kilkudniowe loty okružne „dokola Europy”. — Wycieczki takie dadzą uczestnikom możliwość zobaczenia „z lotu ptaka” dziewięciu państw europejskich i pobieżnego zwiedzenia siedmiu wielkich miast kontynentalnych w przeciągu 7 dni.

Rozkład jazdy przewiduje nasamprzód lot do Paryża, któremu poświęcony jest dzień pierwszy podróży. Na następne dni samolot szybuje do Szwajcarii, lądując w Zurychu około południa. Przez resztę dnia pasażerowie mają sposobność podziwiania piękności przyrody szwajcarskiej. Trzeciego dnia wyrusza ekspres napowietrzny drogą na Monachium do Wiednia. Wieczór i noc spędzi się nad modrym Dunajem. Rychłym rankiem 4-go dnia aeroplan wznosi się znów w prze stworza, kierując się ku polskiej stolicy. Po przybyciu do Warszawy w

Z SADU WOJSKOWEGO.

Za stare grzechy.

Rozprawa przeciwko Janowi Romaniszynowi, kapit. rezerwy, zakończyła się wczoraj popoł. Sąd po wywodach obrońcy dr. Zarzyckiego przyjął za wiarygodne tłumaczenie się oskarżonego, że on dał pieniądze por. Milochowi, zbadal na podstawie aktów, że kpt. Romaniszyn nie prowadził życia wesołego i dlatego uwolnił go od winy i kary.

ZNAWCY WYRÓZNIAJĄ
CZEKOLADĘ DESEROWĄ
WEDLA
dla jej przyjemnej goryczki
i subtelnej smaku.
Dostać można w znaczniejszych
handlach kolonialnych i cukierniach.
FABRYKA 2392t
E. WEDEL
W WARSZAWIE.

Wpływ szkła na zdrowie człowieka.

Wojna, wypowiedziana przed dwoma już laty w Stanach Zjednoczonych, szybko okiełnionym przeniosła się obecnie i na grunt europejski. Jednym z najzagrożniejszych zwoleńców reformy w tej dziedzinie jest wiedeński prof. Hausman, który na ostatnim posiedzeniu tamtejszej rady miejskiej wygłosił nader interesujący referat. „Światło”, ostrzega uczony austriacki, „wywiera olbrzymi wpływ na stan zdrowotny człowieka, własności przede wszystkim okiennych odgrywają wielką rolę, zwłaszcza w miastach, gdzie ludzie spędzają większość czasu w zamkniętych pomieszczeniach.

Wiadomo już dziś, że światło działa zbawienne we wszelkich odmianach gruźlicy oraz rachityzmu, lecz odnosi się to jedynie do tak zwanych ultrafioletowych promieni, których niestety obecnie do wyrobu szyb używane szkło absolutnie nie przepuszcza. Takie przeto szkło uważać należy, z punktu widzenia higieny biologicznej, za całkowicie nieprzeźroczyste, a więc dla zdrowia wprost szkodliwe. W Anglii wynaleziony został nowy rodzaj szyb, szeroko stosowany już w szkołach, szpitalach, ochronkach etc., — przepuszczają z takiego szkła zrobione szyby owe ultrafioletowe promienie.

Profesor Hausman, zdając sobie sprawę z tego, że wysoka cena owego wyrobu stoi na przeszkodzie jego rozpowszechnieniu, zdołał wynaleźć nowy gatunek szkła posiadający wszystkie niezbędne własności higieniczne, a kosztujący bez porównania taniej. Pomiedzy licznymi argumentami, przytoczonymi przez niego w czasie odczytu, na uwagę zasługuje następujący fakt znamienny. Rachityzm ukazał się w Japonii po raz pierwszy wówczas dopiero, gdy, idąc za przykładem Europy, zaczęto posługiwać się szybami okiennymi, zamiast dawniej używanego papieru przeźroczystego.

SUKNA Fabryczny skład sukna
LUDWIK RALSKI
męskie i damskie
najnowsze i najtaniej
Lwów, Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry. 2389t

OD DZIŚ 13. B. M. Najsensacyjniejszy film w dziejach świata p. t. „APOLLO”
STUDENT Z PRAGI

Arcydzieło to nawiązuje oryginalne, odzwierciedla wielkie namiętności ludzkie, najbardziej wstrząsa nerwami i porusza wyobraźnię. Niewidziany dotąd na scenie przepych wystawy, stylowych kostiumów oraz dekoracji, niezrównana inscenizacja, skończona gra artystyczna aktorów, wszystko to razem składa się na całość tak wspaniałą, że musi budzić podziw i zachwyt. Rolę tytułową Baldwina „Studenta z Pragi” kreuje artysta w wielkim stylu: Konrad Veldt. Partnerami jego znakomici artyści: Werner Kraus, Eliza Le Porta i Agnes Esterhazy. 2467

Straż mogił polskich bohaterów.

Pod przewodnictwem p. prez. Neumanowej odbyło się doroczne walne zebranie tego sympatycznego i ofiarnego Tow. W zebraniu wzięli między innymi udział woj. Garapich, wicevoj. Eckhardt, gen. Sikorski, poseł Maczyński, prez. Neuman, wicepr. Chłamcz, prez. Laskowicki, p. Aleksandrowiczówna i w. in.

Zebranie zainicjowała prez. Neumanowa, która przedewszystkiem oddała cześć zasłużonemu około Tow. sp. Kuratorowi Sobieskiemu i inż. Indruchowi. Z kolei wicepr. Mazanowska przedstawiła działalność wydziału w r. ub. znaną już szerszemu ogółowi, a p. Zakrejsowa przedstawiła sprawozdanie kasowe, które w dochodach wykazuje 37.756 zł., a w rozchodach 36.369 zł. Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Żmudzińskiego udzielono wydziałowi absolutorium, a

p. Zakrejsowej wyrażono podziękowanie za prowadzenie rachunków.

Z kolei woj. Garapich apelował do wydziału o zajęcie się grobami poległych Francuzów.

Pos. Maczyński wyjaśnił, że sprawa ta jest w programie i zostanie wybudowane mauzoleum, gdy wykończone zostanie drugie skrzydło katedry. Zabierali głos jeszcze pp. gen. Sikorski, Aleksandrowiczówna, Żmudziński i Chłamcz, który podkreślił potrzebę spopularyzowania cmentarza Obrońców Lwowa w całej Polsce, z podniesieniem znaczenia i wartości tego mauzoleum petyzmu narodu dla poległych.

Po zamianowaniu p. Neumanowej członkinią honorową Tow., dokonano wyboru wydziału w dotychczasowym składzie.

==o==

Sport.

Dokończenie turnieju tenisowego I. LKS. „Czarni”, Targi Wschodnie, pawilon nr. 13, rozpoczyna się dziś w niedzielę 13 bm. o godz. 9 rano finał juniorów. Finał pań godz. 11. Gra mieszana 1 w południe. Ze względu na doskonałą formę pań i panów rozgrywki zapowiadają się bardzo interesująco.

Czarni I.—Czarni II. Dziś, w niedzielę godz. 11 rano zawody w piłkę nożną. Czarni I.—Czarni II. Boisko I. LKS. Czarni. Wstęp wolny.

==o==

Dziś. Zawody footballowe Pogoni I. z II. i Ukrainy ze Spartą o godz. 3 po poł. za rogatką stryjską.

Wiosenny bieg na przełaj (dziś, 13 bm.). Bieg odbędzie się bez względu na pogodę, na placu Targów Wschodnich, o godz. 12. Start i meta przy pawilonie „Pacyków”; szafnia obok. Regulamin biegu podajemy poniżej. Trasa zostanie oznaczona. Zbiórka zawodników o godz. 11.30. Zawodnicy po sprawdzeniu przy kasie zgłoszenia mają wstęp wolny, zgłaszają się u sekretarza Sekcji lekkoatletycznej przed wejściem do szatni, gdzie za opłatą 25 gr. otrzymują numer. Zgłoszenia zawodników dodatkowo uwzględniane będą na miejscu za opłatą podwójną. Wejście zawodników na start o godz. 11.55. Sygnał startera dla juniorów godz. 12, dla seniorów godz. 12.04. Wstęp dla publiczności: młodzież szkolna i członkowie klubów 20 gr., inni 50 gr. Przy biegu wprowadzone będą nowości, jak stacje telefoniczne na punktach kontrolnych, podające kolejne przechodzenia zawodników, megafon dla informowania publiczności itd. Dla zawodników przygotowano są nagrody i dyplomy. Zostaną nagrodzeni pierwsi czterech zawodników z pośród juniorów pierwszy zawodnik wojskowy, pierwszy niestowarzyszony. Dyplomy otrzymują prócz wymienionych piąte i szóste miejsce z juniorów i seniorów, drugie miejsce z wojskowych i niestowarzyszonych.

Szermierka. Sekcja Szermierka I. LKS. Czarni rozpoczyna w dniach najbliższych ćwiczenia szermierki pod fachowym kierownictwem. Informacyjne zebranie Sekcji odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 19.30, w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego 8. Zgłoszenia do Sekcji przyjmuje się codziennie w lokalu Klubu.

Kurs przygotowawczy dla sędziów szermierki (II. wykład, organizowany przez Sekcję Szermierka AZS. Lwów) odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godz. 10 rano w sali Pogoni (gmach Skarbka, wejście od ul. Rutowskiego).

Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej AZS. Lwów zawiadamia, że treningi Sekcji odbywały się stale w poniedziałki o godz. 3 do 4 po poł., wtorki od 3—4 po poł. w czwartki od 4—5 po poł. i w piątki od 4—5 po poł. na boisku 19 pp. OL. Cytadela, pod kierownictwem por. Wawrzekiewicza. Ze względu na to, że program prac Sekcji rozłożony jest na dłuższy okres czasu, ko-

nieczne jest nieopuszczanie ćwiczeń, które powodują utratę ciągłości.

Instruktorski kurs gier sportowych. W związku z organizacją pracy na okres letni instruktor wychowania fizycznego O. K. VI. dla społeczeństwa miasta Lwowa uruchamia Instruktorski kurs gier sportowych (męski i żeński) z dniem 17 bm. dla wszystkich klubów, towarzyszt i związków pracujących na polu wychowania fizycznego, które w tym celu winne zgłosić po dwu członków, posiadających w tym kierunku zamiłowanie, zdolność i możliwie częściowe przygotowanie. Zgłoszenia kandydatów i kandydatek należy nadesłać pisemnie do Instruktoru wychowania fizycznego DOK. VI. (pl. Bernardyński) najpóźniej do dnia 15. III. br. W tym dniu o godzinie 19 odbędzie się zebranie zainteresowanych w sekretariacie AZS. przy ul. Marjażkowskiej (gmach Uniwersytetu) w celu podania programu pracy i rozkładu zajęć.

Wydział Sekcji Higieny Szkolnej i Wychowania Fizycznego przy Okręgu TNSW. we Lwowie zwraca wszystkim lekarzom szkolnym i nauczycielom wychowania fizycznego z Okręgu lwowskiego i wołyńskiego do wzięcia udziału w zjeździe przedstawicieli wszystkich Sekcji wychowania fizycznego w Polsce, który odbędzie się w Poznaniu, dnia 19—20 marca br. Z ramienia lwowskiej Sekcji poruszone będą następujące sprawy: 1) organizacja wychowania fizycznego i przysposobienia łącznie z najnowszą ustawą, 2) sprawa zniżki godzin w kresowych seminariach nauczycielskich, 3) nauka higieny w gimnazjach. W chwili reorganizacji szkół w Polsce i wprowadzenia obowiązkowego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, głos fachowych czynników jest rzeczą konieczną. Wzywamy przeto wszystkich swych członków do wzięcia udziału w zjeździe w Poznaniu.

(p) **Oficjalny komunikat P. L. P. N. („ligi”).** Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej (PLPN) rozesłał następujący komunikat:

Upadek poziomu piłkarstwa polskiego, który dał się zaobserwować zwłaszcza w ostatnich latach, i beczynność władz PZPN, zmusiły 14 czołowych klubów polskich do wystąpienia z PZPN-u i założenia w dniu 28. II. 1927 r. Polskiej Ligi Piłki Nożnej (PLPN). PLPN, zainicjowana przez grupę 14 klubów, ma na celu nie popieranie interesów pewnej ograniczonej ich liczby, lecz przeciwnie, dąży w pierwszym rzędzie do podniesienia ogólnego poziomu piłkarstwa polskiego i stworzenia takiej organizacji, która w przeciwieństwie do PZPN., dawałaby maksimum możliwości indywidualnego rozwoju wszystkich klubów bez względu na ich klasę, tak pod względem sportowym, jak i materialnym, dotychczasowy bowiem system rozgrywek doprowadziłby w końcu do dalszego jeszcze obniżenia się poziomu piłkarstwa i zagrażałby samej egzystencji klubów.

W tym celu statut PLPN. przewiduje między innymi: 1) ścisłe przestrzeganie zasad czystego amatorstwa, a to przez wprowadzenie do statutu odpowiednich paragrafów, 2) zmianę samej organizacji władz przez daleko idącą autonomię poszczegół-

nych klas piłkarstwa, co wykluczy dotychczasową hegemonję klubów silniejszych ze szkodą dla słabszych, 3) zmianę dotychczasowego systemu rozgrywek na taki, któryby dawał wszystkim bez wyjątku klubom jaknajdalej idącą możliwość rozwoju i podniesienia swego poziomu.

Uini, że służymy dobrej sprawie i pragnąc zawrzeć jaknajwyżej dzierżyć sztandar polskiego sportu amatorskiego, zwracamy się do wszystkich klubów piłkarskich Polski z apelem przystąpienia do PLPN. i współpracy nad podniesieniem piłkarstwa polskiego do należnego mu poziomu. Kluby, które zechciałyby bliżej zapoznać się ze statutami i organizacją PLPN., proszone są o zwracanie się do Generalnego Sekretariatu Polskiej Ligi Piłki Nożnej, mieszczącego się chwilowo w lokalu KS. Polonia (Warszawa, ul. Szczygła 1a) listownie lub w godzinach od 18—20. Wobec zbliżającego się sezonu piłkarskiego i konieczności zorganizowania Lig Okręgowych, a to w celu ułożenia rozgrywek mistrzowskich, Polska Liga Piłki Nożnej przyjmować będzie deklaracje o przystąpieniu do PLPN. do dnia 20 marca włącznie. — Zarząd PLPN.

ZEGARKI najlepszych fabryk
taniej w firmie
Dąbrowski — Rozwarszewski.
Zastępstwo na Małopolską świątówką
fabryki zegarków „LONGINES”
Ceny fabryczne. 2128t

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Niedziela, 13 marca.

Warszawa. (1111) Godz. 14: Odczyt p. v. „Co jest najważniejszą siłą w gospodarstwie i jak ją zdobyć” — wygłosi p. Pelagia Retorfiowa (Dział „Rolnictwo”). — Godz. 14.25: Odczyt p. t. „Pielegnowanie roślin w okresie wiosennym” — wygłosi dr. W. Wakar (Dział „Rolnictwo”). — Godz. 14.45: Odczyt p. t. „Chów królików w małych gospodarstwach” — wygłosi prof. M. Trybalski (Dział „Rolnictwo”). — Godz. 15: Transmisja koncertu z Filharmonii. Roman Statkowski: Uwertura do opery „Marja” — wykona orkiestra. Mieczysław Karłowicz: Koncert skrzypcowy, I. Allegro moderato, II. Romanza, III. Vivace assai — wykona w tow. orkiestry p. Irena Dubiska, Moniuszko: Uwertura do opery „Flis” — wykona orkiestra. Henryk Melcer: I. Wielki karuzel, II. Noc księżycowa, III. W śnie — odśpiewa z tow. orkiestry p. Leska. Różycki: Scherzo symf. „Stanczyk” — wykona orkiestra. — Godz. 17: Program dla dzieci. Utwory M. Konopnickiej — odczyta p. Konopnicka-Pytlińska. — Godz. 17.30: Koncert popołudniowy — wykonawcy: Kapela ludowa pod dyr. St. Kazuro: W zielonym gaju, Siwa gąsienica, Zabijaki, Karafiol, Kaczor, Taniec — wykona Kapela ludowa. Piotr Maszyński: Melodia polska, Tadeusz Joteky: Fantazja góralska — wykona p. Lucyna Robowska. Stan. Moniuszko: „Postój, piękna gołębiczko”. Kuba: Kołysanka, Wład. Zelenicki: Nasza Hanka, Tadeusz Czerniawski: Suita ludowa „Czegoś oczka zaplakała”. Melodie ludowe — St. Kazuro; Ptasie wesołe — wykona Kapela Ludowa, Ign. Paderewski: Mazurek A—dur, Stan. Niewiadomski: Krakowicki, Felician Szpolski: Oberk — wykona p. Lucyna Robowska. — Godz. 19.30: Odczyt p. t. „Odzyskanie Bałtyku” — wygłosi prof. Aleksander Pauly. — Godz. 20.45: Koncert wieczorny: Ign. Paderewski: Wariacje fortepianowe A—dur, op. 10 — wykona p. Zofia Rabcewiczowa. Ign. Paderewski: Polały się łzy me, Piosenka dudarza, „Gdybym się zmienił”, Boleno wytrwał — odśpiewa p. Janina Głuchowska. Ign. Paderewski: Legenda As—dur — wykona prof. Zofia Rabcewiczowa. Stan. Moniuszko: Arja z kurantem z op. „Straszny Dwór”, Znasz li ten kraj, Dwie zorze — odśpiewa p. M. Salecki. Impromptu Niedur, Walc As—dur op. 64, Mazurek cis—mol op. 40, Mazurek fis—mol op. 59, Polonez e—mol op. 40 — wykona prof. Zofia Rabcewiczowa. — Godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. — Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Londyn. (3614) Godz. 20: Dzwony z kościoła św. Marcina.

Barcelona. (3254) Godz. 11.20: Transmisja koncertu orkiestry wojskowej.

==o==

Obniżyliśmy ceny: Wtyczki po 25 gr. i 30 gr. Druk srebrzony 40 gr. Oporniki żarzenia rozmaitych typów po 3 Złp. Potencjometry po 5 Złp. Olbrzymi wybór podstawaek do lamp już od 1 Złp. 1.20. Jako nowość transformatory Weile „Champion” po 25 Złp.

„RADIO-KINOFO”
Lwów, Trzeciego Maja 11a, Telef. 34-26

==o==

Zjazd oświatowy T. S. L.

Ubiegłej niedzieli odbył się jednodzienny zjazd oświatowy czytelników T. S. L. Przybyli delegaci Kół T. S. L. Wyspiańskiego, Borelowskiego, Jeża, Asnyka ze Lwowa i Koła T. S. L. ze Złoczowa, oraz członkowie zarządów następujących czytelników wiejskich: Biłka Szlachecka, Czernuszowice, Hermanów, Mikołajów, Krzywczycze, Jałowiec, Borki Dominikańskie, Jaryczów, Stary, Wolków, Stare Sioło.

Zjazd zagał prezes Koła T. S. L. im. Wyspiańskiego p. Mieczysław Gołąb, który podniósł znaczenie zjazdu dla przyszłej pracy czytelników T. S. L., a następnie powołał do prezydium Zjazdu p. Stankiewicza z Wolkowa jako prezesa, p. Madejskiego ze Starego Sioła na zast. prezesa, p. Piotrowskiego na sekretarza.

Następnie wygłosił p. Gołąb referat o zadaniach i organizacji T. S. L. Mówca podniósł, że mimo odzyskania niepodległości politycznej, aktualność pracy T. S. L. dla rozwoju naszej kultury narodowej jest zupełnie oczywista. Towarzystwo wychowuje wśród swych pracowników poczucie odpowiedzialności za poziom kultury życia społecznego i uzupełnia w ten sposób wychowawczą działalność państwa, pełną i inicjatywy myślą społeczną T. S. L. rozszerzyło rany swej pracy, obejmując coraz to nowe dziedziny, zwłaszcza w zakresie pracy oświatowej poza szkolnej. Osiągnięte rezultaty pracy zawdzięcza T-wo celowym zasadom organizacyjnym.

Następnie wygłosił doskonale ujęty referat o pracy oświatowej na wsi dr. Bolesław Czuchajewski. Prelegent wskazał na wstępie na zakres działalności T. S. L. w Polsce odrodzonej, po czym omówił szczegółowo metody pracy oświatowej zapomocą żywego słowa, chórów, śpiewów, teatrów, zabaw, orkiestr i druhów. Przy omawianiu tych metod pracy oświatowej wskazał mówca na konieczność organizowania młodzieży wiejskiej i o formie organizacyjnej, jaką należy nadać pracy oświatowej. Wkońcu zawiadomił obecnych, że Zarząd Główny T. S. L. przystąpi niebawem do zorganizowania kursu dla kierowników czytelników.

W żywej dyskusji, która się wywiązała nad referatami, przemawiał również p. Michał Bąk, właściciel z Czaruszowic, który podnosił niektóre braki w naszej pracy oświatowej.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się referatem referenta biblij. Zarz. Gł. T. S. L. p. Kazimierza Żurawskiego, który mówił o prowadzeniu bibliotek w czytelnikach. Prelegent podkreślił znaczenie bibliotek dla pracy oświatowej, poczem podał obecnym szereg cennych informacji o prowadzeniu bibliotek, opartych na wielkim doświadczeniu.

Ostatni referat wygłosił dr. Czuchajewski na temat „Jak prowadzić pogadanki o Polsce”. Prelegent podał formy działalności oświatowej przy pomocy żywego słowa.

Na zakończenie przemawiał p. Gołąb, który zebrał wyniki Zjazdu i wskazał na główne drogi, po których winna pójść praca oświatowa czytelników w ciągu najbliższej przyszłości i p. Żurawski, który podziękował delegatom czytelników za tak liczne przybycie, poczem p. Misiewicz z Borek Dominikańskich w serdecznych słowach podziękował organizatorom Zjazdu za ich pracę poniesioną około zwołania Zjazdu.

Po obradach rannych i popołudniowych przyjmowały panie z Zarządu Koła im. Wyspiańskiego, gości śniadaniem i podwieczorkiem. Zjazd wypadł bardzo udanie i przyczynił się do zbliżenia do siebie pracowników oświatowych, którzy na różnych placówkach kulturalno-oświatowych, pracując dla jednej wspólnej idei, wychowania ogółu dla służby narodowi.

W świecie mody.

Wiosna w oknach wystawowych.

Przechadzając się po mieście, możemy sobie doskonale zdać sprawę z mającej w najbliższym czasie zaplanować mody, gdyż wszystkie magazyny sukien i kostiumów damskich wystawiły już w oknach najnowsze swe kreacje.

Wewnątrz mają naturalnie dużo większy ich zapas, ale i z wystaw można powziąć wcale dokładne wyobrażenie o tem, co tego roku przeważać będzie w zakresie sukien i kostiumów wiosennych.

Na pierwszy rzut oka zauważyć już można, że moda powróciła znowu do linii prymitywnej i fasonów iaknagładszych. Przybranie występuje skąpo, jest zawsze skromne i niezbyt się odznaczające. Występują tu zwykle guziczki, naszyte jeden obok drugiego w liniach pionowych, nierzadko kontrastu, które zwykle rozszerzają spód-

Rycina nasza przedstawia kilka wzorów, na których widzimy zastosowanie tego właśnie sposobu przybrania.

Dama stojąca przed oknem wystawowym sklepu z konfekcją damską, ma na sobie kostium spacerowy, a nawet sportowy, praktyczny na przedpołudnie i do podróży. U stanu posiadania pasek, który zastępuje zapiecie (obecnie wszelkie okrycia nie posiadają guzików, te ostatnie występują jedynie jako przybranie). Pod takim żakietem jest gładka bluzka z shantungu lub jedwabiu. Spódniczka zupełnie gładka, u dołu przybrana kilkoma rzędami zakładek. Do tego skromny kapelusik i „zwierz” na szyję, najlepiej lis, gdyż to futerko jest obecnie najmodniejsze. Kostium ten można zrobić z „Covercoat” lub rypsu, także z „Kashy”, ale wogóle tylko z miękkiego materiału, gdyż inny nie nadaje się



nice, ale są umieszczone przeważnie z przodu tak, że z tyłu spódniczka przedstawia się zupełnie gładko i prosto, najwięcej jednak widzimy drobnych zakładek stojących, a także większych, leżących, które do ogólnie panującego stylu znakomicie się dostosowują.

Wszystkie najnowsze fasony są przede wszystkim wąskie i zupełnie gładkie, co jednak nie wyklucza lekkiego bluzkowatego wyrzucenia części górnej, lub kilku kontrastów na spodnicy. Sama sylwetka musi jednak być gładka i o ile możliwości smukła.

Nie tylko fasony ale i kolory są w tym roku wytwornie spokojne, wszelkie krzykliwe barwy zostały ostatecznie usunięte, tak iż pozostaje właściwie tylko wybór pomiędzy kolorem czarnym, granatowym i beżem, które to barwy są właściwie najładniejsze i w których każdemu do twarzy.

Suknie jedwabne będą naturalnie i w innych odcieniach, np. pastelowo-niebieski, matowo zielony i śliczny błękit majolikowy. Beż występuje i tutaj bardzo często. Oprócz tych barw widzimy nowy kolor „ibis”, który będzie równie modnym, jakim był swego czasu „bois-de-rose”, a jest także pewną odmianą nieco przyćmionej barwy różowej.

Ulubionem przybraniem sukien będą w tym roku zakładki, które wyglądają korzystnie na wszelkiego rodzaju ubiorach czy to płaszczach, czy sukniach, czy kostiumach, wykonanych z jakiegokolwiek materiału, wełny, jedwabiu czy też kreponu.

do układania w zakładki. Kolor najlepiej wybrać popielaty, błękitny lub niezbyt jasny beż.

W oknie wystawowym widzimy trzy inne kreacje.

Na lewo mamy suknię z „Georgette’y”, stosowną także dla osób starszych lub cięższych. Bardzo ładnym i oryginalnym jest kołnier spadający po obu stronach wycięcia jako „fichu”. Bluzka jest poniżej stanu wykończona szeroką listwą układaną w zakładki. Ten mby pasek ma u zapiecia szereg metalowych guziczków, które ładnie odbijają od popielatej barwy całości (model jest tego właśnie koloru). Spódnica jest zupełnie gładka, z przodu ma dwa luźne bryty (fartuszek) wykończony u dołu i po bokach zakładkami. Zakładkami wykończono również szerokie u dołu, rękawy.

W środku widzimy klasyczną „suknię wełnianą” z granatowego rypsu, lub podobnego wełnianego materiału. Całość zupełnie gładka, ale skrojona dość szeroko, by mogła robić wrażenie lekko wyrzucanej. Zakładki idą wzdłuż, a u dołu i rękawów w poprzek sukni. W części górnej widzimy zapiecie (imitowane) na maleczerwone guziczki, a w stanie czerwony skórzany pasek. Kołnier i meskie reversy można wykonać z czarnego jedwabiu, wycięcie zaś u dołu zasłonić białą obszewką, przyczem zaznaczymy, iż do połączenia koloru granatowego z czarnym i czerwonym oraz białym, jest obecnie niezwykle modne.

Wzór ostatni na prawo to płaszcz, również ozdobiony zakładkami, z wełny lub jedwabiu w kolorze czarnym

Masażu twarzy i ciała
oraz **masażu leczniczego**
udziela inteligentna smaa, syżtak
Listopada 541. p. 1822t

lub granatowym. Wzór ten jest z tego względu oryginalnym, że zakładki idące od ramion, krzyżują się na biodrach z zakładkami idącymi od pleców, w ten sposób powstaje deseń, który powtarza się w pomniejszeniu u dołu rękawów. Kołnier przedłużony biegnie aż do dołu płaszcza. Należy go obłożyć jakąś białą materią np. piką lub jeszcze lepiej jedwabiem, który można przestębnować. Taki sam wykład mają rękawy. Nie trzeba chyba dodawać, iż wszystko to musi być iekko nałożone aby łatwo się dało zdjąć i wyprać. Jeżeli płaszcz ten wykonamy z czarnego jedwabiu, będziemy mieli bardzo elegancką okrywkę do strojnych sukien na lato.

Zapiecie z ząbków metalowych jest obecnie najczęściej używanem, gdy chodzi o spojenie z sobą dwóch różnych części torebki lub jakiej sztuki ubrania. Ząbki się rozchodzą, gdy szarpniemy za małątką sztabkę metalową,



do której są przymocowane, lub ścisną nie pozostawiając ani szparki. Zapiecie to było często zastosowywane przy kostiumach narciarskich, obecnie nadaje się doskonale do ściągania wysokich a cienkich wierzchnich trzewików gumowych, kałoszy, przypominających kamasze (o czym niżej), także codzienne bluzki i junpery mają często takie zapiecie i to nie tylko w środku, ale i na rękawach lub przy kieszeniach.

Wysoki trzewik gumowy a właściwie kamasz, jest najnowszym praktycznym wynalazkiem. Cienka guma przylega dokładnie do nogi, co wygląda bardzo zgrabnie, nie tak jak zwykłe kałosze, ogólnie przez panie zniechęcane. Zrazu trudno było ob-



myśleć stosowne zapiecie, tu właśnie ząbki metalowe największe zdobyły sobie powodzenie, gdyż za jednym pociągnięciem kamasz się lekko od góry rozpina, a o ile jest na nodze, zapiecie metalowe jest absolutnie szczelne i nie przepuszcza wilgoci. Nowożytny kałosz ma otwór na obcas, który może bezkarnie taplać się w błocie bez szkody dla siebie i właścicielki. Pończocha jest doskonale osłonięta, wobec tego unikamy brzydkich wilgotnych plam na jasnych pończosz-kach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Oryginalne ameryk. TASMYY „UNDERWOOD”
marki
do wszelkich maszyn pisarskich oraz angielskie kalki „ELLAMs”
do nabycia u firmy
GROSS i MARGULIES
Lwów, ul. Kopernika 9, telefon 502, p1666

WINA RIEDLA

Wieści z całej Polski.

O stosunek organów szkolnych do organów gminnych. Dla uregulowania wzajemnego stosunku organów samorządu terytorialnego i samorządu szkolnego, który do chwili obecnej niezawsze rozwijał się należyście, min. spraw wewn. wydało zarządzenie, zezwalające organom gminnym, którym Rady szkolne przesyłają projekt wydatków szkolnych do uchwalenia na wprowadzenie zmian w tym projekcie, o ile są one wywołane koniecznością doszoscowania ich do całego budżetu gminy. Z chwilą zaś, gdy gmina nie uchwali budżetu szkolnego według projektu Rady szkolnej, może ona przesłać go bezpośrednio władzy nadzorczej nad gminą, w celu przymusowego wstawienia go do budżetu gminy. Gdyby jednak i tu władza odmówiła zażądaniom Rady szkolnej, to przysługuje jej prawo odwołania się do jeszcze wyższej władzy nadzorczej w stosunku do wspomnianych gmin.

Obowiązek pracy zamiast aresztu zastępczego. W ministerstwie sprawiedliwości opracowano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, którego mocą na całym obszarze Rzeeczypospolitej poza b. zaborem austriackim areszt zastępczy będzie mógł być zamieniony w drodze decyzji sądowej na obowiązek pracy bądź na rzecz Państwa, bądź na rzecz powiatu lub gminy. Według projektu 2 dni pracy mają być liczone za 1 dzień aresztu, przyczem obowiązek pracy ma być zasądzany bądź na wniosek prokuratora, bądź na wniosek zainteresowanego. Wniosek o zasądzenie powinien być poparty świadectwami, stwierdzającymi, że zasądzony posiada kwalifikacje do wykonania pracy. Kara będzie przez sąd uznana za odciernianą, gdy władza, na rzecz której prace wykonano, zaświadczy o jej zadowalającym ukończeniu.

Kodeks prawa agrarnego. Celem uporządkowania i ujednolinitenia stanu prawnego w zakresie obowiązujących przepisów, dotyczących ustroju rolnego, ma być w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej powołana komisja ustawodawstwa agrarnego, której zadaniem będzie zebranie i uzgodnienie w jedną systematyczną całość obowiązujących na ziemiach polskich przepisów z zakresu parcelacji, osadnictwa, scalenia itd.

Skodyfikowane przepisy mają być ujęte w „Kodeks prawa agrarnego”.

Na czele komisji, złożonej z 8 członków — których liczba w drodze kooptacji może być powiększona — ma stanąć Prezes komisji, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. — Jednym z członków komisji musi być członek Komisji Kodyfikacyjnej.

Państwowa pomoc dla przeniesionych do rezerwy szeregowych. Dnia 3. marca br. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych podpisał: 1) zarządzenie w sprawie państwowej pomocy do rażnej w miesiącu marcu 1927 roku dla przeniesionych do rezerwy względnie stałe urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy, przedłużając na miesiąc marzec 1927 roku państwową pomoc doraźną dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy w tym samym zakresie, na tych samych warunkach, zasadach i terenach, na jakich pomoc ta była prowadzona w miesiącu lutym br., 2) zarządzenie w sprawie państwowej pomocy doraźnej w miesiącu marcu 1927 roku dla bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw państwowych, 3) zarządzenie w sprawie akcji państwowej pomocy doraźnej w miesiącu marcu 1927 roku dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.

Ludożercy w środkowej Europie.

Uwaga całej Europy zwrócona jest obecnie w kierunku słowackiego miasta Koszyc, gdzie właśnie toczy się śledztwo przeciwko bandzie cygańskiej, podejrzanej o ludożerstwo. Społeczeństwo dzisiejsze tak się przyzwyczaiło do wszelkiego rodzaju sensacji że nawet nie uświadamia sobie wielkości zbrodni, zwyrodniałości, sadyzmu, których świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich tygodni. Fakt, że w XX. stuleciu w kulturalnej części Europy trafił się wypadek ludożerstwa, musi wzruszyć do głębi każdego normalnego człowieka. Czynnikami rządowe winny zająć się poważnie kwestią cygańską, winny usunąć tę anomalję, że w wieku XX. w sercu Europy, istnieje jeszcze plemię koczujące, nie tylko nie dostępne dla kultury, ale nawet niebezpieczne dla spokojnej ludności.

Cyganie zjawili się w Europie stosunkowo niedawno, gdyż dopiero w czasach wypraw krzyżowych, obierając sobie za ojczyznę kraje bałkańskie i Europy środkowej. Nie poszli jednak za przykładem narodów europejskich, które już w czasach przedhistorycznych osiadły na roli, ale pozostali przy życiu koczowniczym, trzymając się na miotu, konia, ogniska i samotności leśnej. Potrafiłi zachować swój język pierwotny, pozostając sami na pierwotnym stopniu kulturalnym, błędząc po wąskich ścieżkach historii, skoro im los nie pozwolił chodzić po brukowanych gościńcach. Wprawdzie zamiatanie do pracy przy ogniu porobiło z nich kowalów, kolarzy, ich tradycja mazycka uformowała im drogę do kapel kawiarnianych, teatralnych i koncertowych, a romantyczne i tajemnicze postacie sławnych prymasów cygańskich przedostały się do pieśni, działając na wyobraźnię dziewcząt i marzonych, ale jądro narodu pozostało wierne swym mrokom leśnym, staremu językowi i wiecznemu „dobre far niente”.

Po rozpadzie Węgier oddzieliła problem cygański Czechosłowacja. — Lesiste Karpaty wschodniej Słowacji i Rusi Podkarpackiej były w ciągu stuleci azylem dla rodzin cygańskich, które mając w poszczególnych gminach prawo obywatelstwa, wliczali się stale z miejsca na miejsce i żyli z dnia na dzień. Zatrudnienie cyganów jest rozmaite, przeważnie trudnią się oni żebraniem, kradzieżą, rozbójem, a oszustwo cyganów stało się przysłowiem.

Jedną z grup cygańskich stała się w ostatnich czasach odrazu sławna. W łupie tornejkiej w Słowacji, nie-

daleko miasta Koszyc, we wsi Mol-dawa, aresztowała żandarmeria kilku cyganów, podejrzanych o zbrodnie morderstwa. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że ofiar zwyrodniałości cygańskiej było 12. Na pytanie, gdzie są ciała pomordowanych, nie chcieli cyganie odpowiadać, dopiero herszt bandy Filko, zmęczony długim przesłuchaniem, odpowiedział wprost: „Wstydę się tego przyznania się, ale muszę panu sędziemu wreszcie powiedzieć, żeśmy zabite ofiary zjadali”. — Sędzia śledczy nie dawał z początku wiary słowom Filka, dalsze jednak zeznania świadków przekonały sędziego, iż Filko mówi prawdę. Kilka dni śledztwa dało nam już dość jasny obraz całej zbrodni.

Wszystkich 12 morderstw dokonali cyganie w czasie od 8. października 1923 r. do 19. stycznia 1927 r., tj. do dnia, w którym zamordowali tandeciarza Rusniaka ze strachu, aby ich nie zdradził. Rusniak bowiem kupował od cyganów ubrania, zdarte z ofiar, a rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu, odkryła w ubraniach dokumenty z nazwiskami tych, którzy ubrania sprzedawali. W obozie cygańskim znaleziono mnóstwo najmniejszych kości, które będą przedmiotem badań prosekatora szpitala.

Cyganie zachowują się spokojnie a zeznają nawskróś cynicznie, przeplatając swe zeznania opowiadaniem o drobnostkach, chwając smak mięsa ludzkiego itp. Kobiety-cyganki, które mięso gotowały, twierdzą, że trzymowały od mężczyzn ciała ludzkie już pokrajane, a gotować musiały, gdyż według regulaminu obozowego, kobieta musi słuchać rozkazów.

Wszyscy aresztowani mają świetny humor. Niektórzy opowiadają o swych czynach „bohaterskich” z zachwytem.

Hersztem całej bandy jest Filko, który zeznał, że zamordował studenta Ondercę, ponieważ ten miał rude włosy i był podobno niewinny. Według zabobonu cygańskiego serce takich dzieci ma siłę cudowną, a kto je zje, ten będzie szczęśliwy. Filko zjadł serce chłopca jeszcze ciepłe i surowe a innym dał się napić krwi.

Wykrycie zbrodni oraz zeznania aresztowanych wywołały wśród ludności ogólne poruszenie. Ludność jest wzburzona do tego stopnia, że musiano wzmocnić straż więzienną z obawy, aby więźniowie nie zostali zlynchowani. Śledztwo toczy się dalej. Do Koszyc przybyli specjaliści korespondencji dzienników.

—●—

Rozmaitości.

+ Przygody pacjenta prof. Woronowa. W budapeszteńskich kołach jurystycznych niezwykle zainteresowanie wzbudził proces, jakiego — zdaje się — dotychczas nie notowały kroniki sądowe. Rzeczą się przedstawia następująco: Pewien obywatel stolicy węgierskiej w 55 r. życia, nabył przed paru laty w jednym z zakładów ubezpieczeniowych rentę dożywotnią. Do stycznia bieżącego roku wypłacano mu regularnie przypadającą część. W pierwszych dniach lutego otrzymał jednak zawiadomienie, że pozycja ubezpieczeniowa została z polecenia dyrekcji zakładu stornowana. Motywy tego polecenia były zawarte w osobnym liście, którego brzmienie było następujące:

„Zawiesiliśmy wypłaty renty dożywotniej, ponieważ naruszone zostały istotne warunki, wynikające z klauzuli obowiązującej umowy, i to jedynie z winy pana. Stwierdziliśmy bowiem, że w jesieni ubiegłego roku poddał się pan odmładzającej operacji metodą Woronowa, i w ten sposób stał się pan w rzeczywistości młodszym, niż w dniu zawarcia kon-

traktu. W związku z tem jasnym więc jest, że zarządziliśmy stornowanie po zycji na pańskim koncie”.

Pacjent Woronowa tymczasem, czując się od czasu operacji jak dwudziestoletni „młodzieniec”, nie dał za wygraną i wytoczył ubezpieczalni proces cywilny. W skardze podniósł, że zarządzenie ubezpieczalni uznane zostanie za zupełnie bezpodstawne. Każda bowiem instytucja liczy zawsze z góry na straty w nieprzewidzianych okolicznościach; a że ubezpieczony wziął pod uwagę wszelkie środki medycyny, aby przedłużyć sobie życie, jest samo przez się zrozumiałe. Ciekawe, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie sąd i czy wyda wyrok godny Salomona, zadawałając i ubezpieczalnemu i 55-letniemu „młodzieńcu”. Najbliższa przyszłość to wykaże.

+ Doroczna ofiara Jagniat w Watykanie. Dnia 21 stycznia, jako w dzień św. Agnieszki, Watykan był widownią odwiecznej, tradycyjnej uroczystości ofiarowania Ojcu św. dwojga jagniat, z których wełny mają być utkane paljusze, noszone przez

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Korespondentka

wystarczy do zamówienia, poczem przesyłamy los i dołączamy wolny od porta czek P. K. O.

10 zł. 20 zł. 40 zł.

kosztuje los do 1 klasy XV. Loterii

Klasowej.

Szanse wygrania olbrzymie.

(Co drugi los musi wygrać).

64 000 WYGRANA

600.000 zł.

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, pl. Mariacki 7.

róg ul. Kopernika. n2381

Były lekarz szpitala państwowego we Lwowie

Dr. A. GRÜNBERG

osiadł w Mościskach i rozpoczął tamże

wykonanie praktyki lekarskiej. 2273n

Związek Rewizyjny

zaprzyślonych znawców księgowości

we Lwowie, ul. Boułarda 5. I. p.

Zestawia i rewiduje bilanse — zakłada

i prowadzi księgi handlowe, przeprowa-

dza kontrole stałe i dorywcze. n2366

papieżu, patriarchów, metropolitów, prymasów i arcybiskupów. Jagnięta przybrane w kwiaty i wstęgi, mieszczono były najpierw w grobowcu św. Agnieszki w bazylice Constantina, a stamtąd przewiezione samochodem do Watykanu. W uroczystości ofiarowania jagniat głowie Kościoła uczestniczyli: prefekci ceremonii apostolskich, dwaj szambelanowie, kanonicy kościoła św. Jana z Lateranu, adwokat konsystorza, audytor roty i przedstawiciele zakonni trapistów, będącego ofiarodawcą jagniat. Po błogosławieństwie jagniat przez Ojca św., przewieziono je do klasztoru św. Cecylii, gdzie siostry zakonu opiekują się przysłanymi jagniętami, a w Wielką środę strzygą je i przesyłają wełnę do Watykanu na sporządzenie z niej paljuszków.

+ Statystyka łoż woinomularskich. „Les Nouvelles Religieuses” ogłaszają tablice statystyczne, wykazujące rozwój łoż woinomularskich w okresie czasu od 1911 do końca 1926 roku. Z poczynionego zestawienia wynika, że ilość ich wzrosła po wojnie o jedną trzecią w samej tylko Europie. Pierwsze miejsce zajmuje Ameryka Północna, posiadająca obecnie 17.008 łoż z 3.001.000 członków, poczem wymienić należy Anglię z 5.536 łożami, liczącymi 351.320 woinomularzy, Niemcy — 632 łoże i 82.180 „braci”. Francja zaś ma obecnie 583 łoże i 52.000 masonów. Okazuje się, że 95 proc. niemal woinomularzy należy do rasy anglo-saskiej.

+ Oszczędności w Stanach Zjednoczonych. W ciągu ostatniego roku finansowego, kończącego się w Stanach Zjednoczonych dnia 30. czerwca, oszczędności, złożone w bankach St. Zjednoczonych wynosiły olbrzymią sumę 24.696 milj. dolarów. Suma ta jest o 1.560 milj. większa od sumy depozytów oszczędnościowych w roku poprzednim. Liczba osób, które złożyły te oszczędności wynosi 46.762.270, co stanowi bez mała połowę ludności St. Zjedn. Na każdego obywatela przypada 211 dolarów oszczędności. Charakterystyczne jest, że przybysze zamorscy nie ustępują miejsca pod względem składania oszczędności Amerykanom rodzowitym.

+ Elektryczny stetoskop. W uniwersyteckiej klinice Pensylwanii dokonano z wielkimi powodzeniem doświadczeń z elektrycznym stetoskopem, amplifikującym tony sercowe. — Zbadano nowym tym aparatem trzech pacjentów: bicie serca każdego z nich dochodziło do uszu słuchających doktorów z siłą dalekich wystrzałów, albo tententu przebiegającego po cięciu. Aparat może amplifikować tony ol-

Herbata RIEDLA

brzmienia ilości razy, pozwalając dzięki temu na uchwycenie wszelkich, najdrobniejszych nawet nieregularności i zaburzeń akcji serca. Głośniki, podobne do głośników przy odbiornikach radiowych, wymagają jeszcze donośności dźwięków. Wynalazek stetoskopu elektrycznego tem jest donioślejszy, że, jak stwierdza statystyka, w samym Nowym Jorku umiera na niedomogi sercowe większa liczba osób, aniżeli na inne choroby. Podlegają zwłaszcza zaburzeniom działalności serca młode dziewczęta, aktorzy, a także uczniowie i studenci pomiędzy 15 a 19 rokiem życia.

Kronika gospodarcza.

== Produkcja cukru w Polsce. Na podstawie danych, pochodzących z Min. Skarbu, możemy produkcję cukru w Polsce w okresie kampanii 1926/27 (od października do końca stycznia) określić w sposób następujący: W czasie tym posiadaliśmy 70 czynnych cukrowni, z czego 59 w woj. centralnych, 4 we wschodnich, 24 — zachodnich i Śląsku, 3 w południowych. W porównaniu do kampanii roku ubiegłego ilość cukrowni zmniejszyła się o 2. Produkcja w kwintalach za ten czas wynosiła dla rafinady — 562.822, białego kryształu — 3.139.422, mączki pierwszego i drugiego rzutu — 1.626.435. Gdyby produkcję powyższą przeliczyć na cukier biały, to otrzymalibyśmy 5.144.428 q., po przeliczeniu zaś na cukier surowy pierwszego rzutu — 5.716.032 q. W porównaniu z kampanią 1925/26 roku produkcja cukru w Polsce w kampanii bieżącej do dnia 31 stycznia wzrosła o 79.834 q.

== Z ostatnich konferencji w Dusseldorfie. W dniu 4 bm. odbyło się w Dusseldorfie posiedzenie przedstawicieli polskich hut żelaznych z przedstawicielami odpowiednich grup austriackich, czeskich i węgierskich, na którym doszło do porozumienia pomiędzy grupą polską i wspomnianymi grupami. Porozumienie to ma na celu zapewnienie każdemu z grupowań wyłącznego zbytu na własnych rynkach narodowych. W dniu 5 bm. natomiast w siedzibie t. zw. Stahlheffu zebrali się na konferencji przedstawiciele europejskiego kartelu żelaznego oraz przedstawiciele hut polskich. Negocjacje prowadzone były w niezmiernie przyjaznej atmosferze. W wyniku doszło do bardzo poważnego zbliżenia stanowisk kartelu i grupy polskiej. Pozostają jedynie do wyjaśnienia pewne szczegóły, które będą rozważane na następnej wspólnej konferencji, wyznaczonej w okresie najbliższego zjazdu wszystkich uczestników kartelu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 12 marca (Tel. wł.). — Kursy dewiz bez poważniejszych zmian. Obrót ogólny 350 tys. dolarów, w tem w gotówce około 50.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,23 i ćwierć. Rubel złoty bez obrotu. Ciekawość 4,74.

Akcje niejednolicie przeważnie słabiej.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Londyn 4,85 i ćwierć; Paryż 3,91 i ćwierć; Bruksela 13,91; Rzym 4,46; Madryt 17,27; Berno 19,24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Londyn 43,50; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46,90 i pół — 47,14 i pół; Wiedeń (czeki) 79,02—79,52; Zurych 58,05; Praga 377,37 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Bank Kwilecki i Potocki 8,20—8,90; Bank Przemysłowców 1,65—1,70; Bank Spółek zarobkowych 16,50—17; Cegielski 37; C. Hartwig 32,33; Herzfeld Victorius 39; Dr. May 65—67; Poznańska Spółka Drzewna 0,55.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-94 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.			
Lwów 11 marca 1927.			
Waluty i dewizy:			
Dolar am.	8,90	Lir włoski	39,53
Nowy York	8,93	Guld. hol.	358,10
Dolar kan.	8,93	Kor. czesk.	26,51
Funt ang.	43,42	szwedz.	238,45
Fr. szwajc.	172,17	duńska	237,90
Fr. franc.	34,88	norw.	231,90
Fr. belg.	24,66	Szyl. aust.	125,90
Marka niem.	21,75		
Złoty i turecki:			
Gram złota	5,93	Kor. austr.	1,80
Dolar	8,93	skand.	2,38
Dukat	20,38	Marka niem.	2,12
Guld. hol.	3,58	Rubel	4,56
Funt ang.	43,47	Fr. un. t.	1,72
Funt turecki	39,16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.			
Warszawa, 12 marca 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.	8,92	8,94	8,93
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358,95	359,85	358,05
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43,53	43,64	43,62
Nowy York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,10	35,19	35,01
Praga	26,57	26,62	26,51
Szwajcaria	172,55	172,98	172,42
Wiedeń	79,02	79,52	79,07
Włochy	43,08	43,18	43,06

GIEŁDA ZURYCHSKA.			
Zurych 12 marca 1927 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż	20,93	Kopenhaga	13,24
Londyn	25,22	Soria	5,75
Nowy York	5,19	Praga	15,40
Belgia	72,33	Warszawa	55,02
Włochy	23,15	Budapeszt	50,93
Hiszpania	89,75	Białogrod	9,13
Holandia	208,15	Ateny	6,70
Berlin	12,35	Konstantynopol	2,60
Wiedeń	79,15	Bukareszt	3,17
Sztokholm	188,90	Helsingfors	13,07
Oslo	139,00	Buenos Aires	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.			
Londyn, 12 marca 1927. (Pat.)			
Nowy York	465	Hiszpania	28,16
Holandia	12,12	Portugalia	—
Francja	124,11	Dania	18,21
Belgia	34,99	Szwecja	18,15
Włochy	108,81	Norwegia	18,56
Niemcy	20,46	Helsingfors	19,51
Szwajcaria	25,22	Praga	16,85

GIEŁDA PARYSKA.			
Paryż 12 marca 1927. (Pat.)			
Londyn	124,05	Dania	681,00
Nowy York	45,56	Holandia	10,23
Belgia	35,37	Norwegia	688,00
Hiszpania	41,75	Szwecja	683,00
Włochy	114,50	Rumunia	10,00
Szwajcaria	49,175	Niemcy	6,60

GIEŁDA WIEDENSKA.			
Wiedeń 12 marca 1927. (Pat.)			
Amsterdam	283,95	Madryt	122,25
Belgrad	12,45	Mediolan	31,65
Berlin	168,27	Nowy York	705,79
Bruksela	98,98	Paryż	27,26
Budapeszt	123,95	Praga	21,00
Bukareszt	4,21	Sofia	5,10
Oslo	185,75	Sztokholm	189,60
Kopenhaga	188,98	Warszawa	79,55
Londyn	34,43	Zurych	1,00

GIEŁDA WARSZAWSKA.			
Warszawa, 12 marca 1927. (Pat.)			
Papieru protestantów:			
8 pr. poz. zlot.	98	10 pr. poz. kolej.	122
4 pr. poz. dolar.	23,50	2 pr. poz. konw.	62,50
Akcje i obligacje:			
Bank Polski	133,00	Fitzner Ciampar	5,93
Bk. Dysk. Warsz.	17,50	Lilpop	25,42
Bk. Handl. Warsz.	7,10	Modrzejew	8,23
Pol. Bk. Przem.	0,27	Norlin	143,00
Bk. Zachodni	4,00	Ostrowieckie	17,50
Bk. Zw. Sp. Zar.	18,00	Parowozy	1,98
Kijewski	0,40	Pociski	3,10
Puls	7,50	Kohn Zieliński	0,75
Spies	86,00	Kudski	1,89
Elektryczność	86,00	Starachowice	3,14
Sila i Światło	98,00	Ursus	2,55
Chodorow	—	Zieleniowski	18,75
Czersk	0,78	Zyrardow	17,75
Częstocice	3,10	Borkowski	2,80
W. T. R. Cukr.	4,90	Syndykat Reim.	—
Firley	63,00	Haberbusch	102
W. T. K. Węgl.	1,80	Spirytus	—
Polska Nafra	46,00	W. T. Zegl.	0,35
Bracia Nobel	4,90	Cmielów	—
Cegielski	38,53	Sole potasowe	0,00

GIEŁDA KRAKOWSKA.			
Kraków, 11 marca 1927. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	0,26	Pocisk	0,00
Bk. Hipoteczny	1,15	Górka	35,40
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	0,00
Bk. Matopolski	0,90	Nafra	—
Bk. Komerc.	0,00	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkuaz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	16,25	Pokucie	—
Z. S. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0,51	Gazy	—
Pharma	14	Trzeb. Truszcz	0
Zieleniowski	18,25	Krakus	0,42
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0,66	Siersza elektr.	—
Parowozy	0,93	Chodorow	172,00
Niemiejowski	0,91	Plasecki	—
Siersza górnicza	4,25	Chyble	6,50

GIEŁDA WIEDENSKA.			
Wiedeń, 12 marca 1927. (Pat.)			
Skoda	162,00	Bk. Matopol.	—
Zieleniowski	14,50	Bk. Hipoteczny	—
Panto	10,00	Nafra	11,80
Karpaty	35,50	Mrażnica	2,50
Galicja	134,50	Tepege	—
Schodnica	—	Browary	—
Siersza	3,21	Rakusawa	—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.			
Lwów, 11 marca.			
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8,90	
Dolar, kurs prywatny	"	8,94 1/2	
Złoty w Zurychu	"	58,08	
Frank złoty	Zł.	172,69	
Gram złota	"	5,94	
Kilogram chleba	"	0,63	
" mięsa wot.	"	2,20	
" cukru	"	1,50	
Cenar żyta	"	38,50	
Tona węgla górnośl.	"	55,00	
Wskaźnik kosztów utr.	"	201,8	
Bezroboczych	"	249,184	
Złotych w obiegu	Zł.	994.100.000	
Z tego banknotów	"	584.800.000	
bilonu	"	409.300.000	
Stopa dyskontowa	"	9%	

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

PEŁGI jedno i dwuskbowe oraz tryjery do czyszczenia nasion poleca skład maszyn A. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10a. 2237

SPRZEDAM fajetony wiedeński, koła gumowe. Lwów, Tomaszewicza 34. 2379

FORTEPIAN Erbara płyta metalowa, sprzedaż, Ormiańska 29 w podwórzu. 2 86

KAMIENICE w okolicy dworca sprzedam. Potrzeba gotówki 6500 dolarów. Listy do Stowa Polskiego pod Sposobność 2320

AUTO-PIAT 6 osobowe do sprzedania. Wiadomość: Werner, Lwów, św. Michała 8. 2334

PARCELE przy Kadeckiej 186 sążni sprzedam. Wiadomość: Potockiego 47, parter, mieszkanie 3, od 3—5. 2343

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji po cenach bezkonkurencyjnych poleca Helena Müller, Nabliska 45 1738

Nowości wiosenne
w JEDWABIACH
i wszelkich innych modnych artykułach poleca dla Pań **S. Blaustein**
2255 Lwów, Wałowa 11.

TANIO Pończochy, skarpetki, reformy, koszule, kołnierze, krawaty, chustki, rękawiczki i drobniaki poleca **Gabriel Żywczak**, Lwów, Kilińskiego 1. Zamówienia na prowincję skutecznie się. 2268

FORTEPIAN lub pianino kupie zaraz gotówką, Nowacki, Pańska 17. 2142

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykazuje zna-na artystyczna introligatoria M. Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1c. 513

BRYLANTY, Złoto, etc. KUPUJĄC SPŁACĄC najwyż. ceny D. Lwowski Jagiellońska 2

DO SPRZEDANIA

AKCYJNE
TOWARZYSTWO BUDOWLANE
W BUDAPEŚCIE

2401
bez aktywów i pasywów, dawno założone, znakomite koneksje, dobre widoki pracy. — Poważni re-flektanci z większym kapitałem mogą się zgłaszać bezpośrednio

Budapest 72, pósthivatal 23 fiók.

KAPY, FIRANKI ręcznej roboty
1797 za bezcen
u **FREILICHA** Lwów, Sykstuska 21.
Filię Szwajcaria — Wiedeń
St. Gallen. Porzellang 8.

Meble stylowe krajowe i zagraniczne
po cenach przystępnych poleca Nowo utworzony Skład Mebli
J. Brück i M. Grüner
Lwów, ul. Jagiellońska 24. Telef. 21-75.

Na raty! OTOMANY Na raty!
materace, wkłady, garnitury salonowe, oraz wszelkie meble najtaniej „Dorofeum”
Sapieży 34. 2120

Róże wysokie i krzaczaste
rośliny zimotrwałe, byliny kwiatowe i ozdobne na klomby i do urządzeń ogródków, jako też krzewy parkowe poleca po cenach bardzo przystępnych 2295

Inspektorat Ogrodów
w Dublanach koło Lwowa.
Cennik na żądanie.

„ZACHETA” ul. Legionów 7. Obrazy Augustyni-wicza Ałentowicza, Fabiańskiego, Kłimockiego, Karpińskiego, Tejmajera, Wodzinowskiego, Wyplą-skiego, dzieł wybitnych artystów lwowskich po cenach niższych i na spłaty. 2417

DO sprzedania czterolampowy aparat radiowy grający bez szmerów na wszystkich antenach. Wojci-cha 2, parter, 2-gie drzwi na lewo, między 8—9 wie-czorem. 2192

Magazyn mód
Jadwiga Michalik Karpińska
23 Akademicka 23
poleca ostatniej nowości kapelusze
obecnego sezonu. 2390

KONKURS.
Dyrekcja przyw. żeńskiego gimnazjum z prawem publiczności im. J. Słowackiego w Jarosławiu poszukuje
ukwalifikowanego germanisty lub germanistki
z kilkuletnią praktyką nauczycielską.
Posada płatna według norm rządowych, jest do objęcia od 1 kwietnia b. r.
Podania adresowane do Dyrekcji zakładu należy wnosić najpóźniej do 25 marca.
Do podania należy załączyć również fotografie. 2291

Parcelacja majątku ziemskiego.

Na Wołyniu, pow. Łucki, parceluje się nieruchomości ziemskie o obszarze 700 ha. Ziemia dobra, przenna: są działki z lasem, Cena i warunki spłaty b. dogodne. Informacje udziela Aleksander Mardkowicz, Łucki, kancelaria notariusza Martynowicza. 2378

NAJNOWSZE KAPELUSZE

2445
poleca
Salon mód E. Gepert
Lwów, Fredry 9. Tel. 34—49

POSADY POSZUKIWANE
4 grosze za wyraz.

BIBLIO Niemieckojęzycznej. Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 78-61 poleca młodą Francuską, nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, nauczycieli, pielęgniarke Niemkę i Polki, gospodynie, kuchni-ce, ogrodników, garderobiane, Kowali, maszynistów, szoferów, ekonomów, leśniczych, bluralistów, służbę restauracyjną. 2301

SAMOISTNA gospodyni w średnim wieku, polka, do-brze gotuje, piecze dobry chleb. Zajmie się kuchnią czeladzią oraz całym gospodarstwem domowym u jednego starszego pana. Adres: Ksawera Zbiłłana, poczta Glinna Nawarja koło Lwowa. 2335

EMERYTOWANY sekretarz skarbowy pryzynie admi-nistrację. — Administracja Stowa pod „Skarbowiec”. 2337

GORZELNIK-dublańczyk z długoletnią praktyką, obecnie na niewypowiedzianej posadzie, zajmujący się poza technicznym kierownictwem gorzelnii również wszelkimi sprawami dotyczącymi gorzelnii, oraz pełniący obowiązki kasjera — zmienia posadę na taką samą w większym majątku od 1 lipca. Zgłoszenia do Stowa Polskiego pod „Gorzelnik-dublańczyk 13 233”.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespon-dencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, 26-rawia 42. Kurs wyuczają listownie: bu-chalterji, rachunkowości kupieckiej, kores-pondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na ma—szynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów! 1265

BONY do niemowliat z doskonałymi świadectwami poleca **Biuro nauczycielskie Marii Rechter**, Lwów Klonowicza 0 od 11—1-ej. 2339

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca ładnie prać, pra-sować, oszczędnie i smacznie gotować poszukuje posady do małej rodziny. Posada długoletnie świadczyła. ul. Jagiellońska 1, Szymon Kłaska. 2376

GOSPODYNIA szuka posady. Zgłoszenia: poczta Tyra-wa Wołoska, dla gospodyni 2395

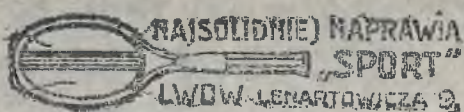
OGRODNIK specjalista do warzyw i kwiatów, sadów, parku, przerabia posadzone ogrody i buduje szklarnie poszukuje posady do większego ogrodu lub jako ogrodnika plantacji miastowych od 1-go kwietnia. Łaskawe zgłoszenia Józef Pustarik, ogrodnik, Oskrze-siniec poczta Knistynice (via Chodorów). 2377

AGRONOM-RZADCA, czernichowski, lat średnich to-naty, 20 lat praktyki, wzorowo rolnik, plantator bu-raków cukrowych, 1. lat na ostatniej posadzie, po-szukuje posady od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Lwów pocztowy Rudki „Dla Agronoma” 2 79

WŁOJA średniego wieku, sympatyczna, inteligentna, dobra gospodyni, umiejąca dom prowadzić, poszu-kuje posady w domu zamężnym, pensjonacie, sanatorium, na probostwie od zaraz. Zgłoszenia: „Sa-motnia” Generalna Ekspedycja i głoszeń Krzyszto-fowicz, Lwów, Legionów 1. 2405

MAŁŻEŃSTWA
15 groszy za wyraz.

</



**NAJSOLIDNIEJ NAPRAWIA
SPORT**
LWÓW-LENARTOWICZA 2.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 3 groszy za wyraz.

POSZUKUJE jednego lub dwóch pokoi z kuchnią za poręcznym wzięciem rocznym czynszem, Listy do Adm. pod „Exportowiec”. 2318

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wozny”. 1408

POSZUKUJE mieszkania 5-6 pokojowego, z komfortem. Zapłać czynsz z góry. Łaskawe zgłoszenia pod „Pośrednicy wykluczeni” do Administracji dla okazalecia kwitu inseratowego. 2306

BEZDZETNE, katolickie małżeństwo poszukuje 3 pokoi z kuchnią w solidnej kamienicy lub wилі. Zapłać czynsz z góry lub inne finansowe korzyści także w formie kredytu do omówienia. Zgłoszenia bezpośrednio do Administracji pod „Solidne zaufanie”. 2325

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia Romanowicza 20, I p. 2329

POSZUKUJE 3 pokoi z kuchnią, pełny komfort, wprost od gospodarza. Warunki według umowy. Zgłoszenia w administracji pod „J. F.” 2386

LUB 2 pokoje frontowe, elegancko umeblowane, wynajmę bezdzietnym; zamożnym, najchętniej z całym pierwszorzędnym utrzymaniem! „Igepa” administracja. 2350

MAGAZYN za stajnią koło głównego dworca do wynajęcia. Wiadomość Romanowicza 10 drzwi 3. 2322

SZESZĆ pokoi w Warszawie, słoneczne frontowe, w śródmieściu, I piętro, gaz, elektryka, wanna zamienić na 4 pokoje we Lwowie, pełny komfort, nie wyżej II piętra. Oferty pod „1 pokój” Lwów, ul. Długosza 24, prawy parter. 2377

ZAMIENIĆ 5 pokoi z komfortem na także dwa bliżej miasta. Wiadomość Listopada 44, I piętro, na lewo od 3-ciej do 4-ej. 2372

POKÓJ umeblowany, niekrepującym wejściem dla zamożniejszych. Wiadomość administracja. 2371

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych od 1-go kwietnia, ul. św. Józefa 3, drzwi 3, I p. 2370

POKOJU umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuje urzędnik, kawaler. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Marzec”. 2368

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia zaraz sołtysiemu lokatorowi. Obozowa 3, drzwi 6. Ogł. dać od 4-6. 2379

FORNE DUNELSIENIA 8 groszy za wyraz.

WZROST wenerazyjny i zastarzałe skórne, neurastenie seksualne, lecz specjalista Dr. Frisch Warszawa II. 1927

KOZMOBÓWZ sprawy w konsystorzach wileńskich zawiązując prawnicy. Warszawa, Poczta, skrzynka 601, „J. Behn”. 2376

SUMY hipoteczne na pierwsze miejsce poszukuje Centralna Agencja Kopernika 14. Tel. 40-57. 2388

DIABETYZM małej przy kole, miejsce gdzie są szkoły średnie lub podmielskiego gospodarstwa z domem mieszkalnym najchętniej koło Lwowa, cennym i wygodnym majątku na taniej poszukuje. Zgłoszenia: WP. Antoni Klimowicz (junior) Halička 14 sklep, lub WPan Maur, dyrektor Hotelu Europejskiego Lwów. — Polecenia bardzo cenne. 2399

PRACOWNIA trykotarska „Kola Polek” Legionów 3, prawa oficyna, wykonuje zakłady, szale, kostiumy, podrybia pończochy, skarpetki, łapanie oczek. 2402

Hemoroidy giną w 5-6 dniach bez lekarstwa, 50-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis pobraniem pocztow. 5 zł. Nowe-Pomorz. J. Wierzbowski Felzer, Szpitalny. 2400

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1152

PRACOWNIA TAPICERSKA WL. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. S. Tel. 48-25.

DLA URZĄDZEŃ Pensjonatów i wypraw

Kołdry wełniane i puchowe. Materace wiosenne i z trawy, koca, poduszki, pierze wiejskie, płótna, sz. tony, prześcieradła, poszewki, sienniki bajecznie tanio poleca znany magazyn pościeli 1905

W. Izyckiego Lwów Kopernika 1. 3. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Jedyny we Lwowie przez

„Ford Motor Company”

autoryzowany specjalny warsztat do naprawy wo- „Ford” i oryg. części składowych fabrycznych poleca

Witold Tranda Lwów, ul. Podieskiej 2. 2052

Zurnale
WZORY 2159
KROJE
MANEKINY
LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 3.

Gwarectwo „HRABIA RENARD”

Kopalnie węgla i Zakłady Przemysłowe w Sosnowcu
od 10-go marca 1927 r. aż do odwołania, notuje
za węgiel następujące ceny orientacyjne i bez
zobowiązania:

Gruby	Zł. 21.50
Kostka I-a	22.00
Kostka I-b	22.50
Kostka II	22.50
Orzech I.	19.00
Orzech II.	16.00
Orzech III.	13.50
Orzeszek	13.00
Miał	6.50
Pospółka	16.50

Ceny powyższe rozumieją się łącznie z 1% podatkiem komunalnym za tonnę, loco wagon kopalnia.

Opłaty stemplowe od rachunku lub umowy, oraz wszelkie nowe podatki, o ile byłyby wprowadzone, ponosi odbiorca i będą one liczone w rachunkach. 2385

Za porto i druki doliczać będziemy aż do zmiany Zł. 0,10 od tonny.

Przedstawiciel na Małopolskę Wschodnią i Wołyń
JULIAN BONK, Lwów, ul. Sapiehy 26.

MARMOLADE

z owoców kosowskich ma na sprzedaż
Zarząd gosp. lecznicy d-ra Tarnawskiego w Kosowie za Kołomyją, tylko w 10 kg. posyłkach pocztą za za-
leżką — w cenie 20— zł. (opł. poczt). 2370

Dyrekcja Gimnazjum Biskupiego w Sejnach (w. Białostockie) podaje do wiadomości, że od początku roku szkolnego 1927/8 potrzebni są:

nauczyciel języka łacińskiego i greckiego oraz nauczyciel geografii i przyrody.

Klasyk pożądaný starszy, wytrawny pedagog, geograf i przyrodnik może być młodą wykwalifikowaną siłą; obadwaj raczej kawalerowie, chociaż to nie jest istotne wobec walorów pedagogicznych.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do 15/IV. pod adresem: Gimnazjum Biskupie w Sejnach w. Białostockie. 2396

Dyrektor ka. Dr. St. PARDO.

ZIEMIANKI PRZEMYSŁOWE I JADALNIE kupuje

placąc naj-
wyższe ceny Syndykat Rolniczy S. A. w Krakowie
oddział WE LWOWIE, ul. 3-go MAJA 11. 2367

Poszukiwa samodzielna korespondentka

polsko-francusko-angielska, stenografia w języku polskim konieczna we francuskim pożądana. — Zgłoszenia pod „Samodzielna” do Administracji „Słowa Polskiego”. -o- 2384

PRZYJMĘ KORESPODENTKĘ

władająca perfektem językiem niemieckim ze stenografią polską i niemiecką, pisać aqę biegle na maszynie. Oferty z odpisami świadectw do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Korespondentka”. 2383

„GAZETA SPOŁECZNA”, numer 5, (Redakcja Pełczyńska 3 A, cena 30 gr.) obejmująca obronę poszkodowanych wojną, dewaluacją, waloryzacją oraz członków AUSA, wydanie 20 marca, z opinią profesorów uniwersyteckich. 2374

OPONY, MASYWY „DUNLOP”
ŁOŻYSKA KULKOWE „F. S.”
reprezentuje 1607

„S A I R”
Spółka z ogr. odpow.
Lwów, 3 Maja 15, tel. 3-91

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej
Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 10830

ŁOŻKA METALOWE

uniwalnie, maszyny do lodów, naczynia emalowane, formy do pieczywa, wagi poleca po cenach najniższych 1972

Inż. ST. KLIMOWICZ i J. WYBERKA
Lwów, Kopernika 11.

„Marka światowej sławy”

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Oczekując się przed
nasładowcami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Ogólny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów

FIRMA WITTES, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry
udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie
kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na
długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 192

MAGAZYN Stamma, Lwów, Sykstuska 1, poleca
włoskie francuskie, motor, satuczny jedwab D. M.
C., ponczochy, rekawiczki, reformy i td. najtaniej,
wchód przez sień. 2051

Lekarz-
dentysta Eug. Weisberg ulica Grun-
waldzka 1
wróciła z zagranicy i przyjmuje na-
dal wszelkie roboty wchodzące w zakres
dentystyki, po umiar owanych cenach. 22

SANATORJUM „Salus”, Dł. Kupczyka Kraków, sz-
skiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, prze-
wodu pokarmowego, przemiany materii, astma.
Metody przyrodolecnicze, pensjonat dietetyczny, 2 b.

Ziołka odłuszcza i przeczyszcza
„FRANGULIN”

usuwa nadmierną otyłość
leczą obstrukcję, reumatyzm, atretyz-
gicht i inne choroby, powstałe na tle zł.
przemiany materii, jakoteż choroby wątro-
by, nerek i pęcherza moczowego czyszc-
krew rozpuszczają kwas moczowy, piasek
i kamienie żółciowe, cena pudełka 4
pół, pudełka 20. Opłata pocztowa 8
Główny skład Apteka pod św. Anną
Lwów, ul. Janowska 52. 11

Na raty bez podwyż-
szenia cen Na raty
materace wiosenne i spręży owe, otomiany,
kanapki, łózka skrzynkowe i pr. łowe, siatki
do łózek, garnitury sło. owe oraz m. b.
wszelkiego rodzaju n. taniej 2-30

STEIL i Spółka, Lwów
Kazimierzowska 2, Tel. 33-53. 20

REUMATYZM, gosciec, artretyzm, nerwoból,
ból mięśni, łamania itp. „SALIMENT”
dolegliwości usmierza „SALIMENT”
wyrób apteki KAROLA AUGENSTERN
Lwów, ul. Krasickich 1. 20.
(róg Kazimierzowski).

Monter mechanik do Traktorów
FORDSON prowadzi O-
BERALNE REMONTA po cenie 250 zł bez
dodatków na półroczną gwarancję. Wyjeżd-
ża do majątków z własnym warsztatem
Specjalny INSTRUKTOR do Orki i młoc-
Kl. Zgłoszenie z grzeczności, Lwów, Zim-
rowicza 14, „HeliOS”. 2342

Nadzwyczajne transakcje
z rozmaitych przyczyn rodzinnych
do sprzedania bardzo tanio
dwa majątki lasowe i dwa ma-
jatkki ziemskie w Małopolsce

przez głównych linach kolejowych Stacje
w miejscu, wkład gotówkowy po 15.000 do
300.00 dolarów przy częściowej tylko eks-
ploatacji względnie parcelacji w podłójnej
wysokości do odebrania. Zgłoszenia relik-
tantów pod „Las” lub „Rola” do Adm. 22-6

Meble na raty

własnego wyrobu sprzedajemy
każdemu bez poręczyciela

„FAMETA” fabryka
mebli
Lwów, Rejtana 6, (naprzeciw Bagatel)
i Brajerowska 3 — Telefon 31-49. 187

Znany i jedynie najskuteczniejszy przed-
wojenny środek przeciw plegom, przys-
czom i plamom wątrobianym jest:

KREM I MYDŁO
AL. LOEBLA apteka pod
„VULTURUL TARI” Gurahu-
mora (Bukowina). 2349

Wszędzie do nabycia.
SKŁAD WYSYŁKOWY NA POLSKĘ:
DROGERIA — Lwów, ul. PAŃSKA 17.